Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 313, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 209. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 września 1932 r. | Rok XXVI.

U wrót gospodarczej poprawy.

Największe natężenie kryzysu jest poza nami.

Giełdy są najlepszym barometrem położenia gospodarczego. Obecny kryzys został zapoczątkowany spadkiem akcyj. Działo się to wtedy, gdy wszystkie inne objawy wskazywały najwyższy rozwój konjunktury. Obecnie dzieje się podobnie, tylko w sensie odwrotnym. Wszystko wskazuje na olbrzymie przesilenie, tylko **kursy papierów i ceny niektórych surowców idą do góry.**

Dno kryzysu, najniższy poziom cen, najmniejszą wytwórczość i najwyższe bezrobocie **mamy poza sobą.** Nie można tego wykalkulować na podstawie cyfr. Wprawdzie statystyka w tym względzie pobiła wszystkie rekordy, ale kto może powiedzieć napewno, czy cyfra 20 miljonów bezrobotnych na świecie nie może być jutro zastąpiona przez 22 miljony, lub więcej?

Istnieją dwa momenty, przemawiające za tem, że gorzej już nie będzie. Przedewszystkiem skończyła się deflacja. Mówiąc inaczej, **pończocha napęczniała do granic wytrzymałości.** Wycofywanie pieniędzy w czasie kryzysu doszło do granic końcowych. Ciułacze napełnili swe pończochy po brzegi i chcieliby gdzieś **ulokować swe oszczędności, aby otrzymać procent, od którego się odżegnywali w imię ratowania kapitału.** To jest właśnie przyczyną zwyżki kursów giełdowych.

Produkcja przystosowała się do zmienionych warunków. Zapasy towarów już zostały spożyte. Obroty w handlu przestały się zmniejszać. Nastąpiła pewna równowaga między zapotrzebowaniem wsi i miast. Została osiągnięta kosztem wykluczenia miljonów ludzi z procesów produkcyjnych, ale istnieje w oparciu o dwa fakty: **rolnicy nie znają bezrobocia i nie mogą zejść poniżej pewnej skali potrzeb, o ile tylko ceny wyrobów przemysłowych zostaną dopasowane do ceny zboża.**

Chłop wychodzi w pole bez względu na to, jaki kurs pszenicy notuje giełda w Chicago, lub jakie ceny samochodów ustala fabryka Forda. **Pracuje na swej roli tak jak pracuje na niej słońce, wiatr czy rosa poranna.** Zawsze będzie miał nadmiar produktów i zawsze go wymieni na produkty przemysłowe. Gdy nasyci swe potrzeby odda pozostałe 10 centnarów zboża za jedną parę butów, czy też za dwie, bo jego potrzeby są zasadniczo nieograniczone. Gdy więc obecnie ceny wszelkich fabrykatów osiągnęły już niezmiernie niski poziom **i gdy przemysł zrozumiał, że za tanie zboże można dawać wzamian tylko tanie artykuły, droga do rozwiązania przesilenia została znaleziona.**

Lecz nie można również zamykać oczu na zjawiska ujemne. **Straszliwym hamulcem są państwa ze swemi wyśrubowanemi budżetami i zadłużeniem.** Tutaj przystosowanie się do zmienionych warunków jest najtrudniejsze. Widzimy to doskonale na polskim przykładzie. **Nasza skarbowość zamiast obliczać swój budżet w tanim żytku biednego chłopa, kalkuluje według skali drogich towarów skartelizowanych lub zmonopolizowanych w ręku państwa.** W rezultacie sypią się **coraz nowe podatki, co zamiast zwiększać, zmniejsza dochody skarbu.**

Niema też powodów do nadmiernego optymizmu. **Wyjście z kryzysu nie będzie prowadziło po różach do raju tej zwarjowanej spekulacji i użycia, jaki przeżywaliśmy w dobie minionej konjunktury.** Istnieją przeszkody, których usunięcie musi być kwestją długoletniej pracy. Na zawadzie stoi np. racjonalizacja przedsiębiorstw. Organizacja pracy plus nowoczesne maszyny sprawiły, że każda z gałęzi wytwórczości może bez przyjmowania nowych sił do pracy powiększyć wydatnie swą produkcję.

Likwidacja światowego bezrobocia — to zagadnienie, które w krajach wysoko uprzemysłowionych, jak Niemcy, Stany Zjednoczone czy Anglja wydaje się niemal nierozwiązalne. Skutkiem tego **poprawa konjunktury, jakiej się należy spodziewać, nie może być wielka.** Bez wysilania się na specjalne proroctwa można już zgóry stwierdzić, że **jeżeli zrobimy trzy kroki naprzód, to tylko w tym celu, aby zaraz dwa zrobić wtył.**

Lecz bez względu na trudności fala optymizmu zalewa cały świat. Wszystkie giełdy notują zwyżkę cen. Tylko ceny zbóż kształtują się licho. I dlatego właśnie nie można sobie wyobrażać cudów. **Ale nie będzie gorzej.** Tak wierzyć zaczynają wszyscy. Optymizm zwycięża na całej linji. To jest po 3 latach przesilenia ogromną pociechą i zachętą do dalszej pracy i wytrwania.

St. Równicki.

Pokaźna wiązanka zmian na początek.

Minister skarbu nadal wicepremjerem.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł. — r.) Jesienny start polityczny przyniósł wiele zmian na wyższych stanowiskach administracji państwa. Wilnianin w ministerjum skarbu. Wilnianin Jan Piłsudski wiceprezesem Banku Polskiego. Z lekkiem sercem zrzekł się mandatu poselskiego dla tak **dobrze płatnego stanowiska.** Niefortunny nasz minister pełnomocny w Gdańsku **Strassburger** śnił o dalszej karjerze, lecz nagle się „skończył“, przechodząc na emeryturę i innym miejsce zostawił. Sekretarzem stanu został płk. Lechnicki. O jednego pułkownika mamy więc **więcej.** Dyrektorem departamentu akcyz i monopoli został mianowany **inż. Widomski.** Wojewoda poleski Krahelski poszedł — jak to się mówi — na „zieloną trawkę“. B. kuratorowi szkolnemu we Lwowie p. Świderskiemu zabłysła gwiazda szczęśliwości, gdyż został mianowany kierownikiem województwa, skąd łatwo przeskoczyć na samodzielnego wojewodę nowogrodzkiego. Sławetny p. Kostek Biernacki zmienił fotel wojewody nowogrodzkiego na stanowisko wojewody poleskiego.

Jak na pierwszy tydzień sezonu politycznego lista mianowanych i odwołanych jest dość obszerna.

* * *

Co do nowego ministra skarbu dodajemy, że, jak donosi „Kurjer Polski“, nazywający tak chętnie ministra Zawadzkiego swoim człowiekiem, p. Zawadzki **zatrzyma stanowisko wicepremjera i będzie nadal koncentrował w swych rękach całokształt spraw gospodarczych.**

Gdy idzie o ulgi — rządowi niespieszno.

Dalej bolączka funduszu drogowego.

Warszawa, 9. 9. PAT. Projektowana **nowela do ustawy o państwowym funduszu drogowym,** która zmienia zasadę pobierania opłat na rzecz tego funduszu, wniesiona będzie przez rząd **na jesienną sesję sejmu i senatu.** Zmiany, jakie wprowadza ta nowela, wejdą w życie najwcześniej **z dniem 1 kwietnia przyszłego roku.** Wobec tego, iż nowe zasady pobierania opłat na rzecz funduszu drogowego będą obowiązywać dopiero od dnia 1 kwietnia przyszłego roku, zwrócono należytą uwagę płatnikom, aby **we wrześniu interesanci uiszczali się z opłat w takiej wysokości i takich ratach, jakie zostały ustalone w wydanem ostatnio rozporządzeniu p. ministra komunikacji.**

Zamówienia sowieckie w naszych fabrykach.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł.) Fabryki polskie jeszcze w roku bieżącym otrzymają **nowe zamówienia sowieckie na 220 miljonów złotych.** Zamówienia otrzymają przedewszystkiem „Zakłady Ostrowieckie“, Huta Królewska i Laura oraz Zakłady Gieschego.

Czterystu towarzyszy niesie pomoc zasypanym górnikom.

Wysiłki dotąd bezcelowe. — Wstrząsy trwają dalej. — Nadziei mało. Lampka górnicza — śladem.

Katowice, 9. 9. (PAT) Wytężona akcja ratunkowa w celu wydobycia **4 górników, zasypanych w szybie „Richthofen“ w Janowie** prowadzona jest w dalszym ciągu pod kierownictwem inżynierów Okręgowego Urzędu Górniczego. Roboty prowadzone są **bez przerwy przy współudziale około 400 ludzi.** Mimo to jednak **nie dotarto jeszcze** do miejsca katastrofy. Kolumna ratownicza zbliża się do miejsca wypadku z dwóch stron. Według opinji władz górniczych kolumna ratownicza dotrze do miejsca katastrofy prawdopodobnie w sobotę. Władze górnicze przypuszczają, że katastrofa nastąpiła wskutek **wstrząsów t. zw. górotworu** w odległości około 2 km. od szybu. Górotwór ten jeszcze się nic uspokoił, gdyż **powtarzają się ciągle wstrząsy,** co znacznie utrudnia pracę ratowniczą. Zawalenie było tak kompletne, że nawet **powietrze nie dochodzi** do miejsca, w którem są zasypani górnicy. Możliwości uratowania zasypanych **są znikome.**

Katowice, 9. 9. (PAT) Według ostatnich wiadomości, kolumna ratownicza znalazła w szybie "Richthofen" **lampę górniczą,** należącą do jednego z zasypanych górników. Należy więc przypuszczać, że przy usuwaniu gruzów uda się odnaleźć jednego z zasypanych.

Straszna katastrofa parowca.

Po wybuchu kotła 200 osób w falach rzeki.

Nowy Jork, 10. 9. PAT. Dziś rano na rzece East River wydarzyła się straszna katastrofa. **Parowiec, na którego pokładzie znajdowało się około 200 osób, udający się na wyspę Rihers zatonął wskutek wybuchu kotła. W chwilę po wybuchu parowiec otoczony kłębami pary zniknął z powierzchni wody.**

Dziesiątki pasażerów czyniło **rozpaczliwe wysiłki, by. utrzymać się na powierzchni wody.** Dotychczas **wydobyto z rzeki 37 trupów.** Liczba ofiar jest jednak znacznie większa. **Wszyscy pasażerowie, którzy uszli z życiem, są ranni.**

Zatarg rodowy.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł.) Przedstawiciel znanego rodu arystokratycznego w Małopolsce hr. Stefan P., pokłóciwszy się z rodziną wniósł o zmianę nazwiska rodowego na „Kleinermann“, aby w ten sposób rodzinie dokuczyć.

Francja odpowie na niemieckie uroszczenia.

Zbojkotowanie kongresu rozbrojeniowego?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 10. 9. Odpowiedź francuska na notę niemiecką oczekiwana jest w ciągu dnia dzisiejszego. Ma ona według obiegających wiadomości **wskazywać głównie na zupełnie nieprawniczy charakter niemieckich żądań.** Pozatem rząd francuski oświadcza, iż żądanie Niemiec nie jest uzasadnione stanem faktycznym.

Niemieckie bezpieczeństwo z żadnej strony nie jest zagrożone. Nota wskazuje na zaniedbania Niemiec w dziedzinie rozbrojeniowej i **podkreśla istnienie organizacyj wojskowych, jak Stahlhelm i oddziałów szturmowych Hitlera, które stanowią poważną namiastkę rezerw.** Motoryzacją armji niemieckiej, rozwój lotnictwa cywilnego i olbrzymie sumy budżetu wojskowego są najlepszym wskaźnikiem, że Niemcy bez zgody państw sojuszniczych **faktycznie podwyższyły już stan powyżej norm ustalonych w traktacie wersalskim.**

W niemieckich kołach urzędowych oświadczają, że na wypadek, gdyby odpowiedź francuska wypadła w powyższym duchu, konferencja rozbrojeniowa, której podkomisja zbiera się dnia 12 września zostanie zbojkotowana. **Niemcy więcej nie obeślą konferencji genewskiej** i zastanowią się, jakie dla nich wynikają obecnie konsekwencje. Według poglądu niemieckiego, Rzesza zyskuje swobodę działania. O ile i czy **zapatrywanie to da się przystosować na terenie międzynarodowym — jest niezmiernie wątpliwem.** **AR.**

Obniżka stopy dyskontowej.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł. — r.) W sferach finansowych utrzymuje się uporczywie pogłoska, iż Bank Polski ma w najbliższym czasie obniżyć stopę dyskontową. Dotychczas stopa procentowa **wynosi 7,5 od sta rocznie, stopa lombardowa 8,5 od sta.** Potwierdzenia tej pogłoski brak.

Handel zagraniczny w sierpniu.

Warszawa, PAT. **Nadwyżka wywozu** nad przywozem wynosiła według danych tymczasowych w sierpniu br. **18.866.000,** przywieziono do Polski w sierpniu br. 186.668.000 ton wartości 67.460.000 złotych.

W porównaniu z miesiącem lipcem br. **przywóz zmniejszył się o 1.445.000 zł.** Wywieziono z Polski 1.118.586 ton wartości 86.326.000 zł. W porównaniu z miesiącem lipcem br. **wywóz zwiększył się o 5.206.000 zł.**

Odpowiedź francuska na notę niemiecką.

(Telefonem od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego" w Paryżu).

Paryż, 9 września.

Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którem prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych Herriot przedłożył francuską odpowiedź na notę niemiecką w sprawie żądania podjęcia rokowań poufnych między rządem republiki a rządem Rzeszy, które to rozmowy miałyby dotyczyć kwestji zgody Francji na zwiększenie niemieckiej siły zbrojnej.

Nota francuska, która prawdopodobnie zostanie jutro wysłana do Berlina jest długa, zawiera bowiem obszerne umotywowanie prawniczego stanowiska Francji w kwestji rozbrojeniowej. Prezydent Herriot odrzuca kategorycznie żądanie podjęcia poufnych rozmów i konferencyj w sprawach, dotyczących wszystkich państw, które podpisały traktat wersalski. W dalszym ciągu nota francuska zajmuje się historją rokowań rozbrojeniowych i skreśla dokładnie stanowisko Francji zajęte w Genewie. **Prezydent Herriot podkreśla z naciskiem konieczność dążenia do zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i organizację egzekutywy Ligi, któraby zapewniała owe bezpieczeństwo wszystkim państwom bez wyjątku. Od tego stanowiska Francja odstąpić nie może, gdyż byłoby ono równoznaczne z powrotem do okresu, który poprzedził wojnę. Rząd francuski nie uważa za korzystne dla sprawy rozbrojenia podejmowania prób, mających na celu zwiększenie sił zbrojnych poszczególnych państw. Problemem bieżącym jest organizacja bezpieczeństwa w świecie, która nie może dokonywać się przez naruszanie odnośnych traktatów.**

Tad. K.

Zuchwały napad rabunkowy w Trzebuniu.

Uzbrojeni i zamaskowani bandyci zrabowali wdowie cały ciężko zapracowany majątek, wynoszący 7.300 zł.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Chojnice, 9. 9. W nocy o godzinie 1-ej dokonany został w Trzebuniu, powiat kościerski, **zuchwały napad rabunkowy na dom Stefanji Trzebiatowskiej, której bandyci zrabowali 7 tysięcy i 300 złotych w gotówce.**

Oto szczegóły:

Około północy przybyło przed dom Stefanji Trzebiatowskiej **dwóch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy przez okno wtargnęli do mieszkania.** Po sterroryzowaniu domowników, bandyci rozkazali im opuszczenie łóżek i ustawili ich pod ścianę. Był to okropny widok. **Napadnięci w śmiertelnym strachu, głośno szlochając, w koszulach, odwróceni twarzą do ściany, stali z podniesionemi rękami.** Jeden z bandytów trzymał lufę w kierunku napadniętych, drugi zaś dokonał rabunku.

Po dokonanym rabunku **bandyci pod groźbą wymordowania całej rodziny i podpalenia domu mieszkalnego wymusili od napadniętych przyrzeczenia, że o napadzie nie zgłoszą przed upływem 24 godzin policji.** Bandyci zbiegli z łupem.

Napadnięci stwierdzili, że zrabowano znajdujące się w łóżku pod poduszką 7 tysięcy złotych w banknocie 500-złotowym i po 100 i 50 złotych, oraz kilka dolarów i guldenów gdańskich. Później również stwierdzono, że bandyci **zrabowali znajdującą się w kuchni blaszaną puszkę, w której znajdowało się 300 złotych w drobnych monetach.**

Nad ranem dopiero zawiadomiono o napadzie policję, która niezwłocznie rozpoczęła śledztwo i obławę. Bandyci uciekli w kierunku Piecna. **W pewnej odległości od Trzebunia porzucili puszkę.** Nie ulega wątpliwości, iż bandyci byli dobrze poinformowani o posiadanej przez Trzebiatowską gotówce i znali miejsce ukrycia jej. Pochodzić muszą najprawdopodobniej z bliższej okolicy.

Hindenburg przyjął prezydjum Reichstagu

Gabinet koalicyjny na czele ze Schleicherem.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 10. 9. Po wczorajszej wizycie prezydjum Reichstagu która miała więcej niż ceremonjalny charakter, prezydent **Hindenburg zdecydował się na odbycie konferencji z przywódcami stronnictw parlamentarnych, tworzących obecnie większość w Reichstagu.** Zostali oni zaproszeni na nadchodzący wtorek. Ten krok Hindenburga ma ogromnie doniosłe znaczenie.

W kołach rządowych zapewniano do tej pory z pewną dumą, że powrót do parlamentarnych obyczajów i form tworzenia rządu parlamentarnego jest obecnie możliwy. Koalicyjny handel tekami ministerjalnemi skończył się bezpowrotnie, a tu tymczasem **postępowanie prezydenta Hindenburga przyniosło rozczarowanie.** Znamienne jest również, że złożenie oświadczenia rządowego na plenum parlamentu odroczone zostało na środę, tj. o jeden dzień po audjencji.

Dowiaduję się z kół parlamentarnych, że **blok czarno-brunatny jest prawie gotowy.** Ustalono wspólny program gospodarczo-polityczny, zresztą bliźniaczo podobny do planu Papena z opuszczeniem pewnych nieznośnych dla pracobiorców obciążeń, jakoteż listy kandydatów ministerjalnych. **Narodowi socjaliści zredukowali swoje apetyty i zgadzają się obecnie na przyjęcie wice-kanclerstwa.** Najpoważniejszym **kandydatem na kanclerza jest gen. Schleicher.** Minister spraw zagranicznych baron Neurath wyraził swe niezadowolenie, iż w ostatnich czasach gen. Schleicher coraz więcej miesza się w jego sprawy resortowe. Ma on ustąpić i powrócić na placówkę londyńską. **Jako przypuszczalnego następcę wymieniają niemieckiego delegata rozbrojeniowego Nadolnego.**

Przyszły gabinet gen. Schleichera będzie posiadał również **charakter prezydjalny** z udziałem fachowców, jakoteż przedstawicieli stronnictw większości. Około **trzy do cztery teki przypadną narodowym socjalistom,** dwa portfele otrzyma centrum, a resztę fachowcy.

Bardzo uderzające jest **wycofanie się Brüninga z rokowań koalicyjnych z narodowymi socjalistami.** Nie wchodzi on też więcej w rachubę, jako przywódca partji. Podobno marszałek **Hindenburg wyraził życzenie, że nie życzyłby sobie przyjmować go u siebie w charakterze pełnomocnika stronnictwa.** W każdym razie wydaje się wielce prawdopodobnem, że **kanclerza Papena może spotkać niebawem ten sam los, co w maju bież. roku Brüninga.**

Prezydent Hindenburg nie bawi się w sentymenty. **AR.**

Pos. Wysocki powrócił z urlopu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 9. Poseł polski w Berlinie Wysocki, który od trzech tygodni bawił na urlopie w Bad-Gastein **wrócił w dniu wczorajszym do Berlina i objął urzędowanie.**

Z początkiem przyszłego tygodnia **poseł Wysocki udaje się do Warszawy celem złożenia sprawozdania o najnowszej fazie rozwoju stosunków zewnętrzno-politycznych Rzeszy niemieckiej.**

Strajk w zagłębiu naftowem zbliża się ku końcowi.

Borysław, 10. 9. (PAT) Ósmy dzień strajku w przemyśle naftowym minął zupełnie spokojnie. Wiadomość o zaproszeniu delegacji robotników na konferencję do Lwowa strajkujący przyjęli z wielkiem zadowoleniem. Konferencja z robotnikami, która rozpoczyna się we Lwowie dn. 11 bm. potrwa prawdopodobnie kilka dni i według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzi do pomyślnego załatwienia wszystkich spornych kwestyj, wobec czego należy przypuszczać, że likwidacja strajku naftowego nastąpi w przyszłym tygodniu. Według informacyj, pochodzących z robotniczych związków zawodowych, głównym postulatem strajkujących jest podtrzymanie nadal dotychczasowej umowy zbiorowej. Większość drobnych i średnich przedsiębiorstw zgadza się podobno na zawarcie z robotnikami umowy zbiorowej na dotychczasowych warunkach. Stanowisko bloku wielkich przedsiębiorstw nie jest dotychczas znane.

Starosta Czochron powiększył szeregi emerytów.

(PAT). Józef Czochron, pozostający w stanie nieczynnym starosta powiatowy w VII stopniu służbowym **w Słupcy,** przeniesiony został w stan spoczynku z dniem 30 września br.

Przypominamy, że starosta Czochron, Wielkopolanin, był poprzednikiem starosty Wuyka **w powiecie wyrzyskim.**

Światła i cienie nowego statutu adwokackiego.

Głos weterana prawnictwa polskiego.

Warszawa, dn. 9 września

Wyczerpującego wywiadu udzielił prasie warszawskiej dziekan mec. **Jan Nowodworski** o nowym statucie palestry.

Dziekan Nowodworski mówi: Nowy statut rozstrzyga kwestję bardzo ważną, a mianowicie wprowadza **jednolity ustrój dla całej palestry.** Niebezpieczne jest to, że adwokaci będą mogli się **przenosić bez egzaminów do innych okręgów.** Braknie bowiem sprawdzianu, dotyczącego ich należytego obznajmienia z nowem ustawodawstwem. Nowy statut w porównaniu ze starym jest o całe niebo lepszy, gdyż zachowuje w całej pełni zasadę **samorządu stanu,** ustanawiając jako zwierzchni organ kierowniczy adwokatury całego państwa **Naczelną Radę Adwokacką,** w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich Izb adwokackich.

Statut wprowadza rzecz nową i **wielce niebezpieczną** dla dobra stanu i rozwoju adwokatury, a mianowicie **znosi aplikację sądową.** Po pierwsze aplikacja sądowa daje możność młodemu prawnikowi zapoznać się z całokształtem **techniki pracy sądowej,** z którą inaczej nie można się zetknąć; po drugie — aplikacja sądowa siłą rzeczy stwarzała **więź koleżeństwa** pomiędzy aplikantami, co rzecz prosta w przyszłości stwarza pożądany łącznik przy wspólnej pracy dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

Nie można się dopatrzeć celu praktycznego w tej inowacji; nie odgrywa tu roli żaden moment oszczędnościowy, ponieważ większość aplikantów sądowych nie znajdowała płatnych etatów.

Kwestja **odpowiedzialności dyscyplinarnej** adwokatów jest w ten sposób rozwiązana, że **adwokackie sądy dyscyplinarne** działają niezależnie od Rad Adwokackich. Tu należy nadmienić, że ogólnie znany § 82 pierwotnego projektu, który wprowadzał możliwość stosowania przez sędziów doraźnych kar na adwokatów i który wywołał burzę sprzeciwów nawet ze strony zbliżonej do projektodawców — **został ze statutu skreślony.**

Sprawa możliwości **zamknięcia list adwokackich** w najbliższym czasie jest przewidziana w statucie w ten sposób, że Minister Sprawiedliwości po otrzymaniu opinji Naczelnej Rady Adwokackiej ma prawo na **dowolny okres czasu zamknąć listę adwokatów w poszczególnych miejscowościach, nie więcej jednak aniżeli w 10 okręgach.**

Według wiadomości nieurzędowych należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości teoretycznie może słuszny, ale praktycznie trudny do zrealizowania przepis będzie zastosowany. (r)

List z Paryża.

Kobieta a polityka.

Czy piękne panie są czynnikiem zachowawczym?

(Od paryskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

„Dzień decydujący dla kobiety — jeżeli mamy już zachowywać styl artykułów feministycznych — był piękny, wiosenny, przesycony czarem wieczorów paryskich, które usposabiają człowieka do wszystkiego z wyjątkiem słuchania argumentów prawniczych w dusznej, oświetlonej matowym blaskiem elektrycznych żarówek sali posiedzeń Senatu“. Sprawozdawcy pism krążyli melancholijnie po kuluarach, głęboko przekonani o poświęceniu, jakiego od nich wymaga zawód korespondenta. Jestem pewny, że z tem uczuciem trwały na stanowisku elegancko ubrane panie, redaktorki „Feminy“ i kierowniczki zastępów francuskich Amazonek, potykających się o „prawo wyborcze kobiety francuskiej“.

Przedstawicielki piękniejszej części mieszkańców Paryża zapowiadały walkę do upadłego. Z tego też powodu przed Pałacem Senatu stały wzmocnione posterunki policyjne. Prefekt Chiope miał w pamięci słynne awantury przed parlamentem angielskim, sufrażystki demonstrujące na Trafalgar-Squere, i wybite szyby w autobusach, tramwajach i wystawach sklepowych. Któż może przewidzieć, do czego jest zdolna mała, pachnąca rączka, opięta w najmodniejszą, białą rękawiczkę?

Jednakowoż już w godzinę po zaczęciu obrad Senatu w sprawie przyznania kobietom francuskiem prawa głosowania, cofnięto flirtujących policjantów z przed pałacu wyższej izby ustawodawczej. Może dlatego, że ogród Luksemburski pachniał wiosną i stróże porządku publicznego doszli do przekonania, iż wykluczoną jest rzeczą, aby Paryżanki walczyły o swoje zwycięstwo na ulicy, skoro mogły odnosić triumfy nad zatwardziałem męskiem sercem w zacisznych, ustronnych alejach pełnych kwiatów, szeptów i cieni.

A może czcigodni senatorowie Trzeciej Republiki, którzy poczytują sobie za obowiązek kierowanie się doświadczeniem i rozwagą życiową, zdawali sobie sprawę z faktu, że kiedy kobieta zapowiada, iż będzie walczyła do upadłego — to prędzej czy później rzeczywiście upadnie.

Oczywiście Senat odrzucił wniosek o przyznanie kobietom praw wyborczych czynnych i biernych, co powitano z wielkiem zadowoleniem w całej Francji. Czynna walka kobiety napawa zawsze mężczyznę uczuciem lęku; w biernej i tak zawsze odnoszą zwycięstwo...

Przyznam się, że w ten piękny czerwcowy wieczór **stałem po stronie feministów.** Popierany gorąco przez bardzo wymowną i przemiłą redaktorkę „Eve“, odpierałem ataki moich kolegów, **zdecydowanych zwolenników większości senackiej.** Wysuwałem argument, że obawa przed prawicową reakcją w razie przyznania kobietom prawa głosowania jest śmieszną, a w każdym razie niegodną pionierów wolności, praw jednostki poszanowania woli ogółu obywateli itd.

— Ależ Pan się myli, kochany redaktorze — mówił do mnie przedstawiciel czołowego organu Paryża. — **Nam wcale nie chodzi o klerykalizm, reakcję i wszystkie te argumenty, któremi operuje prasa zagraniczna, komentująca obrady senatu.** Osobiście nie miałbym nic a nic przeciwko silnemu zwrotowi na prawo, **a walka z klerykalizmem stała się u nas dawno wyświechtanem i grubo niemodnem hasłem z przeszłego wieku.** Nie, o to nam bynajmniej nie chodzi...

A więc dlaczego nie dajecie wszystkich praw kobiecie francuskiej? **Kobiecie, która jest uosobieniem dążności pokojowych, łagodzenia tarć politycznych, kompromisu i korzystnej ewolucji społecznej?**

— Widzi Pan — odpowiadano mnie z uśmiechem — my **nie jesteśmy zwolennikami wejścia kobiet do polityki ze względów psychologicznych...**

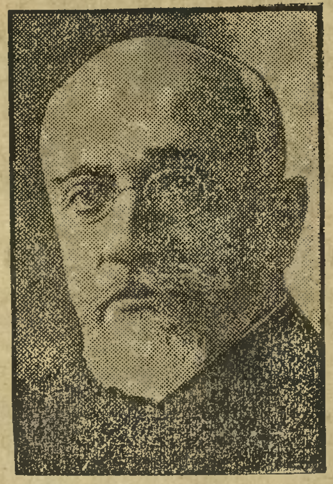
— Jakto?

— Naturalnie. Najmilszem zajęciem Francuzów jest **obserwacja duszy kobiecej.** I zaczęło się to dawno. Doświadczenia pod tym względem zbiera nasza literatura już od czasów trubadurów. Potem zagadnienia te urosły do powagi problemów. Otóż, na tej podstawie, powiedzmy eksperymentalnej, możemy twierdzić, że wszystkie zdania, które powtarzają zagraniczni feminiści — są mylne. **Kobieta nie jest ani uosobieniem rozwagi, ani czynnikiem łagodzenia tarć, kompromisu, elementem pokojowym, demokratycznym** itd. Wprost przeciwnie. **Kobieta jest maksymalistką zarówno w miłości jak i w życiu.** I tu i tam **kieruje się uczuciem,** czasami chwilowem, przemijającem — ale zawsze podnoszonem do rzędu najważniejszych zagadnień. **Jest nieobliczalna** — i to stanowi jej ogromny urok w walce o mężczyznę. Ale w polityce te najmilsze zalety **mogą mieć wprost groźne następstwa. I zwłaszcza dzisiaj, gdy więcej niż kiedykolwiek trzeba mieć opanowane nerwy i wolę...**

Entuzjastki skrajności.

Wspomnienie tego „wielkiego wieczoru“ kobiety francuskiej, pozwoliłem sobie zacytować, **albowiem dopiero teraz nabiera ono aktualności.** Ogłoszone niedawno sprawozdanie niemieckiego generalnego komisarza wyborczego zawiera ciekawe dane, **potwierdzające w zupełności tezę francuską o kobiecych nerwach w polityce.** Nadzieje na **„czynnik rozwagi wyborczyni niemieckiej“** zawiodły na całej linji. Więcej nawet. W okręgach, gdzie kobiety głosowały osobno, **procent kartek rzucanych na korzyść partyj skrajnych — wzrósł ogromnie.** W Lipsku wyrażał się on stosunkiem 5:8. To znaczy, że Hitler miał w Saksonji o 60% więcej wielbicielek aniżeli męskich entuzjastów „Trzeciej Rzeszy“. Podobnie było gdzieindziej. Sprawozdania korespondentów berlińskich **podkreślają histeryczne napady szału na widok „pięknego Adolfa“.** W

Venizelos gotuje pucz.



W Grecji 25 września mają się odbyć nowe wybory do parlamentu. Najsilniejszej dotychczas partji Venizelosa grozi klęska przy tych wyborach, wskutek czego Venizelos zamyśla urządzić zamach stanu, aby do wyborów nie dopuścić i w ten sposób utrzymać się przy władzy. Podajemy powyżej portret tego starego polityka.

Jak się bawią Amerykanie.



Naturalnie Amerykanie potrzebują przedewszystkiem zabaw bardzo podniecających, które by ich szarpały za nerwy. Więc spekulanci dolarowi wymyślili widowisko nielada. Na specjalnie zbudowanym torze kolejowym, wypuścili na siebie z dwóch przeciwległych stron 2 pociągi, które najechały na siebie pełną siłą pary. Jako maszyniści, konduktorzy i pasażerowie umieszczone były w pociągu manekiny. Dla wywołania tem silniejszego złudzenia. Temu karambolowi przypatrywało się 55.000 ludzi, każdy a 10 dolarów za bilet wstępu, czyni razem 550.000 dolarów. Koszta całej hecy wyniosły 210.000 dolarów. Zarobek 340.000 dolarów!

(48

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Los Dziuty, jak się domyślał i słusznie obawiał Branicki, był w całem tego słowa znaczeni utragiczny.

Wyjeżdżała z hotelu na swoją posadę najzupełniej spokojna. Zdawać się mogło, że jej dłuższa nieobecność zupełnie odwróciła od niej uwagę apaszów. Branicki sam mówił, że w ostatnim czasie zupełnie nie był przez nich molestowany, i przypuszczał wskutek tego, że Trupiszyn jest już czem innem zajęty.

Tymczasem tak nie było. Trupiszynowcy szpiegowali Branickiego nieustannie. Otoczyli go siecią ludzi, którzy na zmianę w dzień i w nocy za nim chodzili. Ale teraz robili to z taką finezją, tak ostrożnie, że Branicki nie mógł zauważyć, co się dokoła niego dzieje.

Na skutek niedługo też czekali. Raz do kwatery Trupiszyna wpadł zadyszany Lipek z wiadomością, że Branicki poszedł na dworzec, że koleją przyjechała Dziuta i udali się razem do hotelu, gdzie Dziuta widocznie zamieszkała, bo już więcej z hotelu nie wyszła.

Wśród szajki Trupiszyna zawrzało. Otoczono hotel strażami i postanowiono pierwsze wychylenie się z niego Dziuty wykorzystać do uprowadzenia jej.

Trupiszyn zaś przygotował tymczasem — jak sam mówił — „apartament“ dla Dziuty. Wynajął w tym celu w Górczynie izbę, zupełnie odosobioną, drzwi i okna w niej obił workowem płótnem, pod którem napchane było siano i słoma, co miało na celu zagłuszyć wołania Dziuty o pomoc, bo rachował się z tem, że nie będzie mógł dniem i nocą trzymać Dziutę z zawiązanemi ustami. Zresztą na wszelki wypadek uprzedził lokatorów domu, że niebawem sprowadza do siebie siostrę, która jest obłąkaną i cierpi na napady ostrego szału.

Stróżujący pod hotelem apasze mieli rozkaz w razie dostania Dziuty w swe ręce, odstawić ją do tego mieszkania.

Plan apaszów był prosty. Gdyby Dziuta kiedykolwiek wychyliła się na miasto, jeden z pilnujących miał pobiedz po sukurs do szynku, który był niejako kasynem apaszów, a stamtąd miała zaraz ruszyć wyprawa po dziewczynę. Wszyscy zdecydowani byli na najzuchwalszy krok, na uproadzenie jej choćby w jasny dzień i na oczach policji.

Ile razy auto czy dorożka zajechały przed hotel, apasze podbiegali do bramy, uważając, czy to Dziuta gdzie nie wyjeżdża. Tak też było i pamiętnego wieczora, gdy Dziuta miała udać się do klasztoru. Straż przed hotelem pełnili wtedy Wielgus i Piatti. Ten ostatni odznaczał się szczególniejszą żarliwością co do powierzonego mu zadania. Był to Włoch, za czasów wojny wzięty do niewoli. Internowany w Poznaniu, tak to miasto polubił, że po wojnie nie chciał już wrócić do swej południowej ojczyzny, jeszcze gdy wpadł w towarzystwo Trupiszynowców i zasmakował w ich hulaszczem życiu.

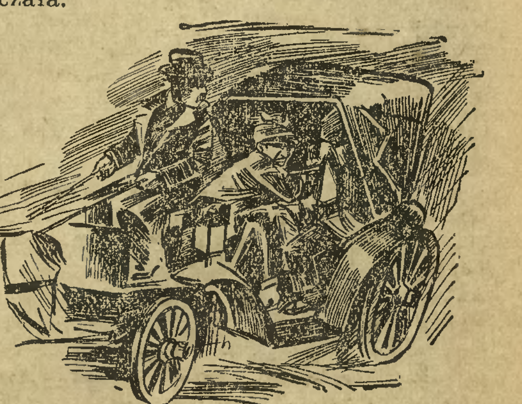
Wielgus stał obok, odwrócony twarzą do muru, gdy Dziuta wydawała dorożkarzowi polecenie, gdzie ma ją zawieść. Na widok walizki i żegnającego się z Dziutą portjera, domyślił się od razu, że Dziuta udaje się do klasztoru na stały pobyt. Należało ją zatem teraz wziąść za wszelką cenę, bo gdy się raz schroni za mury klasztorne, to dalsze polowanie na nią będzie bodaj że bezcelowe.

To też prędko powziął plan. Wsiedli z Piattim do taksówki i kazali się wieść na ulicę Grunwaldzką, którą i Kupsztyn z Dziutą przejeżdżać musiał. Po drodze zabrali jeszcze z jakiegoś szynku Kikuta, i we trzech zaczaili się pod koszarami na nadjechać mającą dorożkę.

Ulica była prawie pusta. Ale gdyby nawet i był ruch na niej, apasze postanowili wszystko postawić na jedną kartę, a ofiarę dostać w swe szpony. Role rozdzielili między siebie tak, że każdy najdokładniej wiedział, co ma robić.

Mimoto Wielgus jeszcze raz przypomniał towarzyszom ich zadanie.

— Szczęście nasze, że jedzie dorożką, a nie taksówką. I w dodatku wiezie ją ten bałwan, ten Kupsztyn. Ty, Piatti, wskakuj zaraz na kozioł i smaruj starego w łeb, a potem zawracaj konia i pędź na Górczyn do Edka. My z Kikutem wskoczymy tymczasem do budy i zatkamy sikorce dziub, aby nie skrzeczała.



Plan ten apasze wykonali jak najdokładniej. Gdy dorożka zbliżyła się do koszar, rozegrała się scena, którą Kupsztyn dość dokładnie opisał Nowakowi. Silne uderzenie Piattiego strąciło starego dorożkarza z kozła, gdy równocześnie z dwóch stron wdarli się do karetki Wielgus i Kikut. Dziuta krzyknęła przerażona, lecz nim miała czas pomyśleć o obronie, Wielgus dłonią zatkał jej usta, a Kikut chwycił za obie ręce i usiadł jej na kolanach, aby się nie mogła rzucać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czasie jakiejś uroczystości odwożono karetkami pogotowia wyborczynie, które wpadały w ekstazę, ujrzawszy „Wodza“ i kręciły się w kółko, wydając nieartykułowane okrzyki. W Królewcu wiele panieńskich pokoików zdobiły ołtarze z fotografjami Hitlera w różnych pozach — i wyjątki z jego politycznych monologów, będących dla rozegzaltowanych Niemek rodzajem ewangelji.

Niemało się przyczyniło do tego **pozwolenie noszenia mundurów hitlerowskich w Prusiech.** Już Weininger w swem epokowem dziele „Płeć i charakter“ twierdził, iż kobieta **uwielbia mundur,** uzewnętrzniający męską „siłę i brutalność“. **Pamięć o bestjalstwach wojny?** Istnieje niewątpliwie — ale jest ona u kobiet krótka i jak wszystkie uczucia — chwilowa. Natomiast władza nad ludźmi, powodzenie, potega osobista — to wszystko podnieca kobietę do ostatnich granic. Tem się tłomaczy to niesłychane powodzenie u kobiet Napoleona I, który zresztą kobietę lekceważył w wybitny sposób — jak również w szał miłości kierowany pod adresem Mussoliniego.

Kobieta powoduje się uczuciem — i z tego powodu jest w wyborze partji politycznej skrajna. **Obok szowinizmu narodowego komunizm jest drugim prądem, który pochłania setki tysięcy dusz kobiecych.** Tu i tam występuje ten sam czynnik walki i bezwzględności, tak bardzo pociągający kobiecą wyobraźnię.

Psychologja kobiety — a polityka Wielkiej Brytanji.

Wogóle nerwy, wyobraźnia i uczucie decydują o wyborze kierunku politycznego przez kobietę. Przykładów na to znajdziemy dużo, nietylko w Niemczech. W kraju **najbardziej parlamentarnym** w społeczeństwie, które nie znosi wstrząśnień rewolucyjnych, gdzie zasadą polityczną jest zawsze „wprowadzanie nowego wina do starej beczki“ — obserwujemy niepokojące zmiany od chwili, kiedy kobiety zaczęły wywierać wpływ na politykę Wielkiej Brytanji. Statystyka wykazuje, że sympatje wyborczyń zmieniały się w Anglji radykalnie. Te same panie, które poparły hasła Mac Donalda, głosowały później na konserwatystów, potem znowu na socjalistów i w krótki czas później znowu na konserwatystów. Ankiety, przeprowadzone wśród wyborczyń były bardzo ciekawe: **Angielki kierowały się wyłącznie nastrojami chwili,** a tylko bardzo niski odsetek, przeważnie starszych pań — zdawał sobie sprawę z programów i haseł politycznych. Jeden z wybitnych publicystów angielskich twierdził wprost, iż kobieta głosowałaby na listę, nie mającą żadnego programu; nie potrzebowałyby czytać do końca odezw wyborczych.

„Kobieta zmienną jest“.

Kobietę cechuje w znacznej mierze również umiłowanie nowości, dążność do ustawicznych zmian: nacjonalizm flamancki, śmieszny i niegroźny ruch celtycki w Bretanji, a nadewszystko seperatyzm irlandzki — opiera się przeważnie na kobietach, które zresztą mogą w najbliższej przyszłości gruntownie zmienić swe zdanie. Dodajmy jeszcze, że o ile chodzi o fanatyzm — to kobieta zdaniem psychologów, **niesłychanie pod tym względem przewyższa mężczyznę.**

Dlatego przeciw bardzo niemiłej dla pięknych Paryżanek uchwale Seantu — **nie występuje żadna partja we Francji.** Lewica boi się, że głosy kobiece mógłby pozyskać najniespodziewaniej w świecie jakiś mniej lub więcej nieodpowiedzialny **kandydat na dyktatora;** Prawica nie jest pewna, czy wyborczynie nie poparłyby wiele obiecującego generała rewolucji socjalnej. Nad tem wszystkiem dominuje ogromna niechęć do wprowadzenia elementu kobiecego do polityki wogóle. **„Historję świata wykuwają mężczyźni“.** Temu hasłu została wierną trzecia republika. I jak się okazuje, wychodzi na tem dobrze.

Tad. Kiełpiński.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych wielkie arcydzieło cyrkowe **„Awanturnica“.** Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych głośny film egzotyczny, osnuty na tle życia legji cudzoziemskiej, p. t. **„MAROKKO“.** W roli głównej Marlena Dietrich. Nadprogram komedja dźwiękowa i tygodniki.

Kto broni Was od klęski pożarów? Ochotnicze Straże Pożarne! Popierajcie organizacje obrony przeciwpożarowej i obrony przeciwgazowej! Nie żałujcie grosza na potrzeby Straży Pożarnych! Pamiętajcie o Tygodniu Strażackim w dn. od 11—18 IX 1932.

Tydzień rycerzy św. Florjana.

W okresie od dnia 11 do 18 września br. na całym Pomorzu odbędą się we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją Straże Pożarne, „Tygodnie Strażackie“.

Jak ważne i doniosłe są zadania Straży Pożarnych dla społeczeństwa, nikomu chyba tłumaczyć nie potrzeba.

W prostych, lecz wymownych rymach określa je przygodny poeta-strażak:

Od ognia strzeże
Na pomoc bieży
Strażak!
Pałac, chatę, czy poddasze
Od ognia broni dobro wasze
Strażak!

To też nie wątpimy, że całe społeczeństwo pospieszy w „Tygodniu Strażackim“ dać tym cichym, a tak pożytecznym pracownikom społecznym dowód swego uznania i wdzięczności za ich trudy całoroczne.

W Gdyni zawiązał się Komitet obywatelski dla urządzenia tych uroczystości strażackich, do którego powołano cały szereg wybitnych działaczy społecznych i pań znanych z ofiarności swej pracy.

Główne uroczystości odbędą się **w niedzielę dnia 11 bm.** z następującym programem:

W sobotę dn. 10 września o godz. 20-ej odbędzie się capstrzyk.

W niedzielę o godz. 10-ej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, oraz pokazy przeciwpożarnicze, jak gaszenie płonącego gmachu, ratowanie itp.

W poniedziałek dnia 12 września marsz drużyn w maskach gazowych przez całe miasto.

We wtorek dnia 13 bm. przejazd przez miasto taborów strażackich.

W środę dnia 14 bm. pokazy przeciwgazowe i sanitarne.

W czwartek dnia 15 bm mecz piłki wodnej Straży portowej przeciw Straży miejskiej.

W piątek dnia 16 bm. bieg sztafetowy z płonącą pochodnią na trasie Stary Dąb — św. Jan.

W sobotę dnia 17 bm. zabawa strażacka.

W niedzielę dnia 18 bm. niespodzianki.

Prócz tego przez cały tydzień odbywać się będzie zbiórka uliczna i rozprzedaż nalepek.

Wyraz zaufania dla Komisarza Rządu p. Zabierzowskiego.

Przed dwoma dniami zlikwidowano jeszcze trwający, po zawarciu porozumienia z dwoma związkami zawodowymi, **strajk marynarzy** na podstawie osobnego porozumienia, na mocy którego marynarze **oświadczyli gotowość podjęcia pracy pod tym warunkiem,** że najpóźniej do końca grudnia br., **zostanie zawarta umowa zbiorowa.**

W tym celu obie strony, tj. armatorzy i marynarze wybrali po trzech zastępców, którzy w bezpośrednich rokowaniach, mają ustalić warunki nowej umowy.

Pertraktacje te trwać mają najpóźniej do końca listopada br. O ile do tego terminu nie zostaną uzgodnione wszystkie warunki, w takim razie obie strony zgodziły się na arbitraż ze strony rządu.

Poważne trudności nasunęły się jednak przy wyborze arbitra rządowego. Wysuwano na to stanowisko wielu bardzo poważnych kandydatur, jak n. p. ministra Zarzyckiego, premjera Prystora, min. Kwiatkowskiego i in. Kandydatury te jednak nie znalazły obustronnej zgody, dopiero na wysuniętą przez marynarzy kandydaturę b. Komisarza rządu p. **Zabierzowskiego** zgodziły się obie strony.

Jest to nalepszy dowód, że mimo wielostronnych ataków, z jakimi się spotykał p. Zabierzowski w czasie swego urzędowania w Gdyni, cieszy on się przecież wielkiem zaufaniem sfer gospodarczych i robotniczych w tutejszym porcie, jako człowiek o szerokim światopoglądzie, wysokiem poczuciu sprawiedliwości i wyrobieniu życiowem.

Dziwnem się wobec tego wydaje, że mimo tych zalet i tak wymownego wyrazu zaufania, jaki go spotkał przez wybór na arbitra, w tak wyjątkowo trudnym do rozstrzygnięcia sporze, utrzymują się nadal jako pewnik pogłoski, że p. **Zabierzowski na stanowisko dotychczasowe ma więcej nie powrócić.**

Pogłosek tych pismo nasze nie powtarzało, gdyż uważało je za nierealne i z żadnej urzędowej strony dotąd nie potwierdzone.

Gdyby jednak rzeczywiście zamiar taki u sfer rządowych zaistniał, to taki fakt, jak wyżej przedstawiony, jak również i ta okoliczność, że za czasu rządów p. Zabierzowskiego, Gdynia nie doznała ani jednego poważniejszego zaburzenia życia gospodarczego przez strajki lub poważniejsze demonstracje robotnicze, a to tylko dzięki umiejętnym metodom i zręczności medjatorskiej p. Zabierzowskiego, powinno by dać sferom decydującym wiele do myślenia przed powzięciem ostatecznej decyzji o obsadzie stanowiska Komisarza Rządu w Gdyni.

Powitanie drużyny olimpijskiej w Gdyni.

Sport polski zaliczy niewątpliwie rok 1932 do jednych, z najpomyślniejszych w dziejach swojego rozwoju.

Jeszcze nie przebrzmiały echa zawodów olimpijskich, podczas których, powiewał z masztów sztandar polski i rozbrzmiewał polski hymn narodowy, dzięki świetnym zwycięstwom naszych asów sportowych, kiedy znów cały świat obiegła wieść o zwycięstwie naszych śmiałych orłów, którzy lotem swym nad Europą rozsławili szeroko imię Polski.

To też pod tym wrażeniem Gdynia oczekiwała z niecierpliwością powrotu naszych Olimpijczaków, aby im złożyć hołd i wyrazy wdzięczności za zdobycie laurów dla siebie i sportu polskiego, ale i chwały dla narodu polskiego.

Już na godzinę **przed przybyciem statku** poczęły się gromadzić tłumy publiczności gdyńskiej, pragnącej powitać dzielną naszą ekipę, powracającą do Ojczyzny. Punktualnie o godz. 9-ej przybił **statek „Pułaski“** do nadbrzeża, witany gromkimi okrzykami zebranych. Ze statku poczęły powiewać na powitanie, polskie i amerykańskie chorągiewki, bo na brzegu oczekiwali przecież nie tylko ci co pragnęli hołd złożyć zwycięzcom, lecz także rodzice, bracia, siostry, żony i przyjaciele ich, których pragnienie jaknajrychlejszego zobaczenia swych najdroższych przygnała do Gdyni. Dziarski Wiarus o rasowym wyglądzie Sarmaty powiewa chustką ku urodziwej wiochnie olimpijskiej. To radością promieniejący ojciec najmilszego dziecka ekipy, Jadwisi Weisówny. Tam znów stęskniona zawodnika, pierwsza rzuca się do spuszczonego trapu, na którym dojrzała spieszącego do niej męża, i wita go serdecznym pocałunkiem. Tam znów starzy przyjaciele żołnierskie pozdrowienia ślą hetmanowi drużyny olimpijskiej kap. Bajanowi, wielbiciele Kusocińskiego pragnęliby jaknajrychlej zobaczyć mistrza światowego w biegu.

Dzięki uprzejmości **Urzędu Morskiego,** oraz Towarzystwa okrętowego, jak niemniej władz celnych i policyjnych, wszelkie formalności celne i policyjne załatwili przedstawiciele tych władz jeszcze na redzie, dokąd na kutrze Urzędu Morskiego wyjechali na spotkanie statku „Pułaski“. Wobec czego olimpijczycy mogli bezpośrednio po przymocowaniu statku, wysiadać jako pierwsi na ląd, gdzie imieniem Komisarza Rządu powitał ich **p. nacz. Szacherski.** Następnie w serdecznych słowach powitał drużynę imieniem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego **płk. Glabisz,** a młodzież szkolna **gimnazjum Tow. Naucz. Szkół Średnich** wręczyła zawodniczkom i zawodnikom wiązanki kwiatów.

Muzyka marynarki wojennej po powitaniu drużyny hymnem państwowem, po każdoczesnym okrzyku publiczności na cześć miłych gości rozbrzmiewała fanfarami.

Po powitaniach przy statku sformował się zaraz **pochód z dwoma orkiestrami** (Maryn. Wojen. i Kolej. Przysp. Wojsk.) i ruszył przez ul. Portową, św. Jańską i 10-go Lutego ku dworcowi. Po drodze **publiczność obrzucała grupę olimpijczyków kwiatami** i okrzykami. Szczególnie serdecznie manifestowała na cześć ich dziatwa szkolna ze szkół powszechnych. W pochodzie wzięły też udział **Sokolice gniazda gdyńskiego,** które szczególnie serdecznie witały swą druhnę Weisównę, Rezerwiści i Przysposobienie Wojskowe oraz starsze klasy gimnazjalne.

Na dworcu gmina m. Gdyni przyjęła uczestników skromnem śniadaniem, podczas ktorego przygrywała znów muzyka Mar. Wojennej.

W czasie śniadania zabrał głos **inż. arch. Müller,** który żegnając kwiat sportu polskiego u szerokich wrót polskich, zakomunikował im, że Gdynia ma zamiar w r. 1935 urządzić **Międzynarodową Wystawę Sportu Morskiego.** Wobec czego poleca gorąco asom naszego sportu tą imprezę, aby jej udzielili swego poparcia. Tak w przystani, jak i na dworcu na przemówienia powitalne odpowiedział imieniem drużyny olimpijskiej, krótko lecz serdecznie hetman jej kap. Bajan. Po pożegnaniu jeszcze na peronie przez przedstawiciela **gdyńskich towarzystw sportowych,** oraz p. Koehlera im. gdyńskich organizacyj sportowych, drużyna przy dźwięku hymnu narodowego, ruszyła specjalnymi wagonami ku pieleszom domowym, aby nareszcie po półtoramiesięcznych trudach wypocząć.

Od jednego z uczestników olimpijskich udało się redaktorowi naszemu uzyskać **interesujący wywiad,** który podamy w numerze jutrzejszym.

Gdynia, 8. 9. (Balta) **Pan prof. St. Marczuk** złożył naszym olimpijczykom serdeczne gratulacje w imieniu znanej poznańskiej fabryki anodówek i bateryj „Balta“, przyczem wręczył przy okazji chlubom sportu polskiego w upominku doskonałe lampki „Liliput“ oraz anodówki wyrobu fabryki „Balta“.

—————:—————

Ukarana pruska buta.

Na szosie ze Strzebielina do Gdyni spotkał posterunkowy P. P. w pobliżu Gdyni rowerzystę, który rower swój przyozdobił chorągiewkami, a to gdańską i hitlerowską ze swastyką. Prowokacja ta spowodowała posterunkowego do zatrzymania rowerzysty i zapytania go, co ma znaczyć ta prowokacyjna dekoracja, na co otrzymał butną odpowiedź bezczelnego prusaka, **„Ich fahre doch durch deutschen Boden“.** (Jadę przecież przez niemiecką ziemię.)

Bezczelnego prusaka sprowadzono na Komisarjat Policji i wymierzono mu karę w trybie administracyjnym, w kwocie 300 zł. Ponieważ odmówił uiszczenia tej grzywny, więc posadzono go na dziesięć dni aresztu, gdzie będzie miał dosyć czasu na przestudjowanie historji i etnografji.

Budowa nowego pomostu pasażerskiego w Orłowie.

Roboty wstępne przy budowie nowego pomostu pasażerskiego w Orłowie, który umożliwi zawijanie do tej miejscowości kąpielowej także większych statków pasażerskich żeglugi przybrzeżnej, są w pełnym biegu. Niebawem Urząd Morski rozpocznie wbijani pali pod pomost w oznaczonem miejscu. Roboty mają być prowadzone intensywnie tak, aby w ciągu listopada nowy pomost był już całkowicie wykończony.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Skwer Kościuszki 4 I.

Angielska pożyczka kolejowa gotowa dojść do skutku.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł. — r.) Agencja „Iskra“ **potwierdza** pogłoski, rozszerzane przez „Daily Telegraph“ o rokowaniach z konsorcjum angielskim w sprawie **pożyczki na rozbudowę ważnych objektów kolejowych** w wysokości dwóch do trzech miljonów funtów szterlingów.

Pożyczka ta miałaby być **zwracana towarami polskimi** w ciągu 5—8 lat.

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli finansistów angielskich.

Hung-Kai-Czeng w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 10 września.

Oznajmił mi boy, że jakiś pan z długim warkoczem i ze spiaszczonym nosem pragnie się ze mną widzieć.

Kazałem go prosić. Był to Hung-Kai-Czeng, członek misji chińskiej, która niedawno przyjechała do Warszawy, aby studjować nasze urządzenia społeczne, na których pragnie się wzorować republika chińska.

Czeng skrzyżował ręce na piersiach i oddał mi głęboki ukłon.

— Witaj Trąbo szerokobrzmiąca — rzekł do mnie obrazowym stylem swych ziomków — i obyś nigdy nie oglądał kija bambusowego ani katowskiego topora. Pięty twoje i kark twój opiece bóstw waszych polecam!

Nie umiałem mu na to równie stylowo odpowiedzieć, więc poczęstowawszy go pożyczonym od kolegi papierosem, spytałem, co daje mi to szczęście oglądania jego żółtego oblicza.

— Szukam u ciebie prawdy — rzekł Bo rodacy twoi w stolicy nad Wisłą fałszem nakarmili oczy i uszy moje.

— Czy sądzisz, Wielki Misjonarzu, że w przybytku, do którego wszedłeś niema kłamstwa i obłudy?

— Ufam w to.

— Bogowie z tobą! Siadaj i opowiedz mi pierwej ty, co i jak dzieje się w ojczyźnie waszej.

Czeng począł opowiadać:

— Kraj mój znajdował się do niedawna w jarzmie Europejczyków. Wojna światowa wygnała białych zaborców ze świętych pól Buddy. Jednakże Wolność naszą poczęło toczyć partyjnictwo. A wtedy powstał w narodzie wódz, który srogą ręką zgnębił wichrzycieli i stał się samodzierżcą Niebieskiego Państwa.

Od tego czasu poczęły się u nas rządy generałów. Mądry czy głupi, zbożny czy sprośny, byle dłonią uderzył w szablę, stawał u władzy. Wielka Rada składała się ze samych wojennych zabijaków.

Ci nowi mandaryni nasi, nie mając oparcia w narodzie, szukali go i znaleźli w dawnem zaciężnem wojsku swojem. Kto walczył kiedykolwiek pod sztandarami Wielkiego Mogula, należał do partji wybranych. Władza, pieniądze i przywileje stawały się jego udziałem. Wszyscy inni są bonzami, która to nazwa oznacza u nas pobożnego żebraka. Naturalnie uważani oni są za wrogów państwa i za zdrajców.

Wielki Moguł walczy z nimi za pomocą bata i kata. Każe ich zamykać w ciasnej kaźni i ciągnąć po trybunałach Ale są i tacy, którzy bez sądu i wyroku dali gardło lub gięli grzbiet pod razami bambusów.

Zgromadzenie ludowe mamy i nazywa się ono Chińską Pagodą. Wybrańcy narodu, którzy tam siedzą, kiwają głowami i biorą zato cekiny. Gdyby nie kiwali głowami, to Wielki Moguł rozpędziłby ich na cztery wiatry.

A Wielkiego Moguła boją się wszyscy. Znamię swej władzy nosi za cholewą i jest czarownikiem. Był czas, że rozmawiał ze swoim koniem, dopóki ten nie zdechł. Czyta w kartach i ma proroka, który mu przepowiada przyszłość. Niekiedy dla zbudowania Narodu pisze dzieła, które mają być lepsze od ksiąg Konfucjusza. Chwałę jego roznoszą papierowe gongi i Akademje, urządzane przez chytrych, a na łaski Wielkiego Moguła łasych mandarynów. Oni też zafundowali mu tyle obelisków, że liczba ich przewyższa piramidy wszystkich Faraonów. Tylko piramidy egipskie są trwalsze, choć są także substancją i potem ludu zbudowane.

Mandaryni Wielkiego Moguła, gdy jeszcze mieli z kogo wyciskać podatki, chcieli przez noc zbudować państwo Smoka, ale skończyło się to sromotnem bankructwem ich planów. Budowla sterczy niedokończona, kulisi pozbawieni pracy głodują, pola ryżowe leżą odłogiem, szerzy się rozbójnictwo i nędza wyziera z każdego kąta tak potężnego niegdyś kraju.

Musimy się ratować, albo zginiemy. W tym celu grono patrjotów wysłało misję do waszej Rzeczypospolitej, która by zbadała wasze urządzenia.

Bo doszło nas, że Polską władnie mąż potężniejszy od Smoka, a mądrzejszy od samego Konfucjusza. Pragnęliśmy też dostać się przed jego oblicze, aby z jego mądrości zaczerpnąć jak najwięcej światła i wiedzy dla siebie.

Niestety — nie zostaliśmy dopuszczeni do pilnie strzeżonego pałacu waszego Wodza i Proroka, który podobno przy każdej sposobności żąda dopełnienia takiego ceremonjału, że nawet Chińczyk, uważający zdechłego szczura za przysmak, nie jest w stanie spełnić życzenia waszego Samuraja.

Czeng skończył i zwiesił smutnie głowę, a jego kose oczy napełniły się łzami.

Ja jego zaś spytałem:

— Jak przybyliście w nasze strony?? Przecież państwo wasze otoczone jest wysokim murem, na którego przekroczenie trzeba mieć pozwolenie od rządu i zapłacić wysoką kare.

— Tak było niegdyś, mężu wszechwiedzący. Dawno już, gdy tę hańbę kultury u nas zniesiono i przestaliśmy być niewolnikami własnej ojczyzny, a staliśmy się jej wolnymi obywatelami.

— Czy wasz rząd handluje ryżową wódką i namawia was do jak najobfitszego spożywania jej?

— Taki rząd musiałby u nas zginąć!

— A czy wasz Dżyngishan uśmiercił handel i przemysł? Doprowadził do kija żebraczego hodowców ryżu? Czy nakłada po 50 cekinów haraczu za każdą filiżankę herbaty? Czy po waszym kraju nie rozlega się ustawiczne pukanie młotka komornika?

Czeng zbladł i patrzał na mnie przerażonym wzrokiem.

— Cóż za piekielne obrazy malujesz czarnym tuszem przed mojemi oczyma!

— Jeżeli nie zaznaliście tych plag — ciągnąłem dalej — to wróćcie do waszych żółtych pieleszy i ziomkom waszym zaśpiewajcie ku pouczeniu i przestrodze: Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie!

Czeng skwapliwie zanotował sobie te słowa i podniesiony na duchu opuścił redakcję. **St. B.**

Z Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.

W roku bieżącym W. S. D. rozpoczyna zajęcia szkolne w dniu 5 października. Zapisy trwać będą od dnia 15 do 30 bm.

Kilkunastoletnie istnienie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej utrwaliło już naukowe i podstawy tej uczelni. Łączy ona w sobie typ wyższej szkoły zawodowej z utylitarnemi potrzebami pracy dziennikarskiej. Główny nacisk położony jest na ćwiczenia seminaryjne, wszelako program obejmuje także kilkanaście przedmiotów ogólno-kształcących.

Z przedmiotów zawodowych wykładane są m. in.: historja prasy, technika drukarska i grafika, samokształcenie dziennikarza, technika i organizacja prasy, reklama w prasie, administracja i kolportaż, stenografja, prawo prasowe i inne.

On — czy nie on?

Podstęp z listem wojskowym. — Miljony pękły. — Rozstrzelany wspólnik. — Po 11 latach. — Nierozpoznany. — Zadecydują grafolodzy.

(Od warszawskiego korespondenta „Dzien. Bydg.“).

Warszawa, 9 września.

Sensacje sądowe w Warszawie są na porządku dziennym. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę człowieka, który podobno przed 11-tu laty w mundurze porucznika żandarmerji **wyłudził od władz wojskowych 15 miljonów marek.** Łącznie z tą sprawą **rozstrzelany został** kapitan Terka.

Pod powyższym zarzutem oszustwa stanął przed sądem niej. Leon Kołłątaj. Było to 12 lipca 1921 r. Do D. O. K. Warszawa zgłosił się pewien **porucznik żandarmerji** z ważnym listem od władz wojskowych z Kielc. Podał się za por. Jana Kosiewicza.

W liście tym, rzekomo pisanym przez D. O. G. Kielce władze wojskowe prosiły o wyasygnowanie na kilka dni 15 milj. marek. Szef wydziału kasowego mjr. Muszyński polecił kpt. Terce sprawdzić telefonicznie autentyczność listu kieleckiego. W pół godziny później zjawił się kpt. Terka z asygnatą, wyjaśniając, iż nie mógł dostać połączenia z Kielcami, jednocześnie zapewniając majora, że list nie budzi żadnych wątpliwości.

Asygnata została podpisana i **gruba gotówka** przeszła do rąk rzekomego por. Kosiewicza, po którym **wszelki ślad zaginął.** Natomiast kapitan Terka stanął przed sądem pod zarzutem współdziałania w oszustwie i prowadzenia akcji szpiegowskiej na rzecz ościennego państwa. Został on rozstrzelany.

Listy gończe, rozesłane za rzekomym porucznikiem nie odniosły skutku. Dopiero teraz otrzymały władze wiadomość, iż oszustem tym był niej. Leon Kołłątaj, którego aresztowano we wsi Mołczadź, gdzie był właścicielem biura podań i próśb.

Aresztowany wyparł się wszelkiej winy i broni się. iż w r. 1921 był w Rosji, zaś po przyjeździe do Polski był aktorem w teatrze lwowskim. Twierdzi, iż doniesienie na niego zrobił konkurent w pracy, również właściciel biura próśb niej. Ratkiewicz, którego on uprzednio oskarżył o nadużycia. Ratkiewicz więc w ten sposób chciał się na nim zemścić.

Kilku oficerów świadków napróżno wpatrywało się w pobladłą twarz oskarżonego i w żaden sposób nie mogli w nim poznać po tylu latach owego oszusta w mundurze.

Wobec takiego stanu rzeczy sąd postanowił przeprowadzić **ekspertyzę grafologiczno-porównawczą** na pokwitowaniu rzekomego porucznika z pismem oskarżonego i dlatego rozprawa została odroczona. Eksperci mają wypowiedzieć się za tydzień. A więc zobaczymy? (r)

Miecz, topór i gilotyna.

Jak tracą skazańców w Niemczech?

Wyrok śmierci sądu w Bytomiu przeciw szturmowcom hitlerowskim, którzy zamordowali robotnika Piecuchę, stworzył bardzo drażliwą kwestję polityczną, budzącą wielkie roznamiętnienie w Niemczech.

Czy rząd pruski, a właściwie komisarz rządowy dla Prus, von Papen ułaskawi skazanych?

A jeśli zatwierdzi wyrok, to jak zostanie przeprowadzona egzekucja?

W Niemczech istnieje

kilka sposobów wykonywania kary śmierci.

Ustawa karna Rzeszy powiada tylko, że wyrok ma być wykonywany przez „odcięcie głowy“; egzekucji zapomocą szubienicy Niemcy nie stosują. Natomiast sposób „odcięcia głowy“ jest w różnych prowincjach niemieckich rozmaicie stosowany.

W Prusach egzekucje wykonywuje się zapomocą **topora.** W Bawarji i Turyngji zapomocą **miecza,** zaś w zachodnich prowincjach nad Renem zapomocą **gilotyny.**

Jedynie

ustawa karna marynarki przewiduje rozstrzelanie.

Przed rokiem poczęto również i w Prusach stosować gilotynę. I tak znany „upiór z Düsseldorfu“, morderca kilkunastu kobiet Piotr Kürten został w lipcu 1931 r., na podwórzu więzienia w Kilonji zgilotynowany. Poprzednio, 18 stycznia 1928 został natomiast w więzieniu Plötzensee bandyta Böttcher, morderca hrabiny Lambsdorff, ścięty toporem.

Wykonanie wyroku w Niemczech od bywa się przez

kata, mieszkającego w Berlinie

i zobowiązanego tylko do wykonywania wyroków śmierci, zapadłych w sądach pruskich. Inne państwa związkowe zawierają z tym katem specjalne umowy, gdy zachodzi potrzeba wykonania wyroku. I tak np. pruski kat otrzymał od rządu Meklemburgji za

ścięcie toporem niewinnie skazanego robotnika rolnego Jakubowskiego

500 marek; gdy wykonanie wyroku uległo zwłoce wskutek starań o ułaskawienie, kat otrzymał po 50 mk. dziennie za czas „bezużytecznie“ spędzony w Strelitz.

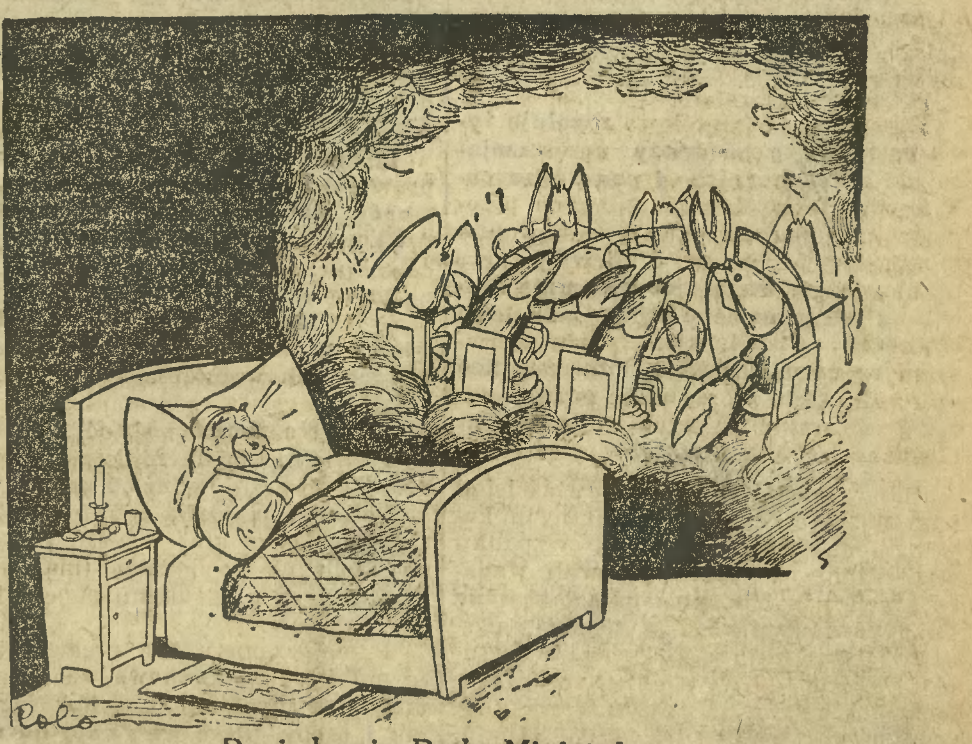
Pożar małopolskiego miasteczka.

Lwów. W Leśniowie pod Brodami wybuchł **groźny pożar, który w krótkim czasie ogarnął 30 domów.** Przy ogniu rozgrywały się okropne sceny. Mieszkańcy patrzyli bezradnie na żywioł pożerający ich mienie, gdyż **miejscowa straż pożarna była za słaba do opanowania pożaru.** Dopiero przybyła z Brodów na pomoc straż pożarna zabezpieczyła nicobjęte jeszcze ogniem domy i w ten sposób **zahamowała niebezpieczeństwo zupełnego zniszczenia miasteczka.** Kilkadziesiąt rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

Konferencja biskupów odroczona.

Z powodu choroby J. Em. ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda, rekolekcje oraz konferencja Episkopatu Polski, które miały się odbyć w Gnieźnie w dniach 13—21 bm., zostały odroczone.

Sen Pana Marszałka po powrocie z Pikiliszek



Posiedzenie Rady Ministrów.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Międzynarodowy kongres matematyczny.

W Zurychu rozpoczął się **międzynarodowy kongres matematyczny.** Kongres trwać będzie do dnia 12 bm. **Reprezentowanych jest 30 państw** przez pięciusetkilkudziesięciu delegatów.

Polska delegacja z prof. Wacławem Sierpińskim (Uniwersytet Warszawski) na czele, liczy około 20 osób i jest jedną z najliczniejszych.

Prof. Sierpiński wygłosi na plenum kongresu rozprawę. Pozatem wielu członków polskiej delegacji wygłosi **referaty w sekcjach naukowych.**

100-lecie teatru leningradzkiego.

Dnia 12 września obchodzi **setną rocznicę istnienia leningradzki teatr dramatyczny** (dawniej aleksandryjski). Przemówienie na akademji inauguracyjnej wygłosi komisarz ludowy oświaty R. S. F. R. R. Bubnow. Rozesłano **zaproszenia do wybitnych dramaturgów i pisarzy m. in. do Bernarda Shaw, Romain Rollanda, Iheringa i Stefana Zweiga.**

Sinclair Lewis w Paryżu.

Znany pisarz amerykański **Sinclair Lewis, laureat zeszłorocznej nagrody Nobla, przybył na kilkudniowy pobyt do Paryża.**

Odkrycie podziemnego jeziora.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Postojny (Adelsberg), że po kilkoletnich poszukiwaniach **udało się odkryć w grocie podziemnej Postojny podziemny boczny korytarz olbrzymich rozmiarów.** Mieści się w niej **jezioro długości 1½ klm.** Sklepienia sięgają 100 metrów wysokości.

Amerykański uczony o przyszłości Europy.

Prasa amerykańska zamieszcza wywiad z **Hendrikem Van Loon, znanym historykiem i jednym z najbardziej popularnych pisarzy amerykańskich,** który właśnie powrócił z wycieczki do Europy. W wywiadzie tym Van Loon oświadcza, że **Europa, która dotychczas zwykła była pomawiać Stany Zjednoczone o materjalizm i gonitwę za dolarem, zmaterjalizowała się sama tak doszczętnie, że dolar jest ideałem dla wszystkich.** Kraje odgradzają się murem restrykcyj dewizowych. Są to istne więzienia ekonomiczne. Na wszystkie nędze Europy widzę tylko jedno lekarstwo, a mianowicie **utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.**

Obelisk na miejscu lądowania prof. Piccarda.

Staraniem specjalnego komitetu **w Mozambano, gdzie wylądował prof. Piccard po słynnym locie w stratosferę, wzniesiony zostanie marmurowy obelisk, upamiętniający wylądowanie na ziemi włoskiej.** Na obelisku wyryte będą nazwiska aeronautów, wysokość wzlotu i data oraz godzina wylądowania.

Dwie operetki w Poznaniu.

Na nadchodzący sezon **zapowiadają się w Poznaniu dwa przedsiębiorstwa operetkowe.** Jedno ma prowadzić w teatrzyku **„Uśmiech“ trupa, kierowana przez dyr. D. Rudkowskiego,** drugie, **w Teatrze Wielkim, trupa dyr. Wojciechowskiego,** któremu miasto odda bezpłatnie do użytkowania Teatr Wielki oraz przyznało różne świadczenia, gdyż w Teatrze Wielkim mają także odbywać się przedstawienia operowe, w liczbie kilku na miesiąc. W ten sposób **gmach Teatru Wielkiego byłby wyzyskany kompletnie, gdyż co niedzielę, co czwartek popołudniu i co drugi czwartek wieczorem będą się odbywały w nim koncerty orkiestralne, wykonywane przez Orkiestrę Symfoniczną m. Poznania.**

Operetka ciechocińska zamknęła sezon letni.

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, znany w Bydgoszczy **reżyser i śpiewak p. Tadeusz Laskowski prowadził w bieżącym sezonie letnim operetkę zdrojową w Ciechocinku.** Dnia 7 września sezon został zamknięty imponującą sumą 73 przedstawień w ciągu 3 miesięcy, w czem były 42 premjery. O poziomie przedstawień świadczą choćby **kilkakrotne transmisje operetek przez wszytkie radjostacje polskie.**

Obecnie p. **T. Laskowski, wracając na stały pobyt do Warszawy, przesyła pozdrowienia Czytelniczkom i Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“.**

Popiersie Ojca św.



Wykonane po mistrzowsku przez berlińskiego rzeźbiarza Herberta von Wartberg. Głowa papieża ma być frapująco podobną. Biust ten nabyty został dla Watykanu.

Marja Kaupe.



W tych dniach **opuściła Bydgoszcz artystka Teatru Miejskiego p. Marja Kaupe, której występy były przez dwa lata atrakcją przedstawień operowych i operetkowych.** Młoda śpiewaczka po ukończeniu Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie i złożeniu egzaminu aktorskiego rozpoczęła w r. 1930 na naszej scenie piękną **karjerę artystyczną, będącą nieprzerwanem pasmem prawdziwych sukcesów.** Sukcesy te oparła na walorach, nie często spotykanych w tak przekonywującem zestawieniu. Wspaniałe warunki wokalne, doskonała wprost umiejętność władania głosem, opanowanie wszystkich tajników sceny, a przedewszystkiem nieporównany wdzięk — wszystko to razem wzięte sprawiło, że p. **Marja Kaupe stała się z miejsca ulubienicą publiczności teatralnej i przedmiotem z każdą rolą rosnącej sympatji.**

Jest rzeczą zbędną wyliczać wszystkie kreacje p. Kaupe, bo każda z nich zapisana jest trwale w pamięci słuchaczy i widzów, którzy **zachwycali się jej wszechstronnym talentem, zarówno w operze, jak w operetce, wodewilu, czy rewji.** Obecnie stoją przed nią najwyższe szczyty karjery artystycznej, które ma wszelkie dane osięgnąć, zwłaszcza w zakresie opery. **Piękny sopran liryczny, wyszkolona koloratura, każą w niej widzieć śpiewaczkę z przyszłością światową.**

Powrót.

Myślałem, że gdy powrócę
Do miasta z wywczasów letnich,
To moje miasto rodzinne
Powrót poety uświetni.

I wszyscy moi pijacy
Na dworzec z flaszką pogonią,
I wszystkie drzewa na plantach
Do ziemi mi się pokłonią.

Myślałem, że ktoś mi drogi
Wyciągnie rąk swych lilije,
I białą dłonią poczuje,
Jak serce mi w piersiach bije.

Zawiodły wszystkie nadzieje,
Niemądry, kto tak się spieszy,
Bo oprócz mych wierzycieli
Nikt się z powrotu nie cieszy.

I zewsząd czaji się smutek,
Mówiąc mych druhów oczyma:
Że tam, gdzie tyle jest troski,
Już miejsca na radość niema!

Henryk Zbierzchowski.

Nowi profesorowie wyższych uczelni.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 1 września 1932 r. mianował: **dra Henryka Hilarowicza, docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie,** profesorem tytularnym; **ks. dr. Tadeusza Glemmę,** docenta **Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,** profesorem nadzwyczajnym historji Kościoła w Polsce w tymże Uniwersytecie; **inż. Aleksandra Bojemskiego,** zastępcę profesora **Politechniki warszawskiej,** profesorem nadzwyczajnym projektowania wiejskiego na wydziale architektury Politechniki warszawskiej; **doc. dr. Bogumiła Jasinowskiego,** zastępcę profesora na katedrze filozofji **w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie,** profesorem nadzwyczajnym filozofji w tymże Uniwersytecie; **dr. Bogdana Kamieńskiego,** profesora nadzwyczajnego chemji fizycznej, Politechniki lwowskiej, profesorem nadzwyczjnym chemji fizycznej i elektrochemji **na Uniwersytecie Jagiellońskim; d-ra Kazimierza Kolbuszewskiego,** prof. zwyczajngo Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie profesorem zwyczajnym historji literatury polskiej **na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; inż. Adama Ludkiewicza, docenta Akademji Górniczej w Krakowie,** profesorem nadzwyczajnym metalurgji żelaza w tejże Akademji; **ks.. dr. Jana Piotra Pawła Stepę,** docenta i zastępcę, profesorem nadzwyczajnym filozofji chrześcijańskiej w tymże Uniwersytecie; **dr. inż. Zygmunta Kazimierza Marcina Sucheckiego,** zastępcę profesora **Politechniki lwowskiej,** profesorem nadzwyczajnym hodowli w tejże Politechnice; **doc. dr. Jadwigę Wołoszynowską,** zastępcę profesora **Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,** profesorem nadzwyczajnym botaniki farmaceutycznej w tymże Uniwersytecie; **dr. Stanisława Franciszka Zajączkowskiego,** docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, profesorem nadzwyczajnym historji średniowiecznej i nauk pomocniczych historji **Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.**

Przyszły zjazd niemieckich katolików w Wiedniu.

(KAP). Na zjeździe niemieckich katolików w Essen uchwalono, że następny zjazd odbędzie się w roku 1933 w Wiedniu. Gazety wiedeńskie podając tę wiadomość, wyrażają jednocześnie swoje zadowolenie i przypominają o potrójnym jubileuszu, jaki przypada na rok 1933 w Austrji. W roku tym upływa 500 lat od powstania słynnej katedry św. Stefana, 250 lat od obrony Wiednia od Turków przez Jana Sobieskiego oraz 80 lat od ostatniego ogólnego zjazdu niemieckich katolików w stolicy Austrji.

Dotychczas odbyły się w Austrji cztery zjazdy ogólno-niemieckie: w Linzu (1850), Wiedniu (1853), Pradze (1860) i Insbrucku (1867).

Katolickie organizacje młodzieży w Niemczech.

(KAP). Katolickie organizacje młodzieży męskiej wywodzą się przeważnie ze sodalicyj. Istnieją pośród nich takie, które zostały założone w pierwszej połowie XVII w. Obecnie liczą wspomniane organizacje 400.000 członków, w wieku od 14 do 17 roku życia około 200 tysięcy, od 17 do 21 około 100 tysięcy i tyleż w wieku ponad 21 lat. Co do zawodów, to największą liczbę wykazują terminatorzy, bo 120.000.

80-lecie urodzin Pawła Bourget.

Jubileusz mistrza powieści psychologicznej.

Paweł Bourget, mistrz powieści analityczno-psychologicznej, twórca słynnych dzieł, jak „Cosmopolis“, „Disciple“ i wielu innych na wszystkie języki świata tłumaczonych utworów, rozpoczyna właśnie 80-ty rok życia.

Z głębokiej prowincji francuskiej przybył przed przeszło 50 laty, jako młody student do Paryża; zżył się niebawem zupełnie z duchową i towarzyską atmosferą stolicy. Uczeń Hipolita Taine'a, niebawem **zasłynął, jako niezwykle wszechstronny i bystry krytyk literacki.** Jego dzieła „Essais de contemporaine“ i „Etudes et portraits“, w których dał szereg wnikliwych portretów ówczesnych sław literackich — dały mu

DOSKONAŁĄ POZYCJĘ W ŚWIECIE ARTYSTYCZNYM.

Krytyk Bourget po pewnym czasie ustąpił powieściopisarzowi, ale zawsze w powieściach jego zachował się silny rys krytyczny.

Kunszt jego powieściowy polegał na

NIEZWYKLE SZCZEGÓŁOWEM I DROBIAZGOWEM ANALIZOWANIU STANÓW DUCHOWYCH;

czynił to zarówno z wielką ostrością, jak i subtelnością. Była to metoda, jaką przejął Bourget od wielkiego pisarza francuskiego, Henri Stendhala, twórcy „Czerwone i czarne“, „Miłości“ i wielu dzieł, które już **przed przeszło stu laty dały początek powieści psychologicznej we Francji.**

Ale dzieła Bourget nie są tylko kopjowaniem metody Stendhala. Jeszcze zanim Freud stworzył kierunek „psychoanalityczny“ — Bourget pisał w tym duchu.

Działalność jego była bardzo wszechstronna. Pisał oprócz powieści, nowele, dramaty, książki filozoficzne.

Obecnie oczywiście należy do autorów minionej epoki, ale **w rozwoju piśmiennictwa francuskiego zajmuje jedno z najpocześniejszych miejsc.**

A JEDNAK MA.

Pewien dziennikarz zapytał Shawa:

— Jak pan myśli, mister Shaw, jak sądzą o panu w świecie?

— Nie mam wrogów, a wśród przyjaciół jestem strasznie nielubiany.

Czego nie wolno młodzieży szkolnej?

„Wagarujących“ uczniów może legitymować każdy obywatel.

Z rozpoczęciem roku szkolnego wprowadzone zostały nowe przepisy dla młodzieży, opracowane przez władze szkolne na rok 1932/33.

Przepisy te szczegółowo **regulują życie pozaszkolne młodzieży uczęszczającej do szkół średnich i powszechnych.** Tak więc w myśl wspomnianych przepisów uczniów (uczenice) samowolnie opuszczających lekcje, czyli w gwarze uczniowskiej **„wagarujących“ mają obowiązek nadzorować wszyscy pełnoletni obywatele.** Obowiązkiem tym w pierwszym rzędzie obarczono dozorców parków miejskich, którzy mają prawo legitymować uczniów, przebywających w parku w godzinach lekcji.

Odnosi się to również do właścicieli i zarządzających lokali publicznych, kawiarni, cukierni, którzy w wypadku stwierdzenia, iż **przetrzymywali wagarujących uczniów, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.** Odnośnie uczniów tego rodzaju zastosowane będą surowe presje, do wydalenia ze szkoły włącznie. Przepisy powyższe regulują również prawa młodzieży szkolnej, której **wzbronionem jest należenie do klubów sportowych** (ogólnych) **partyj politycznych, związków** itp. tudzież uczęszczanie na zebrania lub wiece organizowane przez te organizacje. Wyjątek stanowią kluby sportowe, prowadzone pod nadzorem władz szkolnych danej uczelni.

Młodzież szkolna nie ma również prawa uczęszczania do kabaretów, dancingów, kawiarń, cukierń tp. lokali rozrywkowych bez opieki starszych (rodziców, opiekunów). W myśl nowych przepisów uczniowie i uczenice w czasie letnim, tj. **do 1 listopada po godzinie 9 wieczorem nie mogą znajdować się na ulicach,** lub w miejscach publicznych bez towarzystwa osób starszych.

W porze zimowej tj. od 1 listopada do 1 kwietnia zastrzeżenie powyższe odnosi się do uczniów **już od godz. 8 wiecz.**

Pozatem młodzież szkolna nie ma również prawa brać udziału w demonstracjach lub pochodach (masówkach) urządzanych przez organizacje polityczne, społeczne.

Przepisy omawiane przewidują zarówno **kary porządkowe na niepodporządkowujących się uczniów (uczenic) jak i osoby, które wpływają na nieletnich i namawiają ich do wyłamania się z pod tych przepisów.**

Przez 10 miesięcy przechowywała trupa męża,

nie mogąc się z nim rozstać.

Przed dwoma tygodniami dokonali dwaj funkcjonarjusze miasta Dieppe egzekutor sądowy i policjant,

niezwykłego odkrycia w domu spensjonowanego inżyniera

Rideta. Ridet był winien jednemu z kupców kwotę 100 franków. Kiedy nie oddawał długu, kupiec uzyskał pozwolenie na sądowe wyegzekwowanie tej sumy. W tym celu udał się do mieszkania Rideta egzekutor sądowy w towarzystwie policjanta. Na pukanie do drzwi nikt nie odpowiadał, wobec tego zawołano ślusarza, który otworzył drzwi. Kiedy funkcjonarjusze weszli do mieszkania, uderzył ich przenikliwy zapach. W sypialni oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na kanapie leżały napół zaszuszone, rozkładające się zwłoki

inżyniera Rideta. Żona Rideta znikła bez śladu. Sąsiedzi zeznali, że pani Ridet uwielbiała swego męża. Jeszcze przed kilkoma miesiącami zauważyli oni, że inżynier Ridet nie wychodzi z swego domu. Zapytana o przyczynę żona Rideta oświadczyła wówczas, że mąż jej pojechał do Paryża, aby się leczyć.

Podejrzewano początkowo, że żona Rideta

miała jakiś powód, aby ukryć śmierć swego męża.

Podejrzenie to potwierdziła jeszcze obdukcja zwłok, która wykazała, że śmierć inżyniera Rideta nastąpiła z jakiejś niestwierdzonej przyczyny.

Rozpoczęto natychmiast poszukiwania zaginionej wdowy, jedynej osoby, która mogła dać wyjaśnienie tej tragedji. Istotnie zatrzymano na Alexanderkai w Cherbourgu jakąś kobietę, która

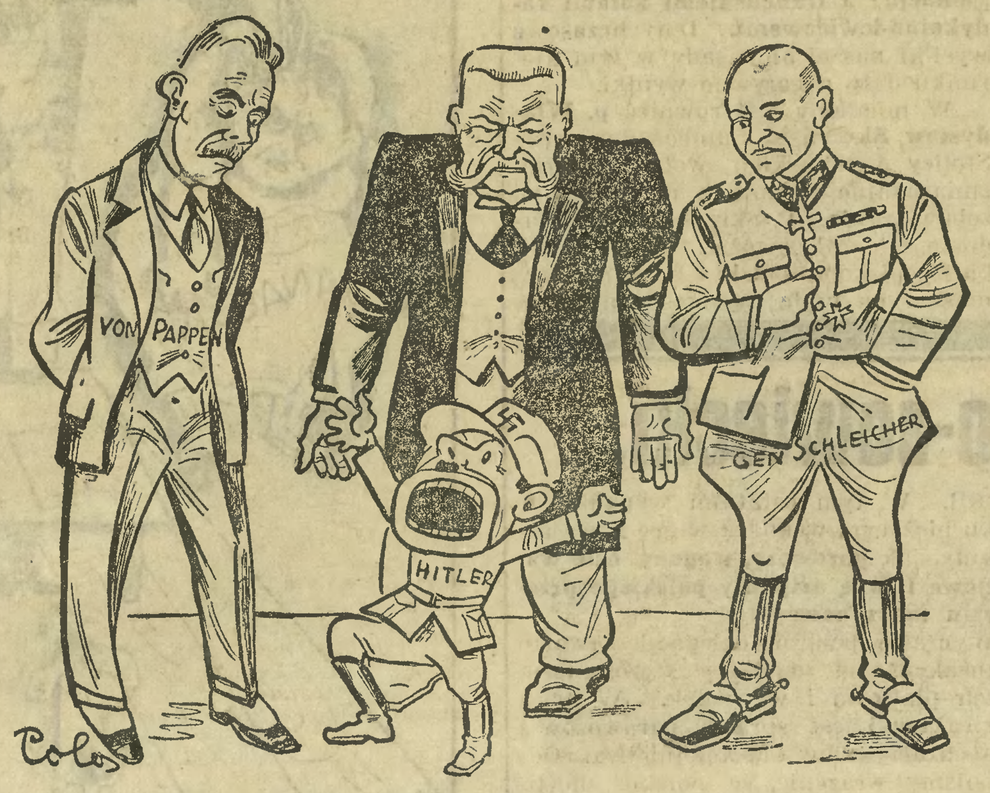
zdradzała objawy pomieszania zmysłów.

Odesłano ją do zakładu dla umysłowo chorych, gdzie przy pomocy przypadkowego świadka stwierdzono, że jest nią poszukiwana wdowa po inżynierze Ridet. Teraz dopiero przekonano się, że Ridet nie padł ofiarą morderstwa ani zbrodni. Pani Ridet, która uwielbiała swego męża, dostała po jego śmierci pomieszania zmysłów i

przechowywała jego zwłoki, z któremi nie chciała się rozstać, przez całe dziesięć miesięcy.

Kiedy zaś zaczęła obawiać się, że tajemnica jej zostanie odkryta, zniknęła z Dieppe.

Czemu Hitler jest taki popularny?



Bo choć najmniejszy, ale ma największą gębę.

Wpływy katolicyzmu w Kanadzie.

(KAP) Znaczenie i wpływy Kościoła w Kanadzie są bardzo wielkie. Cała ludność pochodzenia francuskiego (potomkowie dawnych osadników francuskich), wyznaje religję katolicką. Centrum katolicyzmu w Kanadzie jest **Quebec City, z której promienieją wpływy Kościoła na całą prowincję** tejże **nazwy,** liczącą ogółem 2.237.736 katolików (prawie czwarta część ludności całej Kanady.)

To też słusznie pisze gazeta „Financial Post", że chcąc wejść w grupy finansowe i handlowe francuskiej Kanady, należy się jednocześnie zapoznać **z religją katolicką,** bowiem **odgrywa ona rolę nawet w sferach gospodarczych.**

—o—

Piorun uderzył w nieboszczyka na katafalku.

We wsi Zabłotniki na Polesiu umarł rybak Piotr Saciłło. Żona **ułożyła go na katafalku, zapaliła świece** i udała się do kościoła w celu załatwienia formalności pogrzebowych. W drodze powrotnej spotkała ją burza. Pioruny huczały, jak opętane. Szaciłłowa pędem przybiegła do domu. Na dziedzińcu uderzył ją niespodziewany widok. **Okna powybijane, drzwi wysadzone z zawias, komin rozwalony,** wielki żuraw przy studni roztrzaskany na wióry. Ale to była drobnostka wobec tego, co czekało ją we wnętrzu chaty.

Kiedy weszła do izby, w której znajdowały się zwłoki rybaka, **nieboszczyk siedział na katafalku z groźnie wyciągniętemi przed siebie rękoma,** jego zamarła twarz wykrzywiła się w przedziwny grymas.

Szaciłłowa, krzycząc, jak obłąkana, wybiegła z domu. Jak się wyjaśniło, w czasie burzy **wpadł do domu piorun i ugodził w nieboszczyka,** skutkiem czego trup usadowił się na katafalku z rękami zastygłemi w geście upiornej groźby.

Dziki człowiek żyje w lasach

po ukąszeniu przez wściekłego psa.

Wielkie wrażenie wywołała w okolicy Złoczowa wiadomość, że **w lasach pod Sasowem pojawiła się tajemnicza postać „człowieka leśnego".**

Do lasu sasowskiego udała się specjalnie delegowana komisja policyjna, której towarzyszył większy tłum mieszkańców Sasowa.

Istotnie w głębi lasu **zauważono wysokiego mężczyznę, kompletnie nagiego, który był zarośnięty włosiem jak małpa.** „Człowiek leśny" leżał na ziemi i drzemał, z ustami pełnemi grzybów.

Usłyszawszy szmer nadchodzącego tłumu, ów tajemniczy człowiek zaskoczony wyczał, zerwał się na równe nogi i rzucił się do ucieczki, przez cały czas skowycząc. Człowiek leśny **drapał się z nieludzką szybkością na wysokie drzewa, przeskakując z gałęzi na gałąź,** poczem zniknął w zaroślach lasu.

Ściślejsze badania wykazały, że jest to były wieśniak Dymitr Iwanyszyn, pochodzący z okolicy Sasowa, który **przed kilku laty został ukąszony przez swego wściekłego psa.** Od tego czasu zniknął bez śladu. Obecnie odnaleziono go w lasach zupełnie zmienionego, przypominającego ludzi prastarych.

Jak słychać, sprawą tą zainteresowały się sfery lekarskie, które podobno zwróciły się do władz z prośbą o **odszukanie owego nieszczęśliwego człowieka, celem poddania go badaniu lekarskiemu.**

Z widłami na bandytów.

Łódź, (tel. wł. — r.) W ręce policji wpadli dwaj kandydaci do szubienicy Józef Boroń i Michał Robak, którzy na drodze podmiejskiej dokonali **napadu rabunkowego** na właścicielkę zagrody Hańczową, ograbiając ją z pieniędzy i dopuszczając się na niej gwałtu. Zbudzeni ze snu sąsiedzi, którzy usłyszeli krzyk nieszczęśliwej, **chwycili za widły** i rzucili się na napastników. Obu bandytów przekazano policji. Staną oni przed sądem doraźnym.

Prawosławny mnich-szpieg

zawisł na szubienicy.

W Dermaniu pod Krzemieńcem wznosi się **starożytny klasztor, w którym przebywają prawosławni mnisi.**

Ostatnio wykryto w nim zakonspirowane i oddawna **czynne gniazdo propagandy komunistycznej.** Od dość dawna do władz policyjnych dochodziły wieści **o dziwnych naukach wygłaszanych do licznych zastępów pielgrzymów.** Tematem ich były omówienia spraw i stosunków miejscowych i ostra krytyka zarządzeń władz polskich. W przeciwstawieniu do stosunków polskich, w fałszywy sposób oświetlanych przez mnicha-komunistę, tenże agitator bolszewicki kreślił słoneczne, pełne błogosławieństwa Bożego życie w Rosji sowieckiej.

Ponadto mnisi mając swoją drukarnię, rozrzucali przez swoich ludzi po wsiach i osadach komunistyczne ulotki.

Gdy policja zdobyła obfite dowody niecnej roboty mnichów, wszczęte zostało śledztwo. W rezultacie **zaaresztowano mnicha-komunistę Ignacego Baryszę i ukrywającego się w klasztorze szpiega Ignacego Kowalczuka.** Obydwu zwolenników raju komunistycznego i szpiegów osadzono w więzieniu.

W tych dniach w Krzemieńcu odbył się sąd doraźny. W wyniku rozprawy zapadł wyrok, mocą którego **obydwu skazano na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano na dziedzińcu więzienia krzemienieckiego.**

Hitler atakuje Hindenburga.

Berlin, 9. 9. PAT. Hitler wygłosił w Monachjum na manifestacji narodowo-socjalistycznej niezwykle namiętne i pełne sprzeczności przemówienie polityczne, w którem wystąpił nietylko przeciwko kanclerzowi Papenowi, lecz zaatakował również prezydenta Hindenburga. **„Mój wielki przeciwnik"** — oświadczył Hitler — **„liczy 85 lat, a ja tylko 43.** Jestem zupełnie zdrów i wierzę, iż Opatrzność powoła mnie do wielkich zadań (!). **Gdy ja osiągnę 85 rok życia Hindenburga już nie będzie.**

My narodowi socjaliści nie wzdrygamy się przed niczem — oświadczył dalej Hitler. — Jeżeli nie możemy dojść do władzy samodzielnie, wówczas gotowi jesteśmy rządzić chwilowo wraz z innem stronnictwem.

Przechodząc do wydarzeń bytomskich Hitler oznajmił, iż w państwie narodowo-socjalistycznem nigdy nie mogłoby dojść do tego, aby **5-ciu Niemców było skazanych z powodu jednego Polaka.**

Z kłopotów pani domu.

Korytarz. Dwunastoletnie nianie.

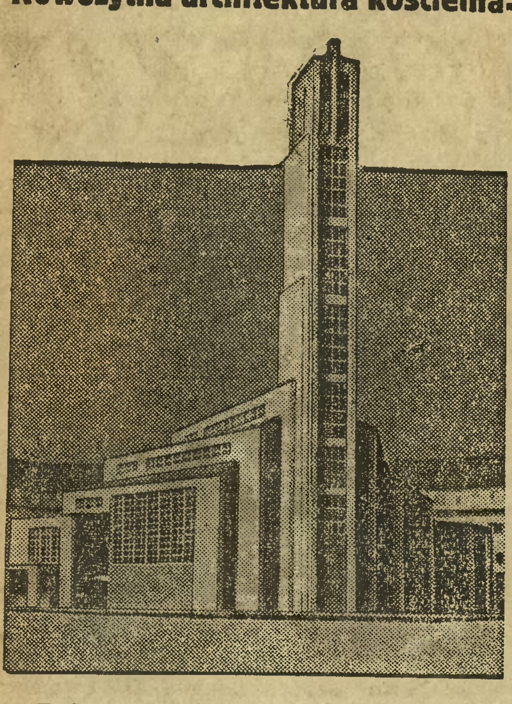
Są rzeczy, które owczym pędem robimy tak, jak wszyscy. Ale gdyby się trochę nad niemi zastanowić, zrobiłoby się z pewnością inaczej. Oto naprzykład **umeblowanie korytarza.** Jest jakiś obraz, zbyt brzydki, żeby wisiał w pokoju? Dobrze, niech wisi w korytarzu. Zbytecznym walizom i szafom przeznaczamy miejsce w korytarzu i wogóle uważamy, że korytarz jest miejscem, nad którem nasz zmysł piękna się już wysilać nie potrzebuje. Wychodzi się przytem z założenia, że w korytarzu przecież nikt nie mieszka, że tam się dłużej ponad kilka minut nikt nie zatrzymuje, że w dodatku jest tam zazwyczaj zmrok — z wyjątkiem rozumie się wieczoru, kiedy znowu pali się dość ciemna lampka, bo to przecież „tylko korytarz". Ale może być także inny punkt widzenia. Korytarz bowiem otrzymuje **pierwszy rzut oka** odwiedzających nas, albo nas samych, gdy wracamy do domu. Korytarz, to pierwsez wrażenie obcych o nas, wstępujących pierwszy raz do nas. Czy nie byłoby warto, potraktować korytarz trochę mniej po macoszemu? Znam pewną panią, otaczającą pieczołowitą troską swoje mieszkanie. Uważa ona, że **wyrażamy siebie** nietylko mową, ale sposobem ubierania się i sposbem, w który urządzamy sobie mieszkanie. Istotnie zdradza on dużo cech naszego charakteru tym, którzy się na tem znają. Taż pani mebluje i sprząta tak samo starannie korytarzyk, jak resztę mieszkania. Sprzętów jest we wszystkiem bardzo mało, jedynie co najpotrzebniejsze. Ale każdy mebel, każdy obrazek, każdy haft, czy dywanik jest naprawdę ładny i bardzo dobrze utrzymany, a wrażenie piękna i staranności, panujących w tym domu, otrzymuje się zaraz na wstępie, zdejmując płaszcz w korytarzu.

Skoro już raz mowa o utartych zwyczajach nie mających racji bytu, a raczej niesłusznych, bierzmy pod lupę naszych rozważań jeszcze jeden.

W parkach i plantach widujemy nieraz dzieci we wózkach, lub pełzające już po ziemi, albo jeszcze większe, pozostawione pod opieką młodziutkiej, **12, 13 czy 14-letniej niani.** Jako służącej nie wzięłoby się takiej, bo jest za młoda i dlatego za mało doświadczona, natomiast oddaje się jej pod opiekę to, co przecież ma się najdroższego: dziecko. Czyż nie przydałaby się właśnie dziecku osoba starsza, rozumna i doświadczona, a do kuchni wystarcza taka? Mówi się: wezmę ją, choć młoda i słaba, ale to przecież „tylko dla dziecka". Właściwie byłoby bardziej zrozumiałe, gdyby się mówiło: „to tylko do sprzątania". Dziecku trzeba dać jako opiekunkę osobę jak najbardziej wartościową.

M. N.

Nowożytna architektura kościelna.



Związek kościelny Gustawa Adolfa buduje w Berlinie kościół, który wedle planów będzie tak wyglądał, jak to widzimy na rycinie. Wątpić należy, aby ten nowożytny styl przyczyniał się do zbudowania i skupienia myśli wiernych.

Przed zmianą naszego ambasadora w Paryżu

Zmianę taką przepowiada wychodzący we Francji dziennik polski „Narodowiec", który zastanawia się także nad następcami dzisiejszego przedstawiciela nad Sekwaną p. Chłapowskiego.

Najpoważniejszym kandydatem na miejsce po p. Chłapowskim — twierdzi „Narodowiec" — jest p. **Stanisław Patek,** obecny poseł w Moskwie. Wywodząc swój rodowód polityczny od Polskiej Partji Socjalistycznej i opromieniony zawarciem umowy polsko-sowieckiej, p. Patek miałby za zadanie **nawiązanie kontaktu pomiędzy „sanacją" a francuskiemi kołami radykalno-lewicowemi.** Dotychczasowe wysiłki naszej ambasady w tym kierunku dały negatywne wyniki.

Wymieniony jest również **p. Władysław Skrzyński,** ambasador przy Stolicy Apostolskiej, wobec którego „miarodajne czynniki" mają pewne zobowiązania. P. Skrzyński, jak wiadomo, odegrał poważną rolę w chwili, kiedy episkopat polski z ks. kard. Prymasem na czele zaprotestował przeciwko pewnym zamierzeniom rządu, np. w dziedzinie wychowania młodzieży i kodyfikacji prawa małżeńskiego.

Zainteresowanie placówką paryską ma objawiać również p. **Roger-Raczyński,** wojewoda poznański, dotychczas mało znany w kołach międzynarodowej dyplomacji.

Wymienia się jeszcze p. **Mühlsteina, wsławionego zlekceważeniem polskiego bohatera dnia, por. Żwirki — i p. Becka;** ale tego ostatniego podobno **Francja nie chce...** Wreszcie „Narodowiec" twierdzi, że posłem Polski w Lizbonie ma zostać p. **Michał Mościcki,** syn p. Prezydenta Rzplitej.

Ostatni sposób ratunku.



Czy nie dałoby się urządzić takiej licytacji?

Handel polsko-sowiecki.

Moskwa, 9. 9. (PAT) Bawiący w Moskwie z okazji dorocznego walnego zebrania warszawskiego towarzystwa handlowego polsko-sowieckiego „Sowpoltorgu" przedstawiciele strony polskiej prof. Kasprowicz i dyr. Pawłowicz udzielili korespondentowi PAT następującego wywiadu:

Pobyt nasz w Moskwie trwał 8 dni całkowicie niemal wypełnionych konferencjami i nawiązywaniem kontaktu. Nasi rozmówcy zaznaczyli, że ich zdaniem należałoby **oczekiwać dalszego ożywienia stosunków handlowych między obu krajami,** na co winien wpłynąć dodatnio zawarty ostatnio między Polską a ZSRR pakt o nieagresji, przyczem Sowpoltorg mógłby w tym kierunku odegrać pewną rolę, prowadząc zarówno eksport towaru sowieckiego do Polski, jak i import towaru z Polski do ZSRR. W tym ostatnim wypadku w roku bieżącym wchodzą w grę nowe artykuły, jak **parowozy, wagony, osie wagonowe i inne artykuły polskiego przemysłu maszynowego.**

W czasie pobytu delegacji zawarto transakcje na dostawę szeroko-torowych platform i wywrotek. W toku pertraktacyj jest sprawa parowozów i innych artykułów dla kolejnictwa. Odnieśliśmy wrażenie, że polskie możliwości eksportowe są jednak z konieczności ograniczone wskutek trudności w uwzględnianiu sowieckich wymagań kredytowych.

Kto dorówna Eskimosom w obżarstwie?

Największymi żarłokami na świecie są Eskimosi. Pewien podróżnik francuski opowiada, że w jego oczach młody Eskimos zjadł w ciągu dnia 8½ funta mięsa foki, częścią surowego i zmarzniętego, częścią gotowanego, **funt chleba, półtorej kwarty zupy gęstej, wypił zaś 3 kieliszki jałowcówki, szklankę grogu i 5 kwart wody.** Widywał także Eskimosów, którzy na podwieczorek spożywali **po 14 funtów surowego łososia.**

Kapitan Ross pisze, że był raz świadkiem istnej orgji gastronomicznej. Anglicy zabili woła piżmowego i oddali go Eskimosom, którzy pokrajali mięso na wąskie paski i jedli je przez cały dzień dopóki wszystkiego nie połknęli.

Sen o człowieku chemicznym

Czy uczonym uda się stworzyć życie?

Od czasu do czasu pojawia się pogłoska, że temu czy innemu badaczowi **udało się stworzyć materję podstawową życia tzw. protoplazmę.** Najczęściej przychodzą wiadomości takie z Ameryki i zawsze się okazuje, że nie wytrzymują ognia doświadczeń i prób. Mimo wielkich postępów, któremi może poszczycić się chemja i medycyna, a które pozwalają nam na wgląd w tajemnice biologiczne (związane z życiem), zdaje się, że od najwyższego celu, mianowicie **stworzenia życia choćby w najskromniejszych rozmiarach,** jesteśmy dziś tak samo oddaleni jak za czasów Paracelsusa. Znamy chemiczne składniki protoplazmy. Gdybyśmy te składniki jakoś zmieszali, **otrzymalibyśmy wprawdzie protoplazmę, ale — nieżywą.**

„Każdy sztubak potrafi zabić pchłę, ale wszyscy członkowie wszystkich akademji umiejętności świata nie mogą jednak stworzyć pchły żyjącej". Słowa te wypowiedział przed blisko 200 laty genjalny Voltaire. Mimo wielkich postępów, jakie zrobiono w dziedzinie badań biologicznych, chociaż w międzyczasie **udało się dzięki przenikliwości mózgów uczonych znacznie głębiej zajrzeć w tajniki życia,** zachowuje szydercze wypowiedzenie wielkiego Francuza pełną swą wartość. Wiadomo oddawna, że życie najmniejszego choćby pasorzytu, widocznego tylko przy pomocy mikroskopu, jest związane z protoplazmą, składającej się z białka i pokrewnych substancji. Zadano sobie **ogromny trud, zbadania i zanalizowania struktury białka.** I czem więcej rozszerzał się przez wyniki badań horyzont uczonych, tem więcej uczeni musieli przekonać się że struktura białka jest coraz bardziej tajemnicza. Chemik zna dokładnie składniki białka, wie on, że **materje, tworzące białko, połączone są w zagadkowy sposób w tak zwane kwasy aminowe.** Istnieje jednak mniejwięcej 25 rodzai takich kwasów, które znów w miljonowych kombinacjach łączą się w najmniejszej części białka. Każdy rodzaj połączenia daje innego rodzaju białko. **Jakie połączenie istnieje w żyjącem protoplaźmie, tego nie wie żaden człowiek na kuli ziemskiej.** Chemik zdoła w swej probówce wytworzyć protoplazmę, ale protoplazma ta ma jeden „drobny" błąd: — nie żyje.

I tak **sen o „homunkulusie", o człowieku sztucznie wytworzonym w gabinecie chemicznym, pozostanie tylko snem.** Przyroda odsłania dużo swoich tajemnic, ale podstawowych wydrzeć sobie nie pozwoli.

—:—



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 9 września.

Szanowna Redakcjo!

Dziadek, odkąd wrócił do Warszawy, marudził ustawicznie jak ząbkujące dziecko, i ciągiem spekulował, żeby na raki do Pikiliszek wrócić.

— Dziadziu — powiadam — wybij sobie już raz te skorupiaki z głowy i ogarnij raczej bystrym umysłem Twoim to poważne niebezpieczeństwo, w jakiem znalazła się Rzeczpospolita. Za parę tygodni odbędzie się proces odwoławczy Brześciaków przed Sądem Apelacyjnym. Żaliś pewny, że i tym nowym wyrokiem pognębieni zostaną? Djabeł nie śpi i zdrajcy w drugiej instancji tryumfować gotowi.

— Dobrze, chłopcze, że mi przypomniałeś tę sprawę. Już ja koło niej pochodzę i postaram się, aby sprawiedliwości stało się zadość. Przecie wina tych chorobników politycznych wykazana została jak na dłoni przez policjantów, sołtysów i wywiadowców. Niechże cierpią, naco zasłużyli. Inaczej Justycja na psy zejdzie i powaga rządu na szwank narażoną zostanie.

— Widzisz zatem, Dziadziu, że jest czego pilnować w Warszawie, zamiast w Pikiliszkach węcierze zakładać. O sytuacji finansowej też pomyśleć musisz, albo zamiast tek ministerjalnych czekają nas dziadowskie sakwy. Zboża na pniu już zafantowane. Chybaby jeszcze cielęta w łonach krówskich zająć na pas blind, i niechby je komornik wybębnił na bydlęcych jarmarkach. Brat Jan wymyślił w ostatnim czasie tyle podatków, że możnaby nimi nie jedną, a trzy Rzeczypospolite na glanc wysztafirować. Nie zastanowił się tylko nad jednem: że gołego nie obedrze, i że gdzie nic niema, dort hat selbst der Grosspapa sein Recht verloren.

— Przecie miljardy są w obiegu i gdzieś te pieniądze muszą być. Niechże obywatele oddadzą rządowi, co jest rządowego.

— Nie potrzebują oddawać, bo rząd sam już wziął, co jego i nie jego. Naród się burzy, bo bieda rośnie, zima idzie, a obiecywanej poprawy nie widać. Należy zmienić ministra skarbu, bo do brata Jana stracili ludzie zaufanie. Postawi się nowego, to w kraju duch się podniesie, i nadzieja obudzi, że może ten nowy jaki majstersztyk pokaże i dzieckiem w kolebce urwie łeb hydrze. Niechta potem hydra jemu łeb ukręci, to i tak zyskamy na czasie. Ogłosi się nowy program gospodarczy, stworzy się jakiś Komitet Ekonomiczny, albo zamianujesz Wysokiego Komisarza od głodu, moru, ognia i wojny, i na parę miesięcy będziemy mieli spokój.

— Na krótką metę są twoje rady, Jacku. Po nowym roku zrobi się stary bałagan.

— Szósty rok bałaganimy, Dziadziu, i jakoś łaska Boża nas nie opuszcza. Kwestje gospodarcze są najtrudniejsze do pokonania, i na nich każdy dyktator prędzej czy później kark łamie. Ty jeden tylko stanowić będziesz wyjątek, byleś wytrwał i konjunkturze nie ustępował tak długo, aż Pan Bóg sobie przypomni, że dał Ci urząd, a zapomniał dać to, co do urzędu jest potrzebne.

Gdy tak staremu rzecz wyeksplikowałem, tedy zaraz zrobił ruladę w gabinecie i obok brata Jana także i Kühna wysiudał.

Pijany ławnik sądowy w Prusach.

Królewiec, 9. 9. PAT. W sali sądu karnego w Królewcu zaszedł niecodzienny wypadek. Jeden z ławników **hr. von der Groeben przybył na rozprawę w stanie nietrzeźwym,** co początkowo nie było przez nikogo zauważone.

Skoro przewodniczący stwierdził, że Groeben zachowuje się nieodpowiednio, przerwał rozprawę, odebrał mu prawo piastowania urzędu ławnika, **skazał go na karę porządkową w wysokości 400 marek i kazał go wyprowadzić z sali.** W Królewcu wypadek ten wywołał zrozumiałe poruszenie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski z dnia 11 na 12 bm. ma dr. Kubiak, Dworcowa 46; z dnia 12 na 13 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Teatr Zdrojowy miasta Inowrocławia.

W niedzielę, 11. bm. komedja głośnego autora Verneuill'a **„Pan Lamberthier"**, która na łamach pism wywołała gorącą dyskusję ze względu na oryginalne ujęcie autora niezmiernie ciekawego problemu. W sztuce tej wystąpią gościnnie pp. Janina Niczewska i Edward Żytecki, artysta i reżyser teatrów miejskich we Lwowie Zainteresowanie duże. Bilety w cenie od 50 gr do 3,50 zł sprzedaje księgarnia p. Knasta.

Szubin.

Groźny pożar wybuchł przy ul. Zbożowej, gdzie znajdują się wszystkie stodoły rolników szubińskich. 5 minut po alarmie przybyła miejscowa straż pożarna z sikawką i narzędziami ratowniczemi na miejsce pożaru, gdzie zastała w płomieniach stodołę Jakóba Cholewińskiego, napełnioną tegorocznemi zbiorami. Akcja ratownicza była bardzo utrudniona, albowiem wiatr przepędzał płomień i iskry na budynki sąsiednie. Lecz pod fachowem i sprężystem kierownictwem miejscowego burmistrza i naczelnika straży pożarnych p. Grusa został pożar szybko zlokalizowany i sąsiednie budynki — mimo że już poczęły płonąć — ocalono. Pożar powstał przypuszczalnie przez zwarcie się przewodów po samowolnem i niefachowem naprawianiu ich przez właściciela przy młóceniu. Szkody wynoszą około 12.500 zł.

W biały dzień na głównej szosie dokonano napadu.

Na szosie w Wałdowie, pow. świecki, Wincenty Dzikowski, robotnik, zamieszkały w Wałdowie, napadł na Dyonizego Wesołka, rzucając nań kamieniami i trafiając go w nogę. Ponadto napastnik użył najordynarniejszych słów, które się na tem miejscu nie dadzą powtórzyć. Napadu tego dokonał Dzikowski z zemsty w związku z notatką, jaka się o nim ukazała w „Dzienniku Bydgoskim". Sprawę skierowano do policji.

Wielki pożar w Grucznie.

Korespondent nasz donosi z **Gruczna** pow. świeckiego:

Groźny pożar wybuchł w zabudowaniach rolnika p. Priebego Jana. Płomienie ogarnęły niebawem rozległą stodołę, wypełnioną żniwem, wozownię i szopę, przyczem uległy zniszczeniu maszyny rolnicze. Szkody obliczają na 80.000 zł. Pożar powstał w czasie młócenia zboża przy pomocy lokomobili, jednak przyczyny powstania pożaru nie zdołano narazie ustalić. Poszkodowany był ubezpieczony na 73.750 złotych.

Komuniści poznańscy skazani na ciężkie więzienie.

Z Poznania donoszą:

W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko 3 komunistom poznańskim Kazimierzowi Handkemu, Sylwestrowi Drzewieckiemu oraz St. Kaźmierczakowi. Wszyscy trzej, należąc do Polskiej Partji Komunistycznej, stanęli pod zarzutem działalności antypaństwowej, którą uprawiali od dłuższego czasu przez drukowanie i kolportaż propagandowych ulotek komunistycznych. Przywódcą komitetu dzielnicowego okazał się niej. Gadomski, pod którego kierownictwem oskarżeni pracowali w t. zw. komitecie technicznym. Całą akcję propagandową zlikwidowała policja przed 1 majem br., przyczem podczas rewizji w mieszkaniach oskarżonych znaleziono maszynę do pisania, powielacz, ulotki i t. d.

Uznając winę wszystkich trzech podsądnych za udowodnioną, wymierzył trybunał następujące kary więzienia: Kaźmierczakowi i Handkemu po 5 lat, Drzewieckiemu 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Die sieben Schwaben.



Tę popularną epopeję niemiecką możnaby bardzo dobrze przetransponować na polskie.

Chełmża.

Klub wioślarski gimnazjalny na regatach w Toruniu. Na regatach ostatnich w Toruniu Chełmża zajęła pierwsze miejsce w czwórkach półwyścigowych Klubu Wiośl. „Posejdon" w czasie 6 min. 50 sek. Do załogi wchodzili pp. Czajkowski, Zacharek, Szymański, Majewski i Stanisław Szóstakowski.

Krwawa bójka. Pomiędzy lokatorami zam. w dawnej fabryce win „Pomowin" powstała kłótnia z krwawą bójką. Musiano wezwać posterunkowych P. P. którzy zatarg zlikwidowali, a opornych w liczbie 3 osób doprowadzili do aresztu.

Z obrad Tow. Powstańców i Wojaków. Prezes p. Edmund Grzankowski przewodniczył obradom Tow. Powstańców i Wojaków. P. Bolesław Lewandowski wygłosił referat na temat: „Cud nad Wisłą" uzupełniony fragmentami z wojny bolszewickiej przez p. prezesa Grzankowskiego. P. prezes powiadomił obecnych, że z rozkazu okręgu wojackiego odbędzie się w dniu 18. bm. w Poznaniu apel związkowy Powstańców i Wojaków, a potem zdał sprawozdanie z apelu obwodowego w Toruniu. Podczas zawodów w marszu forsownym na 10 klm. drużyna ęckiego z Chełmży zdobyła I. miejsce, a drużyna Lewandowskiego III. miejsce; w marszu dla przedpoborowych I. i II. miejsce uzyskały drużyny Polcyna i Widomskiego z Chełmży. Mistrzem obwodowym został ppor. rez. p. Skrzypczak Toruń, I. rycerzem Wysecki Toruń, II. rycerzem Trzciński Chełmża.

Ofiary kryzysu o swym losie. Odbyło się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych przy dość licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Maks. Szymański, podnosząc w swem przemówieniu ważność podtrzymywania ducha organizacyjnego w kadrach bezrobotnych pracowników umysłowych. Skarbnikiem obrany został p. Filarski, zast. sekr. p. Al. Ryńkowski, do komisji rewizyjnej powołano p. Modrzyńskiego. Pozatem omawiano dość ożywioną sprawę bezrobocia, wskazując wielu członków na ciężkie warunki egzystencji bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z życia kręglarzy. Odbyło się walne zebranie Klubu kręglarzy „Bęc". Na marszałka zebrania walnego powołano p. Józefa Janiszewskiego, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano p. Juljana Wiśniewskiego, wiceprezesem p. Wiktora Olszewskiego, sekretarzem został p. Runge, zast. sekr. p. Liedtke, a p. Bol. Teeser skarbnikiem, gospodarzem p. Grubecki, zast. p. Günther. Jako ławnicy wchodzą pp. Muzalewski Józef i Jackowski, do komisji rewizyjnej weszli pp. Wielgosz i Dylewski.

Dzień pieśni. Z okazji 10-lecia istnienia obchodził tut. chór męski „Echo" swoją uroczystość w Konkordji. O godz. 9,45 wyruszył wspaniały pochód na uroczystą mszę św. do kościoła poklasztornego, którą celebrował ks. prał. Szydzik w asyście księży kleryków z Pelplina oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie. Podczas mszy św. pięknie śpiewał chór kościelny „Cecylja" z współudziałem kolejarskiej orkiestry smyczkowej z Torunia pod batutą organisty p. Dorawy Stefana. Z kościoła udał się pochód do Konkordji na uroczystą akademję gdzie chór kościelny „Cecylja" i chór męski „Echo" wykonali kilka ślicznych pieśni z współudziałem orkiestry kolejowej z Torunia. Następnie przemawiali ks. prałat Szydzik, prezes okręg. kół śpiew. p. Makowski z Torunia, p. burmistrz Kurzętkowski i prezes „Echa" p. Szczepański oraz przewodniczący rady miejskiej Komowski. Po południu odbył się koncert w ogrodzie Konkordji i popisy mieszanych chórów przybyłych z Podgórza, Torunia, Wąbrzeźna pod batutą p. dyryg. Marcinkowskiego z Torunia.

Tczew.

Z ekranu. Kino Światowid wyświetla wspaniały film p. t. „W mrokach wielkiego miasta". **Kino Mars** wyświetla potężny film p. t. „Ben Hur". W nadprogramie tygodniki polskie i zagraniczne.

Kradzieże. Nieznani sprawcy włamali się do Strzelnicy, skąd z bufetu skradli 1 skrzynię z zawartością wyrobów tytoniowych papierosów i cygar, wartości około 100 zł. — Z mieszkania Pawła Kowalskiego nieznani sprawcy skradli 60 jaj oraz 20 zł w gotówce.

Tydzień strażacki w Tczewie

W dniach 11 do 18 bm. tut. Ochotnicza Straż Pożarna pod kierownictwem komendanta Fr. Fabiana urządza na terenie naszego miasta „Tydzień strażacki". Komitet „Tygodnia strażackiego" zwraca się na tej drodze do Szan. Społeczeństwa tczewskiego z gorącą prośbą wszechstronnego poparcia naszych strażaków, którzy w myśl hasła „Bogu na chwałę — bliźniemu na pomoc" bezinteresownie czuwają nad mieniem każdego obywatela.

Program „Tygodnia strażackiego" w Tczewie.

W sobotę dnia 10. bm. o godz. 19,30 capstrzyk, w którym weźmie udział straż miejska, straż kolejowa oraz orkiestra kolejowa.

W niedzielę, 11. bm. Zbiórka strażaków przed strażnicą o godz. 7,15, poczem nastąpi wymarsz na nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 7,45 w kościele św. Krzyża (fara). Po nabożeństwie przemarsz drużyn strażackich przed przedstawicielami władz na ul. M. Piłsudskiego; od godz. 8 do 13,30 zbiórka uliczna. Po południu od godziny 15,30 w ogrodzie Hali Miejskiej koncert (w razie niepogody w dużej sali) podczas koncertu strzelanie z wiatrówek oraz kulanie o nagrody. Wieczorem w dużej sali Domu Miejskiego zabawa taneczna. Wstęp 99 gr od osoby.

W piątek 16. bm. Wieczorem o godz. 20,30 wieczór humoru w dużej sali Domu Miejskiego urządzony przez miejscowe koło „Scena".

W sobotę 17. bm. Zbiórka uliczna na targu tygodniowym, wieczorem około godz. 19 alarm straży, następnie przejazd straży z taborem przez miasto i wykonanie ataku oraz ćwiczeń taktycznych. W kinie „Mars" zostanie wyświetlony propagandowy film strażacki.

Nieznani złodzieje okradli młyn pod Warlubiem.

Z **Warlubia** powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Nie minęły echa wielkich kradzieży, popełnionych ostatnio w Warlubiu i majętności Milewo, kiedy znowu pojawiła się w tut. okolicy nieznana szajka złoczyńców, obrawszy sobie jako teren operacyjny będący w stanie nieczynnym młyn w Bąkowskim Młynie pod Warlubiem własność firmy Luchtenstein w Gdańsku.

Otóż w nocy z poniedziałku na wtorek przy pomocy podrobionego klucza włamali się nieznani sprawcy do osamotnionego młyna i skradli pas skórzany długości 11 m., szeroki 40 cm. oraz 4 worki od filtru ssącego siwego koloru, 2½ m. długie, 25 cm. średnicy. Szkody wynoszą około 1000 złotych.

Chodzież.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. W. Gapiński. Sprawozdanie z odbytej konferencji w tut. starostwie dot. bezrobocia zdawał członek komisji p. Skowronek. Drugim punktem obrad była sprawa urządzenia targowiska. Jak wiadomo, od roku nie odbywają się jarmarki na bydło, ponieważ targowisko nie odpowiada istniejącym w tym względzie przepisom. Stan ten bardzo ujemnie wpływa na stosunki handlowe w mieście, wobec czego rada miejska uchwaliła zwrócić się do magistratu o podjęcie jeszcze w ciągu b. miesiąca prac nad urządzeniem targowiska. W sprawie zamiatania ulic magistrat powziął swego czasu uchwałę, że obowiązek czyszczenia ulic nakłada na właścicieli wzgl. dzierżawców realności. Rada miejska, uważając uchwałę magistratu za pozbawioną podstaw prawnych postanowiła wezwać magistrat do przedłożenia jej na następnem zebraniu odpowiedniego projektu w sprawie czyszczenia ulic.

Zamknięcie półkolonji odbyło się w obecności p. refer. Rahna i grona pań, które pracowały na półkolonji. Obecnych było około 150 dzieci. Przewodnicząca p. dr. Matuszewska podziękowała p. zast. starosty za przybycie i za okazanie zainteresowania się kolonją. Po wręczeniu ślicznych kwiatów przez dzieci, nastąpił podwieczorek przeplatany śpiewami i deklamacjami. W roku bież. odbyły się dwa turnusy półkolonji, po 4 tyg. każdy. W lipcu br. poza 20 dziećmi z Górnego Śląska, które bawiły na pełnej kolonji, znajdowało się 83 dzieci miejscowych bezrobotnych i robotników. W sierpniu były tylko dzieci miejscowe w liczbie 91. Ogólna liczba wszystkich dzieci, które korzystały z kolonji w br. wynosi 194.

W sprawie czyszczenia ulic odbyła się rozprawa w tut. sądzie grodzkim pod przewodnictwem naczelnika sądu p. Józefowicza. Kilku obywateli, właścicieli domów, odwołało się od mandatów karnych do sądu. Oskarżeni wywodzili, iż wprawdzie ustawa przewiduje możność przerzucenia przez zarząd gminy obowiązku czyszczenia ulic na właścicieli przyległych realności, jednakże, że uchwała Magistratu tut. z dnia 14. 5. 1929 r. nie została zatwierdzona przez radę miejską. Po stwierdzeniu, iż stan sprawy tak właśnie się przedstawia, sąd uznał, iż uchwała Magistratu nie jest prawomocna i uwolnił oskarżonych od winy i kary, a koszta postępowania karnego nałożył kasie państwowej.

Tajna fabrykacja tytoniu. Przy przeprowadzeniu rewizji przez tut. straż graniczną znaleziono u kilku obywateli Zelgniewa, Śmiłowa i Brodny większą ilość suszonych liści tytoniowych łącznej wagi pół centnara. Pozatem wykryto w kilku ogrodach starannie zasadzone rośliny tytoniowe. Sprawców oddano do dyspozycji władz.

Chojnice.

Hindenburg w Chojnicach. Przejeżdżał przez Chojnice prezydent niemieckiej Rzeszy Hindenburg, który powracał z Neudeck do Berlina. Pociąg zajechał na stację o godz. 1,37 i odjechał po 8 minutowem postoju.

Zajęcie autobusów gdańskich. Władze celne zajęły na przejściu granicznym w Władysławku dwa gdańskie autobusy wycieczkowe, które wracały z Niemiec do Gdańska. W Niemczech autobusy zostały odrestaurowane i w motorach umieszczono nowe części, które podlegają ocleniu. Właściciel autobusów usiłował te części przez granicę przeszmuglować.

Ze zjazdu Związku Stow. Właścicieli Nieruchomości województwa pomorskiego.

W niedzielę, 4. bm. odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów w Grudziądzu w hotelu p. Kellasa, na którym było reprezentowanych 19 miast przez 34 delegatów. Zjazd nacechowany był powagą chwili, radzono nad losem upadających miast.

Ze względu na to, że wszelkie ustawy, przewidują pobieranie podatków od komornego brutto, wliczając w to i niepobrane komorne, przeto położenie tych domów zwłaszcza robotniczych jest rozpaczliwe.

Ponieważ bezpośrednią instancją w tych wypadkach jest Izba Skarbowa, a ta na województwo pomorskie mieści się w Grudziądzu, przeto po głębszym namyśle, ażeby módz skutecznie w tych sprawach interwenjować, postanowiono centralę z Torunia przenieść do Grudziądza.

Do nowego zarządu weszli pp.: prezes Mazur z Grudziądza, wiceprezes Mojżesz z Brodnicy, skarbnik Hevelke z Grudziądza, sekretarz Bieńkowski z Grudziądza.

Prezes p. Mazur po wygłoszeniu krótkiego referatu, na temat obciążeń socjalnych i państwowych własność nieruchomą miejską, solwował zjazd.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem“ ul. Pańska.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

Gryf: „Romanse cygańskie“.

Orzeł: „Kobieta z biczem“ i „Jej grzech“.

Nowości: „Na strunach zmysłów“ i „Rin - Tin -Tin“.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE.

Kościół farny.

Przyjęcie dzieci do piewrszej komunji św. nastąpi w niedzielę 18 bm. dla dziewcząt o godzinie 8, dla chłopców o godz. 10. Dzieci zbiorą się pół godziny przedtem przed salą parafjalną. O godz. 15 nieszpory. O godz. 9,30 nie ma dla dzieci w tym dniu mszy św.

Ze względu na obecne trudne położenie podaje się do wiadomości, że sukienki do komunji św. nie muszą być białe; najlepiej obrać kolor granatowy.

W niedzielę 11 bm. odbędzie się jeszcze jedna kolekta na przyodzianie dzieci które przystąpią do pierwszej komunji św.

III. Zakonowi św. Franciszka udzieli się w niedzielę 11 bm. po nieszporach generalnej absolucji.

Zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia wiary św. odbędzie się w niedzielę po nieszporach w salce parafjalnej.

Stow. Kat. Młodzieży żeńskiej. Zebranie w czwartek o godz. 20 w auli szkoły wydziałowej.

Kościół św. Krzyża.

Apostolstwo Modlitwy Niewiast. Wspólna spowiedź kwartalna w sobotę 10 bm. o godz. 5 po poł. W niedzielę 11 bm. o godz. 7,45 wspólna komunja św.

Sodalicja Dziewcząt. W sobotę 17 bm. od godz. 5 po poł. spowiedź kwartalna. W niedzielę 18 bm. o godz. 7,45 wspólna komunja św. O godzinie 7 wiecz. uroczyste zebranie kwartalne, połączone z przedstawieniem w sali p. Derdowskiego.

Tow. śpiewu kośc. „Dzwon“. Zebranie miesięczne w czwartek 15 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole im. Król Jadwigi.

Stow. Młodzieży Polskiej. Miesięczne zebranie orkiestry SMP. w środę 14 bm. o godz. 8 w lokalu p. Słomskiej. Zebranie zarządu orkiestry w środę o godz. 6,30 w kancelarji.

Kościół Najśw. Serca P. Jezusa - M. Tarpno.

Zebranie miesięczne Stow. św. Dzieciątka Jezus odbędzie się w niedzielę 11 bm. po nieszporach w salce.

Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo - zarządu i pań opiekunek odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 4 w salce.

Posiedzenie zarządu S. M. P. M. Tarpno odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 20 w salce.

Zebranie miesięczne z wykładem Ap. Modl. oddziału młodzieży żeńskiej odbędzie się w niedzielę 18 bm. po nieszporach w salce.

Dzieci 9- i 10-letnie mają wspólną spowiedź św. w sobotę 17 bm. o godz. 3 po poł. Wspólna komunja św. w niedzielę 18 bm. o godz. 9.

Lekcje tańców w Grudziądzu. Zwracamy uwagę naszym Szan. czytelnikom na ogłoszenie lekcyj tańców w Grudziądzu przez p. Kochańskiego. Polecamy zainteresowanym tego doświadczonego i znanego podagoga sztuki choreograficznej.

Wycieczka sekcji kajakowców Sokoła I. do Świecia odbędzie się w niedzielę, 11. bm. Wyjazd z przystani o godz. 7 rano.

Kurs wychowania fizycznego dla urzędniczek i nauczycielek rozpoczyna się, po przerwie wakacyjnej, w dniu 9 bm. o godz. 19. Zajęcia będą się odbywać dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki od godz. 19—21 w sali gimnastycznej w państwowem gimnazjum żeńskiem, ul. Trynkowa 22-24.

Program „Tygodnia strażackiego“ od 11 do 18 września br. Sobota 10. bm. O godz. 19,30: capstrzyk po ulicach miasta. **Niedziela, 11. bm.** O godz. 7,30: zbiórka uliczna przez oddział żeński, o godz. 8: nabożeństwo w kościele farnym, o godz. 15: koncert i popisy straży pożarnej na dziedzińcu strażnicy. Podczas popisów przygrywa orkiestra. Wieczorem zabawa taneczna w salce strażnicy. **Poniedziałek, 12. bm.** O godz. 16: marsz bojowy w maskach, oddział męski. **Wtorek, 13. bm.** O godz. 16: pokaz drużyny O. P. G na terenie obok strażnicy. **Środa, 14. bm.** O godz. 16,45: Wielkie manewry strażackie przy udziale 280 ludzi, z narzędziami przy cegielni M. Schulca, ul. Chełmińska. **Czwartek, 15. bm.** O godz. 16,30: strzelanie o nagrody przez strażaków i obywateli, o godz. 20: rozdanie nagród i wybór króla, oraz rycerzy. Zabawa taneczna. **Piątek, 16. bm.** Alarm ogniowy. **Sobota,** 17. bm. Propaganda strażacka. **Niedziela, 18. bm.** O godz. 15: koncert w ogrodzie „Pod Złotym Lwem“. Zabawa taneczna z rozmaitemi niespodziankami.

Kradzieże: Griess Marcin (ul. Toruńska 28) zgłosił kradzież rewolweru, wartości 70 zł z zamkniętego mieszkania. Pastek Fritz, zam. w Brankowcu, zgłosił, że został okradziony przez nieznanego mężczyznę na sumę 55 zł.

Z życia inwalidów wojennych. W środę, 7. bm. odbyło się w hotelu „Pod Złotym Lwem“ zebranie Koła miejscowego Związku Inwalidów Wojennych R. P. Zebranie zagaił prezes Koła p. Maćkowiak. W sprawie udzielenia członkom pożyczek zwrotnych z funduszy Koła zarząd komunikuje, że w myśl zarządu wojewódzkiego mogą członkowie korzystać z takich pożyczek o ile zarząd Koła solidarnie przyjmie odpowiedzialność i to tylk w bardz wyjątkwych wypadkach. Omówiono sprawy przyjścia pomocy doraźnej bezrobotnym inwalidom. Następnie sekr. p. Wysocki szczegółowo wyjaśnia, że hurtownia tytoniowa przy ul. Wybickiego nie jest własnością Koła, stąd przez tę włamania Związek Inwalidów Wojennych nie ponosi żadnej straty, bo ta huratownia jest własnością prywatną. P. sekr. Wysocki wygłosił następnie referat o nowej ustawie zaopatrzenia inwalidztwa z dnia 17 marca br.

Z Katolickiego Tow. Polek.

Wrażenia z pielgrzymki na Jasną Górę.

W poniedziałek, odbyło się w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego miesięczne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Polek pod przewodnictwem p. Kruszonowej. Wielka osala zapełniona była po same brzegi członkiniami i sympatyczkami stowarzyszenia.

Głównym punktem zebrania było przemówienie przewodniczącej p. Kruszonowej, która w serdecznych, ciepłych i pięknych słowach opowiedziała zebranym wrażenia z pielgrzymki na Jasną Górę, która zorganizowana przez przewodniczącą p. Kruszonową i pod jej przewodnictwem, odbyła się od dnia 21 do 25 sierpnia br.

Stosownie do poważnego nastroju spowodowanego przemówieniem pani przewodniczącej o Jasnej Górze, wygłosiły piękne deklamacje ku czci Królowej Korony Polskiej p. Marja Klimkówna i mała dziewczynka Domile Kujawska.

Pod koniec zebrania zabrała głos p. Stryjewska i w serdecznych słowach imieniem uczestników pielgrzymki podziękowała p. przewodniczącej Kruszonowej za zorganizowanie pielgrzymki i doskonałe nią kierowanie.

Wiec bezrobotnych w ogrodzie „Tivoli“.

Wielki wiec bezrobotnych zwołał Komitet Bezrobotnych w ogrodzie „Tivoli“ w dniu 8. bm. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu bezrobotnych p. Ventzki.

Tematem zebrania było wypowiedzenie przez Magistrat miasta Grudziądza na dzień 17. bm. około 2200 bezrobotnym, pracy doraźnej. Jako pierwszy mówca przemawiał bardzo rzeczowo sekretarz Z. Z. P. Baranowski, który był wysłany do Warszawy z dwoma innymi radnymi do Ministerstwa Opieki Społecznej. Prelegent stwierdził, że delegat z Ministerstwa Opieki Społcznej ma przybyć w krótkich dniach do Grudziądza celem zbadania na miejscu sprawy bezrobotnych.

Jako drugi referent przemawiał sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. p. Odrowski, stwierdzając, że nie Magistrat miasta Grudziądza ponosi winę zakończenia prac doraźnych, lecz województwo pomorskie oraz Ministerstwo Opieki Społecznej, które winno natychmiast przyjść z pomocą materjalną, aby nadal Magistrat m. Grudziądza był w stanie bezrobotnych zatrudniać. Domagał się zwolnienia wszystkich emerytów bez różnicy tych, którzy pobierają emerytury, aby w państwowych urzędach lub samorządach nadal pracowali i ci, którzy podwójnie i nawet potrójnie wysokie gaże pobierają, a wzamian wstawić bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dyskusji nad temi referatami przemawiali pp. Ziółkowski, Rezmer, Chabowski, Peka, Szkodowski, Ubowski, Ganiszewski i Nadarzyński. Wszyscy zebrani domagali się jednogłośnie pracy 12 godzin tygodniowo dla mniejszych rodzin, a 18 godzin pracy dla większych rodzin, oraz dostatecznej ilości chleba i mięsa tygodniowo oraz opału.

Ponadto domagano się wolnego wyboru lekarzy dla bezrobotnych. Charakter zebrania był poważny, chwilami podniecony z powodu ogromnej nędzy w jakiej bezrobotni się znajdują.

Uchwalono rezolucję do władz kompetentnych o dalsze utrzymanie prac doraźnych po 12. bm., oraz postanowiono wysłać trzech delegatów jednego z komitetu bezrobotnych i dwóch ze związku robotniczych Ch. Z. Z. i Z. Z. P.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna, ul. Chełmińska.

REPERTUAR KIN.

Światowid: „W mrokach wielkiego miasta“.

Pałac: „Księżyc na Moutanie“.

TEATR TORUŃSKI.

W sobotę 10. bm. o godz. 20 i w niedzielę dnia 11. bm. o godz. 20 **„Obrona Częstochowy“**. Ceny miejsc od 0,30 do 2,30 zł.

O godzinie 15,30 po cenach zniżonych piękna operetka w 3 aktach Fr. Lehara **„Hrabia Luxemburg“** w wykonaniu zespołu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka, z artystką Opery Poznańskiej H. Majchrzakówną i K. Krugłowskim w roli głównej.

Kronika kościelna. Porządek nabożeństw w kościele św. Jana w niedzielę 11. bm. jest nast.: o godz. 7 msza św. cicha, godz. 8 msza św. śpiewana, godz. 9 msza św. gimnazjalna, godz. 10 suma, godz. 11,45 msza św. cicha, godz. 15 nieszpory.

„Dzień kwiatka“. W niedzielę, 11. bm. urządza Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo „Dzień kwiatka“, aby zebrać fundusze dla najbiedniejszych naszego miasta.

Entuzjastyczne powitanie olimpijczyków w Toruniu.

Przejazd naszych zwycięzców olimpijskich przez Toruń wywołał zrozumiały entuzjazm i zainteresowanie wśród organizacyj sportowych i społeczeństwa toruńskiego. Peron cały zapełniony był organizacjami sportowemi i publicznością, oczekujących naszych wytrawnych bohaterów. Nieustające okrzyki powitały miłych gości, przyczem orkiestra odegrała powitalnego marsza.

Zwycięzcom złożył życzenia w im. miasta wiceprezydent Bała, poczem delegacje poszczególnych organizacyj wręczyły zwycięzcom piękne wiązanki kwiatów.

Ryzykowna komedja magistracko-rzeźnicka trwa nadal

Szykany i szantaż w rzeźni. — Oburzająca obojętność czynników miarodajnych. — Słuszne obawy społeczeństwa. — Kto pokryje spowodowane straty?

Zaniechanie uboju w rzeźni trwa dalej. Ustępstw nie poczyniła dotąd żadna strona, rzeźnicy pozostają nadal bez odpowiedzi Magistratu. Jakkolwiek sam takt chyba nakazuje na wszelkie memorjały i wnioski pisane odpowiadać pismem. Wymijające odpowiedzi i wyjaśnienia ustne uważać należy za niewłaściwe i lekceważające stan rzemieślniczy.

Kilkakrotnie już poruszyliśmy zatarg ten na łamach naszego pisma, Magistrat dał **„wyjaśnienie“** (komu i na co, sami nie wiemy, chyba bezrobotnym, choć w pierwszym rzędzie zainteresowani są rzeźnicy i inni podatnicy), niczem nie usprawiedliwił się z zarzucanych mu szykan, zignorował uchwałę sądu i w rzeźni gospodarzy nadal jak „szara gęś“.

Do winy nie chce się przyznać, a bronić się nie ma czem. Zamiast pomyśleć o tem, jakby wreszcie zażegnano ten tak bardzo szkodliwy dla miasta zatarg, głowi się nad tem, coby jeszcze wykombinować na przekorę rzeźnikom.

Wydać uchwały, rozporządzenia i nowe przepisy, nagięte do potrzeb rzeźni i Magistratu widocznie w myśl statutu nie może więc ucieka się do innych śmiesznych postrachów. Ostatnio wywieszono na rzeźni jakieś „bezimienne pismo“ tej treści: „Ponieważ zaszły ostatnio wypadki nieprzestrzegania przepisów o zachowaniu się na terenie rzeźni, w szczególności składano w chłodni mięso niezbadane przez miejskiego lekarza weterynarji (przyp.: skoro stwierdzono taki fakt, należałoby zbadać, dlaczego to zaszło, a conajmniej uprzedzić rzeźników, gdzie mają lekarza weteryn. szukać!), przeto przypomina się, że w myśl statutu miejskiej rzeźni o używaniu jej, dyrektor rzeźni uprawniony jest do wykluczenia każdego z rzeźni, kto przeciwdziała zarządzeniom jego lub personelu rzeźni“.

Wykluczenie czeladników, uczniów i robotników spowoduje, **że będą na zawsze pozbawieni możności wykonywania pracy w rzeźni, a tem samem wykonywania swej pracy zawodowej w Toruniu“.**

Ponadto do wielu mistrzów dyrekcja rzeźni rozesłała następujące pismo:

„W dniu dzisiejszym przekroczył Pan regulamin dla Rzeźni Miejskiej w Toruniu przez to, że pomimo ustnych upomnień przez personel Rzeźni gwałtem umieścił w chłodni mięso bez uiszczenia opłat administracyjnych.

Wobec powyższego przekroczenia zakazuję Panu z dniem doręczenia niniejszego pisma wstępu na teren Rzeźni Miejskiej.

Przeciw temu zarządzeniu przysługuje Panu prawo odwołania się do Magistratu miasta Torunia w przeciągu 24 godzin“.

Jak widzimy, nietylko nie zaniechuje rzeźnia szykan, ale co gorsze, ucieka się do pewnego stopnia szantażowania. Zabrania nawet podobno używać wag do ważenia mięsa, a nawet straszy się rzeźników zakazem przywożenia mięsa z obrębu 250 klm. Raz zabrania się używania chłodni za nieostemplowanie mięsa, w innym wypadku znowu za nieuiszczenie opłat administracyjnych. Zdaje się, sami nie wiedzą, czego się chwycić i jaką „klapką muchę zabić“. Podobno Magistrat był chętny na porozumienie, **tylko p. prezydent jest „za ambitny“, aby się upokorzyć.** Pytamy się czy tu chodzi o ambicję prezydenta czy o dobro miasta?

Upór trwa, miasto codziennie traci poważne sumy, tysiące złotych wpływają w każdym dniu do kas zamiejscowych rzeźni, czeladnicy niektórzy pozostają bez pracy i na to wszystko nie ma drogi wyjścia. Miast zysków, powstają dla miasta straty.

Słuszne więc są obawy i zaniepokojenia dogorywujących zresztą płatników — kto odpowiadać będzie za straty, jakie miasto poniesie? Byłby czas najwyższy wreszcie dojść do porozumienia, bo tego chyba ma prawo żądać nasze społeczeństwo.

Czas już zakończyć tę ryzykowną komedję!

Z pogawędki dwóch bezrobotnych

(Podsłuchany dialog).

— A to się szczęśliwie zdarzyło, że po tak długim czasie znowu się spotykamy. Co u ciebie słychać?

— Nie wiele już umnie braknie do dziesięciolecia bezrobocia. Miałbym wyrzuty sumienia, gdybym choć raz zaniedbał starań o posadę; odmawiałem sobie nieraz jedzenia, byle tylko starczyło na wniosek, ale to wszystko — daremny trud. Dzisiaj obawiam się nawet, że choćbym znalazł jakie zajęcie, nie będę umiał go uszanować i mam wrażenie, że zawód mój — to „bezrobotność“. Nawet powiedziałbym, że tak bardzo uskarżać się nie mogę. Nigdy jeszcze głodny spać nie poszedłem a obnażonego mnie też nikt nie widział; są jeszcze niektórzy, co o mnie pamiętają. Chyba nie doczekam się lepszych czasów. Wstaję jak mi się podoba, przeglądnę gazety, czy nie potrzebują gdzie takich jak ja i promenuję sobie po mieście. Sam przekonałem się, że pracy mamy moc, brak tylko funduszów. Skoro więc dopilnujesz, niewątpliwie i dla ciebie praca się znajdzie. Jak bowiem słyszałem, rzeźnicy zastanawiają się, czy nie lepiej byłoby dla nich mieć własną rzeźnię i chłodnię aniżeli kłaniać się Magistratowi. Podobno wcale poważnie myślą o wybudowaniu własnej chłodni. Będzie więc praca przy nowej chłodni a i miejską trzeba będzie wówczas do czegoś zastosować. A więc praca się zapowiada. A co najlepsze, w co sam nie bardzo wierzę, że nowy gmach wojewódzki, przeznaczony dla dyrekcji kolejowej jedną stronę **znacznie obniżył się w ziemię.** Kwestja więc, czy przy takim stanie gmach ten będzie możliwy do użytku. Byłaby więc znowu praca. Ponadto jak słyszałem, ma magistrat przystąpić do uporządkowania chodników i ulic zwłaszcza przy szpitalach, szkołach i sądach. Raczej rąk zabraknie niźli pracy.

— No ale skończymy, bo na mnie czas.

— Jakto... jesteś bez pracy i masz czas zajęty?

— Otóż widzisz drogi mój przyjacielu, spieszę po swoją porcję obiadu, bo inaczej mi przepadnie. Ale jeszcze jedno, dziwię się, że tak nastraszyłeś się tą uchwałą sądu.

Ostatnio wydał sąd okręgowy w Toruniu uchwałę, mocą której zabronił rzeźni miejskiej zakazywać korzystania rzeźnikom z chłodni. Pomimo tej uchwały dyrekcja rzeźni nadal utrudnia i nie zezwala rzeźnikom na korzystanie z chłodni i wszystko w porządku Skoro więc wszystkich obowiązują te same prawa myślę że i ty nie stałbyś się karygodnym, gdybyś postąpił, jak Magistrat.

— No bywaj zdrów, bo na mnie czas. Może się znowu kiedy spotkamy, to opowiemy sobie jeszcze inne kwiatki toruńskie i ulżymy sobie w tej ciężkiej dla nas doli bezrobocia.

— Oj tak — były niegdyś czasy!

—o—

Chełmno.

Zebranie LOPP. Po przemówieniu p. starosty i p. mjr. Basiewicza, ustalono skład nowego prezydjum i to: p. starosta Biały, pkł. dypl. Koc, burmistrz Hądzlik, ks. prob. Bączkowski i referent wojsk. przy starostwie, jako sekretarz. Wybrano przewodniczących poszczególnych sekcyj i podsekcyj oraz fachowych członków do tychże, jak również ustalono dla każdej sekcji jeden dzień w tygodniu na wspólną konferencję z b. mjr. Basiewiczem celem opracowania dokładnego tematu i zakresu działania sekcyj.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 września 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Mikołaja z Tolent., Pulcherji.
Jutro: Prota.
Wschód słońca: godz. 5,25.
Zachód słońca: godz. 18,27.

Stan pogody.

Pogodnie i bardzo ciepło, miejscami skłonność do burz. Słabe wiatry południowo-wschodnie lub cisza.

W **Bydgoszczy** pogoda słoneczna i gorąca. Temperatura o godz. 10 wynosiła 34 st.



DYŻURY APTEK:

Od 5. IX. — 11. IX.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;
Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa 48, tel. 301.

DYŻUR KOLEJ. PRZYCH. LEKARSKIEJ w niedzielę, dnia 11 bm.:
Dr. Kubczak, ul. Marsz. Focha 22, telefon 1742.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie przedstawienie „ROXY“ z p. J. Zaklicką. Mimo olbrzymiego powodzenia, jakiem cieszy się wyborna komedja Connersa **„ROXY“** z udziałem niezrównanej przedstawicielki roli tytułowej **J. Zaklickiej,** rzecz ta grana będzie tylko do poniedziałku włącznie, ustępując miejsca wybornej komedji francuskiej **„NIEDOJRZAŁY OWOC“** w koncepcji reżyserskiej dyr. Teofila Trzcińskiego. Niechaj zatem wszyscy śpieszą na **„ROXY“** w sobotę, niedzielę i poniedziałek, gdzie humor, śmiech i wesołość królować będzie z udziałem nieprzebranych skarbów talentu i czaru Jadwigi Zaklickiej. Sądząc z przedsprzedaży biletów, występy znakomitego gościa, które dobiegają końca, odbędą się w atmosferze wieczorów towarzyskich z udziałem przedstawicieli najkulturalniejszej części ludności naszego miasta.

We wtorek premjera komedji francuskiej **„NIEDOJRZAŁY OWOC“.**

— **Z przyjęcia naszych olimpijczyków na dworcu bydgoskim.** We wczorajszem sprawozdaniu naszem o entuzjastycznem przyjęciu drużyny olimpijskiej pominęliśmy, iż imieniem miasta i Komitetu Wychowania Fizycznego witali drużynę pp. **radca Śpikowski i dyr. Matuszewski,** którzy wręczyli zwycięzcom piękne bukiety kwiatów. Przeoczenie to naszego sprawozdawcy należy przypisać ogromnemu natłokowi publiczności i wypływającej stąd niemożności rozejrzenia się w terenie.

Teatr Miejski w rękach ZASP'u.

Rada miejska zatwierdziła kontrakt na 1 rok.

Rada miejska na tajnem posiedzeniu, które odbyło się w czwartek, 8 bm., **zatwierdziła ostatecznie kontrakt między miastem a Związkiem Artystów Scen Polskich, regulujący losy Teatru Miejskiego w sezonie 1932/33.** Jak wiadomo już naszym Czytelnikom, kompetentne

WŁADZE MIEJSKIE ODDAŁY TEATR NA CZAS OD 1. X. 1932 r. do 30. IX. 1933 r. W RĘCE Z. A. S. P.'u,

a specjalna komisja, złożona z pp. radnych dr. Świąteckiego, mec. Siody i inż. Siemiradzkiego, powołana została do opracowania szczegółów kontraktu. **Projekt kontraktu przyjęła rada miejska na ostatniem posiedzeniu bez większych zmian,** a najważniejsze jego pozycje są następujące:

Miasto oddaje na następny sezon Teatr w dzierżawę Związkowi Artystów Scen Polskich, działającemu za pośrednictwem dyr. Władysława Stomy, i pod warunkiem, że

KIEROWNIKIEM SAMODZIELNYM BĘDZIE DYR. STOMA.

Gdyby Z. A. S. P. chciał zmienić dyrektora, może to być powodem natychmiastowego rozwiązania przez miasto kontraktu.

Dzierżawca, a raczej wyznaczony przez niego dyr. Stoma, **obowiązany jest dawać 7 przedstawień w tygodniu, w tem 1 przedstawienie po cenach o 60% zniżonych. Prowadzić musi, jak dotychczas,**

DZIAŁ DRAMATYCZNO-KOMEDJOWY I MUZYCZNY.

Ma prawo dojeżdżać z zespołem bydgoskim do miast okolicznych, korzystając, jak to miało miejsce dotąd, z bezpłatnej używalności kostjumów i dekoracyj Teatru Miejskiego.

Podczas trwania kontraktu **deputacja teatralna i jej komisja repertuarowa uprawnione są do kontrolowania repertuaru i wzbraniania wystawienia sztuk, uznanych przez nie za nieodpowiednie.**

Kontrakt może być przedłużony automatycznie na dalszy sezon, **o ile w dniu 1 lipca 1933 r. nie nastąpi wypowiedzenie z jednej lub drugiej strony.** Według kontraktu dzierżawca otrzymuje od miasta te same świadczenia, jakie otrzymywał dyr. Stoma w charakterze przedsiębiorcy prywatnego, więc: gmach z całem jego urządzeniem, opał, oświetlenie, inwentarz teatralny; **miasto pozatem opłaca personel techniczny w ustalonej liczbie 28 osób (4.900 zł miesięcznie) i**

DAJE DZIERŻAWCY SUBWENCJĘ W WYSOKOŚCI 3.000 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Za całość i stan inwentarza teatralnego oraz za bezpieczeństwo w Teatrze odpowiada dzierżawca.

Teatr w zasadzie czynny ma być przez cały rok kontraktowy. Może jednak być nieczynny na pewien okres czasu w razie konieczności remontu, może także w czasie lata urządzać przedstawienia poza gmachem Teatru.

Dyr. Stoma będzie w dalszym ciągu odpowiedzialnym dyrektorem i kierownikiem imprezy teatralnej.

JEDYNĄ ZMIANĘ STANOWIĆ MA SYSTEM WYPŁACANIA GAŻ PERSONELU ARTYSTYCZNEGO,

który otrzymywać będzie nie pełne gaże, lecz procentowe, w zależności od wpływów kasowych.

*

Zrealizowanym ostatecznie pomysłem załatwienia sprawy teatralnej nie entuzjazmowaliśmy się nigdy, a dla charakterystyki pozwolimy sobie przytoczyć niedawny **głos „Kurjera Poznańskiego“,** który pisał, co następuje:

> Wiadomo, że ZASP już od paru lat proklamował politykę, zmierzającą do wywłaszczenia dyrekcyj prywatnych i miejskich na rzecz swoją. **Na Ziemiach Zachodnich będzie teatr bydgoski pierwszym, który został wypuszczony z rąk przez gospodarkę miejską i wydany Z. A. S. P.-owi.** Kierować nim będzie z ramienia ZASP-u p. Władysław Stoma.
>
> Należy przypomnieć, że **ZASP. przed dwoma laty uniemożliwił Poznaniowi prowadzenie Teatru Wielkiego** (upierając się bezwzględnie przy sezonie dwunastomiesięcznym, który był dla miasta niemożliwy ze względów olbrzymiego deficytu), a dokonawszy tego, zgłosił się do objęcia tegoż teatru na siebie. Oczywiście spotkał się z odmową.

Wyrażoną opinją o ZASP-ie **dał „Kurjer Poznański“ dobrą nauczkę swojej młodszej bydgoskiej córze, niedawno jeszcze głośno gardłującej za ZASP-em, a teraz wycofującej się z poprzedniego stanowiska,** o czem świadczą wyraźnie słowa, wypowiedziane, kiedy klamka już zapadła:

> Czy ten eksperyment: oddanie dzierżawy Z. A. S. P-owi, nie odbije się szkodliwie na bycie Teatru, wykażą zapewne najbliższe miesiące. To też **słuszne było traktowanie przez władze miejskie tego eksperymentu, jako próby na jeden tylko rok, i zastrzeżenie sobie w kontrakcie wypowiedzenia umowy na dzień 1 lipca 1933 r.** („Gazeta Bydgoska“ z dnia 10 bm.)



O entuzjaźmie, z jakim Bydgoszcz witała olimpijczyków, już eśmy pisali. Tu przynosimy wycinek tłumów publiczności, które znalazły się na peronie. Druga od lewej p. prof. Albrychtowa, w.-prez „Sokoła“ Żeńskiego. Trzecia p. red. Teskowa, prezeska tegoż „Sokoła“. Pan z walizką to ojciec naszego kochanego Brauna, mający po swej prawicy córkę.

Wynagrodzenie strat wojennych

jeszcze nie ujęte w paragrafy.

Tak zadecydował Najw. Tybunał Administracyjny przy następującej okazji:

Paulina B. z Lwowa wniosła do władz wojskowych podanie o wypłatę odszkodowania za poniesione przez nią w czasie wojny polsko-ukraińskiej w 1918 roku szkody wojenne, które miejscowa komisja szacunkowa we Lwowie oraz główna komisja szacunkowa dla Małopolski ustaliły na 1091 złotych 80 groszy. Szef intendentury i taborów O. K. Nr. VI we Lwowie orzeczeniem z 22 sierpnia 1929 **załatwił podanie odmownie.** Ministerstwo Spraw Wojskowych zaś decyzją z 21 grudnia 1929 r. **nie uwzględniło odwołania** petentki dla braku podstaw prawnych.

Ta decyzja Ministerstwa była przedmiotem skargi do N. T. A., w której skarżąca zarzuca, że decyzja ta jest niezgodna z ustawą. Skoro bowiem ustalono **zasadę i wysokość odszkodowania,** a odnośne traktaty pokojowe już dawno są ratyfikowane, odrzucenie jej pretensji nie ma ustawowej podstawy. N. T. A. **nie uznał trafności** tych wywodów. Jedynie miarodajna dla danej kwestji ustawa z 10 maja 1919 (Dz. P. poz. 298) wprowadziła w art. 1 państwowe **ustalenie i oszacowanie strat wojennych** z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że **nie przesądza** to ewentualnego wynagrodzenia strat wojennych przez państwo. Ponieważ zaś dotychczas **nie zostały w państwie polskiem ogłoszone postanowienia prawne,** któreby, zmieniając powyższe stanowisko, przewidywały wypłatę wynagrodzenia z tytułu strat wojennych, przeto jak dotychczas brak jest podstawy prawnej do zrealizowania tego rodzaju pretensji.

Wobec tego N. T. A. skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

— **Kto chce miło i wesoło** spędzić wieczór, niech pospieszy dziś w sobotę do Strzelnicy na zabawę rezerwistów, a napewno nie pożałuje. Różne niespodzianki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jeszcze jedno wznowienie: zjawił się po dwumiesięcznej przerwie skromny, bo tylko dwuosobowy, ale jakże kunsztownie przeprowadzony i psychologicznie przemyślany **„Pan Lamberthier“,** w innej obsadzie roli Germeny. Popisywała się p. **Janina Niczewska.** Wiśnią nazwałby ją Zagłoba, a poprzedniej partnerce p. Żyteckiego t. j. p. Pawłoskiej dałby miano pestki — dla jej drobnej postaci. W samej grze obu artystek zasadniczych różnic niewiele; czuć ten sam kierunek reżyserski i nader udatne wykonanie, tylko psychiczna depresja p. Niczewskiej uderza wprost w oczy, działa jakby zmysłowo, podczas gdy u p. Pawłoskiej ten moment raczej wyczuwa się. Bądź co bądź kolejność występów była dla p. Niczewskiej warunkiem niepomyślnym, ale mimoto wykazała artystka niepoślednią zdolność ujęcia sobie widzów. Jest to wynikiem wielkich walorów, z których składa się kobiecy wdzięk p. Niczewskiej a właśnie tę kobiecość na każdym kroku wysuwa Verneuillé i dlatego rola Germeny wypadła jako wyrazista, pełna i skończona.

Kr. Stasicki.



Widok udekorowanego przez Kolej. Klub Wioślarski peronu na chwilę przed przybyciem pociągu.

Z życia Związku Weteranów
Powstań Narodowych Koło Bydgoszcz.

Zarząd Koła Bydgoszcz zwołał dnia 7 bm. swych członków do „Strzelnicy“, aby przedstawić im plan pracy.

Na wstępie **prezes p. Wozignój,** który rozpoczął swe urzędowanie, apelował do członków, aby każdy z całem zaufaniem odnosił się do zarządu, a zarząd dołoży wszelkich starań, by przyjść członkom z pomocą we wszelkich sprawach.

Po odczytaniu protokółu, zast. sekr. p. Raczyński przedstawił ukonstytuowany skład zarządu i odczytał komunikaty zarządu głównego.

Sprawy, tyczące komunikatu, wyjaśnił prezes. W myśl komunikatu zarządu głównego uchwalono **przyłączenie się do protestu przeciwko zakusom niemieckim.** Rezolucja brzmi:

“Zebrani dnia 7 września 1932 r. w „Strzelnicy“, protestują przeciwko coraz częstszym zakusom niemieckim, dążącym do oderwania przywróconych Polsce, dzięki sprawiedliwości dziejowej, rdzennie polskich ziem zachodnich i ślubują, że w razie potrzeby, na każdy zew Rzeczypospolitej staną wszyscy razem, jak jeden mąż, w obronie całości naszej Ojczyzny. Każdą rękę, która wyciągnie się po choćby najmniejszą cząstkę świętej ziemi polskiej — złamiemy.“

W sprawie weryfikacji członków referował prezes, że każdy, kto chce być członkiem, musi dostarczyć **uwierzytelnione dowody,** że brał udział w powstaniu, oraz musi wypełnić kwestjonarjusz dla Komisji Historycznej. Formularze oraz kwestjonarjusze otrzymać można u sekretarza Koła.

—::—

— **Stanisław Lewiński, pianista-wirtuoz,** daje swój koncert-recital w czwartek, dn. 15 bm., w auli gimnazjum im. M. Kopernika, przeznaczając czysty dochód na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Bydgoszczy. Niezwykle interesujący program koncertu zawiera: Scarlattiego—Tausiga, Pastorale i Caproccio, Chopina, Scerzo h-moll oraz nocturne cis-moll, etiudy i mazurki, Debussy'ego dwa preludja, Serenadę lalki oraz oryginalny utwór „Children's Corner“, Rhené—Baton, Suitę „En Bretagne“ (Niedziela Wielkanocna na placu kościelnym w Pont—Aveu) oraz Liszta dwie rapsodje 11. i 12. Sprzedaż biletów w księgarni Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-y B. Sommerfelda.

— **Francuskie kursa Sekwana Marji Régamey** (Cieszkowskiego 3, II p.) dla dorosłych i młodzieży szkolnej będą ponownie otwarte w dniu 14 bm. Obejmują: a) kursa wieczorne dla dorosłych: początkujący, elementarny, średni, wyższy (absolwenci III. i IV. kursu otrzymują dyplom), b) kursa popołudniowe dla młodzieży szkolnej. Każdy kurs, prowadzony według najnowszych metod, obejmuje kompletny program nauki, przeto zgłoszenia od początku roku szkolnego są pożądane. Cena każdego kursu, odbywającego się 3 razy w tygodniu, **4 zł miesięcznie.** Informacje i zapisy codziennie od godz. 6—8 wieczorem. (17316

Karykatury teatralne.



NATALJA MOROZOWICZOWA. Jak nie można sobie wyobrazić kościoła bez wieży, ani banku bez żelaznej kasy, tak trudno też wyobrazić sobie teatr bydgoski bez Morozowiczowej. Ona jest jego okrasą i korzenną przyprawą zarazem. Ona nie potrzebuje mówić, aby wywołać oklaski. Wystarczy, gdy się pokaże na scenie, jak to widzimy zresztą na „Wesołej wdówce“. A nawet dość pomyśleć tylko o niej, aby w duchu zawołać: brawo Nacia!

Zakres jej ról jest tak wielostronny i rozmaity, jak barwy tęczy. Każda postać, jaką stworzy, jest skończona i doskonała. Umie publiczność bawić do łez i wzruszać do łez, choć skala między komicznemi a lirycznemi rolami jest bardzo szeroką!

Podobnie, jak Łuczniczka, tak i Morozowiczowa stanowi nieodzowne akcesorjum teatru bydgoskiego. Obie są spiżowe, z tą różnicą, że Łuczniczka może zniknąć, a Morozowiczowa przejdzie do nieśmiertelności.

—o—

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet do obrony kraju** komunikuje, że w piątek dn. 16 bm. o godz. 6 wiecz. rozpoczyna się kurs sanitarno-ratowniczy, dostępny dla wszystkich pań, które pragną nieść pomoc bliźnim w nagłych wypadkach. Zapisy przyjmuje sekretarka w piątki i wtorki od godz. 5—7 wiecz. Jagiellońska 15, sala 63. W środę dn. 14 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie towarzyskie, na które wszystkie członkinie, absolwentki kursów oraz życzliwych gości zaprasza serdecznie zarząd O. P. K. d. O. K.



KOSTJUMY JESIENNE.

1. Krótkie pojedyńcze futerko kaftanikowe i czarna spódniczka. 2. Kostjum jesienny z ciężkiego materjału i ciemnym kołnierzem futerkowym. 3. Czarny kostjum aksamitny z krotkim kaftanikiem z obsadką futerkową.

Babie lato.

Gdy już o słońcu nikt pomyśleć nie śmiał,
Pod niebem wiecznie chmurami pokrytem
Raz jeszcze jeden cudnie się roześmiał
Świat cały blaskiem, słońcem i błękitem.

Za te dnie szare, długie, bezpotrzebne
Jesień nas darzy ostatnią zapłatą,
Przez czyste dale płyną nitki srebrne,
Coś znów ogrzało serca... babie lato.

I tylko moje, moje serce jedno
Nie uraduje się nićmi srebrnemi,
Bo patrzy ciągle w jakieś spraw bezedno,
Dla których niema wyjścia na tej ziemi.

I tylko mego serca nie rozkleji
To roześmianie się całego świata,
Bo jest w niem jesień szara, bez nadzieji,
Dla której niema już babiego lata!

Henryk Zbierzchowski.

Z życia Zw. Pracowników Kupieckich
w Bydgoszczy.

Związek Zawodowy Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych w Polsce, oddział w Bydgoszczy, oto jedyna, najpoważniejsza na tutejszym terenie organizacja zawodowa, zrzeszająca w sobie szeroki ogół pracowników umysłowych wszystkich bronży, jak to mówi zresztą sam tytuł. Mija okres wakacji, mija osłabione tem tętno pracy organizacyjnej i towarzyskiej i nadchodzi wiekowym zwyczajem okres wytężonej, silnej i wytrwałej pracy nad zdobyciem i zapewnieniem sobie bytu, tego codziennego chleba, o który dziś toczy się specjalnie zacięta i współzawodnicząca walka. Nie przedtem ani potem, **ale teraz w tej chwili zniknąć musi zobojętnienie szerokich mas świata umysłowego, a szczególnie samopas chodzącego, który wreszcie zrozumieć powinien,** iż tylko w jedności i zgodzie zdobyć i zapewnić sobie można wywalczone prawa, przywileje i najrozmaitsze zdobycze socjalne, na które atak w dobie obecnej rozpoczął się w całej pełni. Nie jednostka wywalczy poprawę tego i obronę, lecz tylko ogół z zrozumieniem organizujący się, może przeciwstawić się i coś zdziałać. Nie są to czcze słowa ani czarno malowane położenie, ale jest w tem szczera rzeczywistość, poparta licznemi dowodami i potwierdzona faktami. Na tem polu specjalnie pracuje tutejszy Związek Pracowników Kupieckich, zaznajamiając zebranych każdorazowo na wszystkich zebraniach członków o dolach i niedolach walki o warsztat pracy.

Jedno z ostatnich zebrań plenarnych, które odbyło się w ub. środę w sali hotelu Lengninga, zgromadziło bardzo liczny udział członków. Zebranie zagaił przewodniczący prezes p. Kordecki, przedstawiając urozmaicony porządek obrad. Obszerny protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz, który bez zmian przyjęto. Komunikaty zarządu referuje przewodniczący, przedstawiając pracę zarządu za miniony czasokres.

Aktualny wykład p. t. „Z prądem czasu“ wygłosił p. Fibich (junjor). Prelegent w barwnych słowach przedstawił walkę życiową od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy, gdzie potrzebna wiedza fachowa i naukowa stwarza dopiero człowieka pełnoprocentowego. Dodając do tego jeszcze zrozumienie i wysiłek tegoż, otrzymuje społeczeństwo i jednostka maksymum korzyści, na które zdobyć się może i winien każdy przeciętny człowiek. Liczne oklaski były należytym dowodem aktualności wykładu. Nadprogramowo zaznajomił prelegent zebranych z liczeniem logarytmem, które znalazło wielu zwolenników. Utworzono nawet specjalny kurs, rozpoczynający się z początkiem października, do którego zgłosiło się około 15 członków, a druga taka ilość zadeklarowała zgłoszenie jeszcze dodatkowo.

Następnym punktem była sprawa wieczorku towarzyskiego, który odbędzie się w sobotę 1 października rb. w hotelu Lengninga. Liczne przygotowania komitetu gospodarczego wzbudziły wielkie i zrozumiałe zainteresowanie.

W wolnych głosach na temat spraw organizacyjnych przemawiali pp. Gościński, Olszewski, Goździewicz i inni. Do przykrych i przygnębiających spraw długoletnich rządów komisarskich w tutejszych instytucjach samorządowych dołączyli zebrani nowy pierścień gospodarki, niedającej się wytłomaczyć w żaden sposób. Z zmianą komisarza zmienia się cały personel, w ten sposób, że zwalnia się obywateli tutejszych, a sprowadza nowych. Ciekawi jesteśmy, **jak się zapatruje na to miejscowy Fundusz Bezrobocia,** który z całą bezwzględnością przestrzega spraw takich w przedsiębiorstwach prywatnych? Co robi Komitet dla spraw bezrobocia, a pan Prezydent czy też tego nie widzi? Są to sprawy tak stare, jak dawne rządy komisarskie, które w myśl ustawy już dawno należałoby zlikwidować. Komu to zawdzięczyć, wie ogół również. Nie krótkie sprawozdania, ale całe tomy nie starczyłyby na napisanie i wypowiedzenie tego, co się dzieje wokoło zwyczajnego śmiertelnika.

Po ustaleniu następnego zebrania na dzień 5 października, zakończył prezes zebranie o godz. 10,30. Na podkreślenie zasługuje harmonijny nastrój, panujący od początku do końca zebrania.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole
na pierwszem miejscu!

W sali p. Małeckiego przy IV. śluzie odbyło się zebranie sprawozdawcze pod przewodnictwem prezesa Wł. Marciniaka. Obecnych członkow 98 i Klub sportowy „Brda“. Przyjęto 10 nowych członków.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu Związku w Poznaniu i odprawy w Koronowie i Jachcic zdał zastępca komendanta okręgu Kałamaja. Z sprawozdania wynikało, że **Tow. Wilczak-Okole** wybiło się w okręgu 3-cim **na czołowe miejsce.** Uzupełnił sprawozdanie komendant Stróżyk.

Zwycięzcami w trójboju wojskowym, składającym się z marszu 10 klm. z obciążeniem, strzelaniu z broni małokalibrowej, 10 rzutów granatów do leja z okopu 1½ gł. na odległość 35 mtr., są: Szews Stanisław, Bukolt Władysław, Ryszewski Stefan, Bukolt Jan i Bukolt Bernard. Zwycięzcy otrzymali upominki. Zawodnikom zebranie wyraziło pochwałę, a zwłaszcza **trzem braciom Bukoltom,** tudzież komendantowi Stróżykowi za sprawne zorganizowanie ćwiczeń.

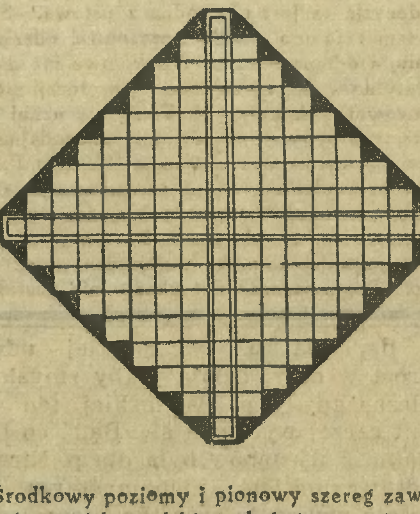
—::—

— **Bibljoteka T. C. L. na Wilczaku.** Wymiana książek odbywa się w każdą niedzielę między godz. 2—3 popoł. w Szkole im. Marcinkowskiego na Wilczaku. Nowych członków przyjmuje się za wpłatą wpisowego 50 gr i składką miesięczną 20 gr. Równocześnie zwraca się uwagę stałym członkom na punktualne oddawanie wypożyczanych książek.

— **Zebranie Komitetu Tow. Czyt. Lud. na powiat bydgoski** odbędzie się w środę 14. bm. o godz. 15 w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 7. Przybędzie delegat Głównego Zarządu p. dr. Bochenek. Oprócz członków Komitetu zaprasza się na to zebranie także wszystkich innych, którzyby chcieli pracować w T. C. L. w powiecie bydgoskim.



LOGOGRYF KRZYŻOWY NR. 83.



Środkowy poziomy i pionowy szereg zawiera imię i nazwisko polskiego bohatera, wojownika o wolność narodu.

Znaczenie szeregów poziomych: 1 — spółgł. zębowa, 2 — ogród owocowy, 3 — znak, herb, 4 — imię jednego z apostołów, 5 — mały pasterz, 6 — miasto w połudn.-wsch. Polsce, 6 — mieszkanka Bydgoszczy, 7 — imię i nazwisko polskiego astronoma, 8 — imię i nazwisko bohatera pol., 9 — nazwy dwóch plemion polskich, 10 — imię i nazwisko autora „Pamiętników kwestarza“, 11 — najwybitniejszy powieściopisarz polski, 12 — tytuł sielanki Brodzińskiego, 13 — służy do chłosty, 14 — narzędzie wzroku, 15 — samogłoska.

SZARADA NR. 84.

Pierwsze — napój aromatyczny;
Drugie trzecie — fakt historyczny,
Którym u nas bratnie narody
Król zjednoczył w węzeł ugody;
Jedź po całość we wschodnie strony,
Znajdzież z Polską kraj sprzymierzony.

ROZWIĄZANIE LAWINY PODWÓJNEJ. Nr. 79.

a
z a
r a z
c z a r
c o r a z
k a c z o r
w a r k o c z
w c z o r a
o r a c z
a z o r
o r a
a r
r

ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 80.

Za - pał - ka.

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI:

Miejscowi: G. Taflińska, Ł. Piątkówna, M. Hassówna, L. Orkiszewski, I. Gałkiewicz, Z. Smolińska, A. Sarnowska, Ł. Smolińska, **W. Żuchowska,** L. Greife, R. Masłowski, M. Krańcówna, St. Jesionowski, T. Gałkiewicz, E. Świątkowski, H. Zientek, H. Czerniak.

Zamiejscowi: D. Fischbachówna - Września, A. Billert, **St. Śledzikowska - Gdynia,** J. Buczyński - Brodnica, M. Günter - Klonowo, **St. Rybarczyk - Kartuzy,** J. Migas - Garczyn, W. Gierszewski - Tczew, A. Wachowski, J. Jarząbek - Lubcza.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Wanda Żuchowska - Bydgoszcz.**
2. **Stefanja Śledzikowska - Gdynia.**
3. **Stefan Rybarczyk - Kartuzy.**

Energiczna walka z tyfusem

w Bydgoszczy dała dobre wyniki.

Dyfterja i szkarlatyna — groźne choroby jesieni.

(Rozmowa przedstawiciela red. „Dzien. Bydg." z lekarzem miejskim p. radcą dr. Nowakowskim).

Bydgoszcz, 9 września.

Pragnąc zebrać trochę wiadomości o zdrowotności naszego miasta, a przedewszystkiem o groźnym tyfusie, który tak bardzo w ostatnich dwóch tygodniach zaniepokoił mieszkańców Bydgoszczy — udałem się do lekarza miejskiego, naczelnika wydziału zdrowia magistratu miasta Bydgoszczy **p. radcy dr. Nowakowskiego** z prośbą o wywiad. Uprzedzająco grzeczny i poważny syn Eskulapa p. dr. Nowakowski z całą gotowością natychmiast stawia mi cenny swój czas do dyspozycji. Wkraczam też zaraz do środka zagadnienia.

TYFUS ZAŻEGNANY!

— Czy, panie doktorze, epidemja tyfusu zagraża jeszcze Bydgoszczy?

— Aczkolwiek sprostowania należą właściwie do pańskiego fachu, panie redaktorze, to jednak pozwoli pan, że ja zgóry zrobię dwa sprostowania: **o epidemji tyfusu w Bydgoszczy nie może i nie mogło być wogóle mowy.** Były tylko **sporadyczne wypadki** przywleczone na grunt bydgoski z innej miejscowości.

Drugie zaś sprostowanie: Z tej strony nic obywatelstwu nie zagraża, bowiem tyfus uważać należy w Bydgoszczy za pokonany. Wskutek radykalnych, natychmiastowych zabiegów wypadki zachorowań dzieci na tę straszną chorobę mają **przebieg lekki.**

— O ile mi wiadomo był jednak wypadek śmiertelny?

— Owszem, na szczęście tylko jeden, ale w powiecie, nie w samej Bydgoszczy.

— Jak się wogóle przedstawia cyfra zachorzeń na tyfus w naszem mieście?

— Ściśle według ksiąg, zanotowanych jest ogółem **szesnaście wypadków w ciągu ostatnich pięciu tygodni..**

— Czy **w barakach miejskich,** gdzie skupienie ludzi jest bardzo wielkie, nie było żadnych wypadków zachorzeń na tyfus?

— Bezwzględnie, że wielkie nagromadzeni ludzie w barakach jest bardzo podatnym gruntem do rozszerzenia się epidemji. W tych ośrodkach jednak **nie stwierdzono żadnych wypadków zachorzeń.** Środki zaradcze przeciwdziałające powstaniu jakiejkolwiek epidemji stosujemy szczególnie w barakach. **Od czasu do czasu przeprowadza się ogólne odkażanie** itp. Walkę prowadzimy energicznie, a wyniki tej walki są dobre.

TRIUMF NAD DYFTERJĄ I SZKARLATYNĄ.

— Jak się przedstawia sprawa dyfterji i szkarlatyny, temi prawdziwemi chorobami jesieni?

— Choroby te istnieją o każdej porze roku, nie są więc ściśle chorobami jesiennemi. Okres owoców natomiast zwiększa nasilenie. Stwierdzić jednak muszę **mniej wypadków zachorzeń** niż w roku ubiegłym. Zaznaczyć jeszcze muszę, iż u nas w byłej dzielnicy pruskiej utrzymała się popularna nazwa **szkarlatyny,** inaczej **płonica,** oraz nazwa **dyfterji,** także zwana **błonicą.**

— Jak się przedstawia walka z temi chorobami? Czy istnieją jakieś środki zaradcze?

— Owszem. Nadchodząca jesień stawia właśnie na porządku dziennym zagadnienie walki z dyfterją i szkarlatyną, z owemi **najgroźniejszemi chorobami zakaźnemi wieku dziecięcego.** O tej porze właśnie choroby te przybierają charakter masowych zachorzeń. Liczne straty i ofiary, jakie stale ponosimy w najcenniejszym materjale ludzkim wskutek dużej śmiertelności z powodu tych chorób, czynią to zagadnienie szczególnie ważnem i aktualnem.

Badania i doświadczenia tak krajowe jak i zagraniczne ostatnich lat wykazały, iż w walce z płonicą i błonicą (szkarlatyną i dyfterją) mamy **w szczepieniach ochronnych zapobiegawczych** znakomity środek do zwalczania tych chorób wieku dziecięcego, które zazwyczaj pozostawiają na dalszy okres życia **zgubne i zdradliwe skutki,** jak zapalenie nerek, choroby mięśnia sercowego, zapalenie gruczołów chłonnych, zapalenie ucha środkowego, porażenie nerwów obwodowych i rozmaite formy reumatyczne.

Dlatego konieczną rzeczą jest **masowe przeprowadzenie szczepień ochronnych u dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.** Szczególnie **otoczenie osób chorych,** jako najwięcej narażone na możliwość zakażenia, winno zgłaszać się do bezpłatnych szczepień ochronnych.

Wydział zdrowia magistratu miasta Bydgoszczy organizuje szczepienia ochronne, które odbywać się będą we wrześniu i październiku w szkołach.

Pozatem osoby, które pragną poddać się szczepieniu ochronnemu przeciw błonicy i płonicy, zgłaszać się mogą w **Miejskim Instytucie Higjeny przy ul. Marszałka Focha.**

Dla członków rodzin miejscowej kasy chorych oraz dla członków rodzin kolejowej kasy chorych będą ustanowione osobne terminy.

Przez takie szczepienie ochronne posiadamy **możność uodpornienia dzieci zdrowych** przeciwko powyższym chorobom. Jest to rzecz ogromnie ważna, skoro weźmiemy pod uwagę, że większość dzieci ulega w życiu zakażeniu. Jak widać, w walce z dyfterją i ze szkarlatyną posiada **dzisiejsza medycyna poważne środki lecznicze i zapobiegawcze.**

— Czy każde dziecko może się poddać szczepieniu ochronnemu?

— Stosuje się to tylko **za zgodą rodziców;** bywały bowiem wypadki, że u dzieci słabszych i chorowitych nastąpiła gorączka.

— Na koniec jeszcze jedno pytanie: **Jak się przedstawia ogólnie zdrowotność w naszem mieście?**

— Mam wrażenie, że jest lepsza. Przyczyniają się do tego **ogólne warunki sanitarne, stały nadzór i badanie żywności, także kanalizacja, wodociągi** i inne czynniki. **Przedewszystkiem zaś czystość.**

Po półgodzinnej rozmowie pożegnałem pana dr. Nowakowskiego. **Ali.**

Stanisław Lewiński



utalentowany pianista-wirtuoz wystąpi w naszem mieście w dniu 15 bm. z koncertem na rzecz Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Bydgoszczy.

Tramwajowe bolączki

Bydgoskie tramwaje miejskie w ogniu sprawiedliwej krytyki.

Utarło się już samobiczujące powiedzenie, że Bydgoszcz, to nie miasto, ale **„wieś z tramwajami".** Dużo się na to składa, że Bydgoszcz zostaje coraz dalej w orszaku miast polskich, a my dzisiaj chcemy dowieść, że i do nazwy „wsi z tramwajami" należy się odnieść z dużemi zastrzeżeniami. Bo czem jak czem, ale

TRAMWAJAMI ABSOLUTNIE NIE MAMY POWODU SIĘ CHWALIĆ.

Tem urządzeniem komunikacyjnem, pamiętającem może swoje dobre czasy, kiedy ludzi nie mieli jeszcze zbyt „wygórowanych" wymagań, nie zaimponujemy nikomu. Przykro, naprawdę **przykro i lekkomyślnie jest korzystać z bydgoskich tramwajów,** które ani trochę nie mają na względzie wygody pasażerów. Wprost przeciwnie. Wygląda to tak, jakby się robiło wszystko, co można i nie można, aby **resztę chętnych od posługiwania się tą lokomocją odstręczyć.**

Nie mówimy już o taborze, przedpotopowym niemal i wciąż narażającym ludzi na wstrząsy i straszliwe przeżycia na zakrętach. Nie mówimy o niewystarczającej sieci tramwajowej, która obejmuje niemal jedynie śródmieście. Na takie inwestycje, niewątpliwie konieczne.

BRAK PIENIĘDZY, OD KTÓRYCH SIĘ W MIEŚCIE NIE PRZELEWA.

Słuszne natomiast i godne załatwienia są żale i pretensje tych, którzy się skarżą na **fatalny bałagan, panujący w zakresie kursowania tych nieszczęsnych wozów tramwajowych.** Przedewszystkiem bowiem trzeba bezceremonjalnie stwierdzić jedno: komu się naprawdę spieszy, niech nie szuka emocji w podróży tramwajowej, tylko **niech idzie pieszo. To jest napewno szybsze i pewniejsze.**

Bo zważmy, jak urządzona jest bydgoska komunikacja tramwajowa. Wśród trzech linij: **zielona** (Gdańska—Toruńska) kursuje co 5 minut; **czerwona** (Dworzec—Okole) co 8—10 minut; a **biała** (Wilczak—Wielkie Bartodzieje) co 12 minut. To wszystko jest mało, ale i tem trzeba byłoby się zadowolić, gdyby praktyka szła za teorją. Bo w rzeczywistości

DZIWY SIĘ DZIEJĄ NA TORACH TRAMWAJOWYCH.

Czasami **trzy wozy przejeżdżają kolejno w jednym kierunku, a ktoś chcący jechać akurat w odwrotną stronę, stoi na przystanku nadaremnie i denerwuje się.** Najfatalniejszy jest los człowieka, który, aby dotrzeć do swego celu, musi po drodze przesiadać. Jest to przedsięwzięcie, wymagające dużej ilości czasu i jeszcze więcej cierpliwość. Żeby jeździć bydgoskimi tramwajami, **trzeba umieć czekać.** A to nie jest znów takie łatwe. Spróbujcie naprzykład dotrzeć gdzieś z ulicy Jagiellońskiej na ul. św. Trójcy. Najpierw trzeba czekać na „biały" wóz. Ale to jeszcze nic.

SZKOŁA CIERPLIWOŚCI TO DOPIERO PLAC TEATRALNY.

Gdy „biały" przyjeżdża, „czerwony" **ucieka, nie czekając na przesiadających pasażerów.** Taki już zwyczaj się utarł i nic nie można poradzić. Motorowi i konduktorzy usprawiedliwiają się tem, że nie mogą czekać, bo muszą się zjawić o wyznaczonej minucie na stacji końcowej. Bardzo to pięknie, ale **tramwaje bydgoskie, które pod względem powolności biją wszelkie rekordy, mogłyby też wziąć choć trochę** pod uwagę wygodę pasażerów. Bo nawet, jeśli się już wsiądzie do „czerwonego", nie znaczy wcale, że się prędko do celu dojedzie.

CO KILKADZIESIĄT METRÓW TRAMWAJE SIĘ MIJAJĄ I ZNOWU TRZEBA CZEKAĆ.

Na Mostowej, na Długiej, na Poznańskiej, na św. Trójcy, — wszędzie po parę minut. Najlepiej jeszcze w takim wypadku można uratować sytuację, wysiadając z tramwaju i idąc do celu pieszo. Ale poco w takim razie wogóle istnieją tramwaje?

Pozatem **tramwaje zbyt późno rozpoczynają swoją działalność.** O 7,30 dopiero można je spotkać w śródmieściu. A przecież już od 6 rano ludzie idą do pracy. W każdym razie **byłoby rzeczą pożądaną, aby conajmniej o godz. 6,30 tramwaje wyjeżdżały z remizy.**

To samo dotyczy zbyt szybkiej likwidacji komunikacji tramwajowej w godzinach wieczornych. **Do północy tramwaje powinny kursować normalnie, a potem przynajmniej do drugiej co pół godziny.** Przecież nawet w niewielkim Toruniu tramwaje chodzą przez całą noc.

Tramwaje, to jedna z największych bolączek naszego życia miejskiego. Poprostu wstyd i kompromitacja. A przecież ma się kto nimi zająć. Jest magistrat, jest

SPECJALNY DECERNENT, KTÓRY — SZKODA — ŻE NIE TROSZCZY SIĘ O DOBRO MIASTA I OBYWATELI.

Przytoczone przez nas żale, to tylko część słusznych uwag pod adresem naszych tramwajów. Przyjdzie czas, że **sprawami tego działu gospodarki miejskiej zajmiemy się szczegółowiej i wszechstronniej.**

(hak)

——::——

— **Francuski kurs początkujący dla dorosłych** organizuje dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych, w gimn. Kopernika. Celem zaznajomienia szerszej publiczności z nową metodą nauczania, opłata za wrzesień 2 zł, (następne miesiące 4 zł). Trwanie kursu 5 miesięcy — przewidywane ukończenie kursu drugiego w tym samym roku szkolnym. Sekretarjat, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem, przyjmuje jeszcze zapisy na kurs elementarny, średni i wyższy. Wobec rozpoczęcia nauki, pożądane szybkie zgłoszenia.

Kształćmy młodzież naszą

w uniwersytetach ludowych T. C. L.

Towarzystwo Czytelni Ludowych, którego zadaniem jest krzewienie oświaty wśród dorosłych, już od roku 1921, idąc śladem Danji i innych kulturalnych państw europejskich, kształci młodzież w nowej szkole, t. zw. uniwersytetach ludowych.

Na ziemiach zachodnich utrzymuję TCL. obecnie dwa takie zakłady naukowe: w Odolanowie k. Ostrowa Wlkp. i w Dalkach k. Gniezna.

Uniwersytety kształcą młodzież męską i żeńską; to też rocznie odbywają się dwa kursy: zimą — **męski,** a latem **żeński.**

Celem uniwersytetu ludowego jest: dać w czasie stosunkowo krótkim, bo 4—5 miesięcy wykształcenie ogólne, uświadomienie obywatelskie, wyrobienie i ogładę towarzyską, wychowanie na podstawach narodowych i religijnych.

Specjalnego przygotowania naukowego nie wymaga się. Pożądany wiek: 18 rok życia. Tok wykładów jest tak dostosowany, że każdy może odnieść pełne korzyści. Osoby słabiej zaawansowane w wiadomościach podstawowych, wyniesionych ze szkoły, mają nawet możność dopełnić je w specjalnych godzinach.

Uniwersytet Ludowy posiada na miejscu internat, własną kaplicę, obszerną bibljotekę, czytelnię i inne udogodnienia, wymagane dla życia zbiorowego.

Najbliższy kurs męski rozpocznie się 4 listopada br. i trwać będzie do końca marca 1933 r., najbliższy kurs żeński — 4 maja do końca sierpnia.

Wyczerpujących informacyj udziela po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź: Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego, Odolanów Wlkp., ul. Bartosza 7 oraz dyrekcja uniwersytetu w Dalkach pod Gnieznem.

— **Rodzina przybyła z Francji** proszona jest o pofatygowanie się na ul. Kołłątaja 6, mieszkanie 4, do 11-tej przed poł.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole im. H. Dąbrowskiego** zaprasza niniejszem chór męski tegoż koła na lekcję śpiewu, mającą się odbyć we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 18 w szkole. Uprasza się o liczny udział.

— **Polski Zbór Ewangelicki.** W niedzielę 11 bm. o godz. 10 nabożeństwo szkolne w sali zborowej przy ul. Libelta 4, a o godz. 12 w kościele przy ul. Poznańskiej — pastor Preiss.

Jak uczciła Bydgoszcz setną rocznicę

powstania „Pana Tadeusza"?

Miejscowa Korporacja im. M. Kopernika przypomniała wszystkim o setnej rocznicy powstania „Pana Tadeusza", dzieła Adama Mickiewicza. Korporacja ta wspólnie z sekcją kulturalno-oświatową przy K. P. W. w Bydgoszczy uczciła tak wielką rocznicę akademją w sali kasyna kolejowego.

Przy dźwiękach orkiestry, która odegrała „wiązankę pieśni polskich", rozpoczęto akademję. Słowo wstępne wygłosił p. prof. Krasicki. Następnie p. Koczorowski przy akompanjamencie p. Szmechela wykonał kilka utworów muzycznych. Potem p. de Lorm wygłosił odczyt p. t. „Mickiewicz a geneza Pana Tadeusza", urozmaicony przepięknemi cytatami tej nieśmiertelnej epopei. Po występie wokalnym p. Pasterskiej, która przy akompanjamencie p. Politowiczówny wykonała kilka pieśni, nastąpiły deklamacje najcelniejszych wyjątków „Pana Tadeusza". Student politechniki p. Fibich dał uczestnikom akademji plastyczny całokształt „Pana Tadeusza". Zkolei deklamowali pp. Świątkowski, Pasterski, Koczorowski, Siuda, Zientek, Drążkowski i Fibichówna. Po tych deklamacjach nastąpiła najładniejsza i najefektowniejsza część programu. Mianowicie p. Politowiczówna wykonała ilustrację muzyczną p. t. „Burza", która została odegrana przy efektownem oświetleniu sceny.

Po akademji odbyła się miła zabawa towarzyska, urozmaicona pomysłowemi kreacjami, na wzór zabaw szlacheckich, z epoki mickiewiczowskiej.

Nad czem radzili mistrzowie cechu rzeźnickiego.

Topienie smalcu i gotowanie kiełbas na gazie. — Społeczne biuro pośrednictwa pracy dla czeladzi. — Nowe przepisy sanitarno-policyjne. - Nadmuchiwanie mięsa nie wzbronione?!

(n) Starszy cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Bydgoszczy p. **Błaszak,** zaprosił dnia 7 bm. wszystkich mistrzów cechowych na zebranie informacyjne do świetlicy w rzeźni miejskiej. Mistrzowie zgromadzili się licznie, witając gorąco przybyłego z Poznania generalnego sekretarza Związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich Polski Zachodniej p. **Alankiewicza.**

Z dużem zainteresowaniem wysłuchali zebrani mistrzowie referatu p. **inż. Banaszyka,** — o nowościach w gazownictwie. Udowodniono n. p., że smalec wytopiony na gazie jest bielszy i piękniejszy ma wygląd od smalca wytopionego na węglach, przy tem nie ulatnia się on z kotła. Wykazano nie mniejszą rentowność gotowania kiełbas na gazie i... gazowych wędzarni. Tutejsza gazownia, pragnąc udostępnić przemysłowi rzeźnicko-wędliniarskiemu zaprowadzenie inowacji, **zniżyła cenę gazu do 16½ gr za metr sześcienny** przy odbiorze 500 kbm. miesięcznie, nie licząc wcale kosztów przebudowy palenisk.

Troska o czeladź, aby oduczyć ją łazikowania, zaprzątnęła również uwagę zgromadzonych mistrzów. Przyjmowanie czeladzi do pracy **z pominięciem** społecznego biura pośredniczego, istniejącego przy Cechu, nie jest prawnie dozwolone. Ci mistrzowie, którzy omijają biuro, otrzymają **mandaty karne.** Po ożywionej dyskusji uchwalono **nie dawać zasiłku** wędrującej czeladzi, jeżeli ta wzbraniać się będzie przyjąć zaofiarowaną jej pracę. Tak samo wykluczy się od karotowania czeladź, nie posiadającą legitymacji związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich.

Najważniejszą jest dziś i na długo jeszcze pozostanie sprawa nowych przepisów sanitarno-policyjnych, regulujących handel mięsem i wędlinami. Rozporządzenie ministerjalne z dnia 30 czerwca 1932 r. nakłada na zawód rzeźnicko-wędliniarski obowiązek **oddzielenia składów od mieszkań prywatnych,** i zaopatrywania wyrobów, przeznaczonych do wysyłki — w **plomby,** ze znakiem weterynarza. Wędliny własnego wyrobu, które spożyte być mają **w tej samej miejscowości,** w której je przyrządzono — nie potrzebują mieć plomb i osobnych atestów weterynaryjnych, lecz plomby własne wytwórców. Stragany i budki jarmarczne muszą być oszklone. Nowe rozporzadzenie przewiduje osobne składy rzeźnickie i **osobne składy wędlin;** dla województw zachodnich termin zaprowadzenia doniosłych inowacji (oddzielne składy) przesunięto do roku 1937. Zakładający **nowe składy** będą się już teraz musieli przystosować do wymagań władzy.

Rozporządzenie reguluje także porządek w warsztatach i przy sprzedaży mięsa.

Publiczność ma prawo żądać, aby **mięso siekane,** nie było brane z odpadków, ani z zapasów, lecz posiekane było w jej oczach. Jeden z artykułów nowego rozporządzenia zezwala rzeźnikom **nadmuchiwać mięso** (cielęcinę) przyrządami mechanicznemi, nie ustami. Tak więc żydzi z Nalewek znajdą i wśród chrześcijan naśladowców, bo czemuż nie oszukiwać, jeżeli **ustawa nie zakazuje?!**

Komunikat „Sokoła Żeńskiego".

Po odbytych zlotach, różnych zawodach i ukończonych wakacjach w większej części spędzonych przez członkinie w obozie letnim nad Polskiem Morzem, kontynuuje się na nowo pracę w gnieździe żeńskiem.

Zarząd na posiedzeniu swem w dniu 8 bm. powziął cały szereg uchwał i projektów; takowe wejdą w życie po plenarnem zebraniu, które odbędzie się w środę dnia 21 bm. Zebranie to poprzedzi zbiórka informacyjna, która odbędzie się w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 7-ej wieczorem w sekretarjacie.

Niech zatem tak senjorki, drużyna ćwicząca jak i młodzież zahartowana podczas wakacyj, staną wszystkie na apel Zarządu do obowiązkowej współpracy.

Zadaniem zawodniczek będzie systematyczne uprawianie treningu, celem przygotowania się do zawodów kościuszkowskich, na które zapowiedziała swój przyjazd do Bydgoszczy drh. Weissówna.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 25 polskiej loterji państwowej wylosowano wygrane następujące:

15.000 zł na nr. 60908.

10.000 zł na nr. 60701.

Po 5.000 zł na n-ry 28099, 36407, 40712, 124180.

Po 3.000 zł na n-ry 11199, 25567, 80797.

Po 2.000 zł na n-ry 13082, 14612, 36943, 37058, 49256, 54798, 82305, 101839, 102377, 107299, 112679, 120494, 133558, 143790, 147009.

Po 1.000 zł na n-ry 2795, 5755, 11312, 17558, 31327, 35421, 37730, 43976, 46044, 50534, 56958, 59006, 59280, 60475, 71476, 72405, 79815, 90227, 91338, 95440, 96239, 101625, 104798, 105957, 107492, 113369, 113929, 129958, 138597, 140748, 146526, 147322, 147944, 149441, 152058, 157553.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

—o—

— **Osobiste.** Rzeczoznawcą sądowym dla spraw automobilowych został zamianowany p. Zygmunt Kochański z Bydgoszczy.

— **Kurs kreśleń technicznych** przyjmuje wpisy tylko jeszcze dziś do godz. 9-tej wieczorem przy ul. Babia Wieś 15. Kurs rozpoczyna się 15 września o godz. 19,15.

— **Zespół artystyczny Babicza,** koncertujący od kilku dni w „Europie", został zasilony kilku nowymi muzykami, mającymi już ustaloną sławę.

— **Bawiący w Bydgoszczy na urlopie wypoczynkowym** komisarz policji państwowej p. Przymusiński z Suwałek, znany kompozytor, przygotowuje w dniach najbliższych koncert utworów własnych na instrumenty dęte. Koncert odbędzie się w ogrodzie teatralnym.

Dział społeczny.

Opłaty za sprzęt okopowych.

W „Monitorze Polskim" z dnia 6 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie p. ministra opieki społecznej z dnia 2 września br. w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia płac robotników rolnych za sprzęt okopowych na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego na rok służbowy 1932-33. Przewodniczącym komisji został mianowany inspektor pracy p. Jan Gnioński. Nadzwyczajna komisja rozjemcza ma się zebrać po raz pierwszy 9 września br. w Poznaniu.

Ważne dla inwalidów wojennych.

Dowiadujemy się, że stosownie do postanowień nowej ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dnia 17 marca 1932 r. Izba Skarbowa w Poznaniu rozesłała w ostatnim czasie do wszystkich inwalidów wojennych (wojskowych) oraz osób, pozostałych po inwalidach, którzy mają miejsce zamieszkania na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego i którym obecnie przysługuje prawo do zaopatrzenia w myśl ustawy z 18 marca 1931 r., nowe dekrety zaopatrzeniowe, ustalające począwszy od 1 października 1932 r. wysokość zaopatrzenia pieniężnego, odpowiadającą stawkom wprowadzonym nową ustawą.

Wszyscy interesowani, którzy takich nowych dekretów **do dnia 10 września br.** nie otrzymali, winni we własnym interesie co rychlej zwrócić się do Izby Skarbowej o nadesłanie nowego przerachowania. Nie dotyczy to jednak tych inwalidów, którym wymierzoną została renta na czas ograniczony, mianowicie do 31 sierpnia względnie 30 września br., gdyż dla osób tych zaopatrzenie nie może być przerachowane przed nadejściem ze starostwa odnośnej prolongaty prawa do poboru zaopatrzenia.

Zwraca się uwagę, że w nowych dekretach niejednokrotnie brak przyznania dodatku rodzinnego na żonę względnie na pełną ilość dzieci. Ma to miejsce w tych wszystkich wypadkach, gdzie brak jest w aktach rentowych odnośnych dokumentów ślubu względnie urodzenia. W wypadkach tych nie potrzeba wnosić formalnych odwołań, których załatwienie wymaga z natury rzeczy dłuższego czasu, lecz wystarczy przesłać Izbie Skarbowej — Wydział VI w Poznaniu — brakujące dokumenty, poczem bezzwłocznie nastąpi uzupełnienie wymiaru.

DZIAŁ SPORTOWY

Złote krzyże zasługi dla naszych Olimpijczyków.

(PAT) Prezydent Rzplitej nadał złoty krzyż zasługi **Januszowi Kusocińskiemu, Stanisławie Walasiewiczównie i Franciszkowi Klukowskiemu** za zwycięstwa, odniesione na 10-tej Olimpjadzie w Los Angeles.

ECHA OLIMPJADY W LOS ANGELES.

Helsingfors, PAT. Fińska **drużyna olimpijska powróciła do kraju, witana entuzjastycznie** przez tysiączne tłumy. W wywiadach z dziennikarzami fińscy olimpijczycy dzielili się swemi wrażeniami z terenu olimpjady.

Lehtinen oświadczył, że nie żałuje przykrych uwag wypowiedzianych przez niego o Kusocińskim. W Chicago Kusociński rzekomo zgłosił swój udział dopiero gdy się dowiedział o złej formie Lehtinena. Wprawdzie **Kusociński jest świetnym biegaczem, przyznaje łaskawie Lehtinen, ale, jego zdaniem, niema szans w wielu po sobie następujących biegach.** Lehtinen nie określił bliżej co rozumie pod zwrotem „wielu następujących po sobie biegach".

Iso Holio ponownie oświadczył prasie, że **w biegu na 10.000 metrów Kusociński mógłby osiągnąć nowy rekord światowy.** Iso Hollo manewrował jednak w ten sposób, aby nie dopuścić do ustanowienia przez Polaka rekordu światowego. Iso Hollo jest dumny z tego, że taktyka ta udała mu się w zupełności i **dzięki temu na liście rekordzistów świata w tej konkurencji figuruje nazwisko Nurmiego.**

PRZYJAŹŃ WĘGIERSKO-WŁOSKA W SPORCIE.

Budapeszt, PAT. Pisma węgierskie donoszą, że **zwycięzca olimpijski kpt. Piller zamierza szablę swą, którą zdobył mistrzostwo świata, ofiarować Mussoliniemu w dowód przyjaźni węgiersko-włoskiej.**

Niedawno Włochy ofiarowały Węgrom **samolot „Iustizia per Ungeria" (sprawiedliwość dla Węgier).** Samolot ten ostatnio odbył lot dookoła Węgier.

MARATON I TRÓJBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę odbędzie się **w Białymstoku bieg maratoński o mistrzostwo Polski.** Udział wezmą najwybitniejsi długodystansowcy polscy.

Równocześnie rozegrany zostanie **w Krakowie trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski.**

I. O. P. N. SOKÓŁ I. — I. „GWIAZDA".

W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 16 odbędą się na boisku im. Świtały (6. śluza) ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami. Mecz zapowiada się interesująco.

Zatem wszyscy sportowcy na boisko im. Świtały. O godz. 14 przedmecz.

Z naszej i cudzej grzędy.

Kryzys zaczyna się załamywać. — Pieniędzy wciąż mamy zamało. — Brzeskie wypominki. — Każdy orze, jak może. Cmentarne perfumy.

Bydgoszcz, 10 września.

(n) Mnożą się oznaki wskazujące lekką poprawę położenia gospodarczego. Kryzys zaczyna się przełamywać i ustępować naporowi żywotnych sił, drzemiących w narodzie polskim. Spotęgowała się energja w zwalczaniu trudności, lecz nie skończyło się **stękanie i narzekanie na „ciężkie czasy..."** ciemnym mocom bowiem zależy na tem, aby w Polsce nie było dobrze.

Z zadowoleniem notujemy każdą zmianę na lepsze. Cieszy nas, gdy słyszymy opowiadanie jednego i drugiego dzielnego majstra **stolarskiego,** iż — mimo kryzysu — w warsztacie ich nie pracowano ani jednej godziny mniej niż dotychczas i że otrzymali nowe większe **obstalunki** na ławy szkolne, nowoczesne urządzenia biurowe i t. p. W Bydgoszczy otwarto, mimo kryzysu, kilka nowych sklepów. W Poznaniu znana bydgoska firma Fr. Ziółkowski uruchomiła **wędzarnię ryb morskich,** kładąc Gdańszczan na obie łopatki.

Głębiej zastanawiamy się nad nowinami o lekkiem ożywieniu **handlu jubilerskiego.** Popyt na brylanty i klejnoty można wytłumaczyć tem, że zasobna dzisiaj „elita" (słowo Sławka, domysły własne) nie ma wielkiego zaufania do pojawiającego się masowo — **bilonu.** Ucieczka przed „bitymi" do magazynów kupieckich przyczynia się do tego, że **ulegamy złudzeniu jakobyśmy znowu przeżywali inflację,** tymczasem tak nie jest: setki nędzarzy nie oglądało od kilku miesięcy ani jednego srebrnego ani też niklowego złocisza, bo pieniędzy wciąż jest zamało, chociaż mennica pracuje bez przerwy.

Kiedy mowa o bitych, przypominają się... **baty i biczyska,** boć to rocznica Brześcia. W Bydgoszczy na Zdunach pod numerem 14 znajduje się mechaniczna fabryka biczysk **W. Fischera i Syna,** nagrodzona licznemi medalami za zaprowadzenie u nas „nowej gałęzi produkcji". Rozwój tej fabryki datuje od roku w którym marszałek Piłsudski wypowiedział do posłów złowieszcze słowa, że „bat będzie świszczał". Fischer skarży się wprawdzie, jak każdy, że zapotrzebowanie na biczyska zmalało, lecz nie dowierzamy mu. Widzieliśmy w jego ogromnym magazynie przeróżne bicze, i batogi, kręcone ze skóry, domowej roboty, zgrabne z indyjskiej trzciny, giętkie wiklinowe importowane z faszystowskiej Italji, gdzie również kwitnie kult bata, kańczugi grube à la Kostek i długie zgrabne wielkopańskie biczyska dla zaprzęgów luksusowych, czterokonnych. Górą Bydgoszcz! Batożnik Fischer każdemu wygodzi — tanio i dobrze.

Hasło popierania krajowej wytwórczości nie uprawnia jednak nikogo do uprawiania **handlu nielegalnego.** Na targach w Bydgoszczy kontrolerzy urzędu skarbowego przeprowadzili dwa razy doraźną kontrolę i zanotowali raz 96, drugi raz 104 osób handlujących różnemi towarami bez świadectwa przemysłowego i bez jakichkolwiek uprawnień. Byli to przeważnie bezrobotni, z czego wynika, że ludzie sobie jakoś radzą, aby z głodu nie umrzeć. Trzeba mieć serce dla tych biedaków, nie wolno atoli zapominać, że istnieje u nas **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców,** dbają też o to, aby przestrzegano regulaminów targowych i nie oszukiwano... skarbu państwa. Zjednoczenie to zwraca się za naszem pośrednictwem do miejscowego urzędu policyjnego z prośbą o naśladowanie zarządzeń policji toruńskiej, która w 75 proc. już zdołała wytępić pokątny handel tych co nie sieją, nie orzą... a zbierają dla siebie, krzywdząc ogół.

Dla bezrobotnych otwierają się z przyszłą wiosną nowe perspektywy... zarobkowania. Pewna **francuska fabryka perfum** zakładająca filję w Gdyni, zamierza stworzyć dla swoich celów tanim kosztem **plantacje kwiatów** (rezedy, tuberozy itd.) **na cmentarzach...** Każdemu, kto się na to zgodzi, obsieją groby kwiatami bezpłatnie, stawiając jedynie za warunek, że rośliny ozdobne zostaną z chwilą rozkwitu sprzątnięte dla celów fabrykacji perfum. Agenci francuskiej prefumerji przybyli już do Polski i wkrótce zaczną zawierać kontrakty. Czy wielu znajdą amatorów, wątpimy. Lepiejby uczynili nabywając większe działki ziemi w pobliżu wielkich miast, gdzie bezrobotni mogliby kwietników doglądać i przy sprzęcie pomagać. W Ameryce pewien magnat podarował bezrobotnym 4000 akrów ziemi ogrodowej. Sześćdziesiąt tysięcy ludzi znalazło wyżywienie w tych ogródkach. Czy w Polsce ugorów i nieużytków nie możnaby powierzyć ludziom bez pracy? Złamałoby się kark kryzysowi i nastałyby lepsze czasy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 10. 9. (tel. wł. — r.) Wczoraj w godzinach południowych Pan Prezydent przyjął bawiącego w Warszawie ambasadora Rzplitej w Ameryce p. Filipowicza i ambasadora przy Watykanie p. Skrzyńskiego.

W osobnych rozmowach Pan Prezyden informował się o bieżących sprawach politycznych.

W związku z zakładaniem nowych telefonów.

Warszawa, 9. 9. (PAT) Ministerstwo Poczt i Telegr. wyjaśnia, że obowiązujące od 1 września **zniżki w opłatach za zakładanie nowych telefonów odnoszą się tylko do sieci telefonów państwowych z wyłączeniem abonentów polskiej akcyjnej spółki telefonicznej w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Sosnowcu, Zagłębiu węglowem i Borysławskiem Zagłębiu naftowem.**

Po wybuchu na parowcu „Obserwation“.

Nowy Jork, 10. 9. (PAT) Według ostatnio otrzymanych wiadomości wydobyto z wody po strasznym wybuchu parowca „Obserwation“ **37 zabitych, oraz 63 rannych. Brak jeszcze około 20 pasażerów.** Policja, straż ogniowa i marynarze pracowali przez cały dzień przy akcji ratunkowej.

Naoczni świadkowie tego wypadku opowiadali, jak jeden z pasażerów **wyrzucony został siłą wybuchu na 500 stóp odległości i wpadł przez okno do pobliskich warsztatów, inny spadł na dach domu w odległości 300 stóp, inny znów wpadł na pokład przejeżdżającego w pobliżu statku.** W odległości paru kilometrów od miejsca wybuchu wyrzucone zostały szczątki statku, których **trzymało się kurczowo 3 nieżywych ludzi.**

Znowu dramat miłosny.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł. — r.) Służąca Ziółkówna kochała się bez pamięci w pewnym robotniku. Oboje młodzi mieli się pobrać w grudniu br. Krytycznego dnia, t. j. wczoraj, gospodarz był zaniepokojony, iż służąca wcale się nie zgłaszala i drzwi kuchni były zamknięte. O wypadku zawiadomiono policję, która zastała w mieszkaniu, **wypełnionem gazem dwa trupy.** Służąca i jej narzeczony **otruli się gazem świetlnym.**

Jak wynika z dochodzeń policyjnych Ziółkówna znała swego narzeczonego oddawna. Niejednokrotnie wspierała go finansowo. Na przeszkodzie ich połączeniu stanęli rodzice młodzieńca. W pozostawionym liście żegnają się z rodzicami i znajomymi oświadczając, iż **samobójstwo popełnili za obopólnem porozumieniem.** Policja czyni dochodzenia, celem ustalenia nazwiska nieszczęśliwego narzeczonego.

Gdańsk dąży do rozluźnienia swych stosunków z Polską.

Gdańsk, 10. 9. (PAT) Dnia 28 czerwca br. złożył senat gdański wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów hr. Gravinie wnioski **w sprawie zmiany części 6-tej i 7-ej umowy warszawskiej polsko-gdańskiej.** Jak wiadomo, części te omawiają zasadnicze **sprawy celne, skarbowe oraz kwestje, dotyczące stosunków gospodarczych polsko-gdańskich.** Wnioski gdańskie zawierają zupełnie nieuzasadnione prawnie dezyderaty, dążące **do rozluźnienia stosunków Gdańska z Polską.** Rząd polski w obszernym memorjale prawnym i ekonomicznym przeciwstawia wnioskom gdańskim swoje tezy, ujęte w odpowiedzi z dnia 7 bm.

Równocześnie ze złożeniem przez senat powyższych wniosków w dniu 28 czerwca podniesione przezeń zostały w osobnym wniosku **sprawy uprawnień Polski na terenie Wolnego Miasta w zakresie pocztowym,** stanowiących przedmiot postanowień części trzeciej umowy warszawskiej. Na wniosek ten senatu gdańskiego rząd polski również dnia 7 bm. **przesłał wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów obszerną odpowiedź, w której ze swej strony domaga się pełnego zastosowania postanowień traktatu wersalskiego i postanowień konwencji paryskiej.**

Dziecko spadło z balkonu i zabiło się.

Straszny wypadek przy ulicy Kordeckiego.

We wczorajszy piątek okropne nieszczęście miało miejsce w domu przy ulicy Kordeckiego 18, obok Szkoły Powszechnej. Pięcioletnia dziewczynka **Krystyna Krawczykówna,** około godz. 6-tej po południu bawiła się z innem dzieckiem na balkonie trzeciego piętra. Matka zajęta była właśnie w kuchni, gdy nagle dziewczynka zajęta kwiatami, przechyliła się za bardzo, tak, że straciła równowagę

I RUNĘŁA NA DZIEDZINIEC,

wpadając w przylegające do piwnicy wgłębienie cementowane.

Przybiegłym na pomoc mieszkańcom jak i zrozpaczonej matce przedstawił się straszny widok. Dziewczynka leżała w kałuży krwi z

ROZMIAŻDŻONĄ GŁÓWKĄ I ZŁAMANYM KRĘGOSŁUPEM.

Przywołany lekarz p. dr. W. Dobrowolski stwierdził śmierć, która nastąpić musiała natychmiast.

Ojciec dziecka przed niedawnym czasem przesiedlony został na stanowisko **naczelnika Kasy Skarbowej w Środzie** i w chwili tragicznego wypadku znajdował się poza Bydgoszczą w mieście Środa. Pana Krawczyka

ZAWIADOMIONO TELEFONICZNIE

o nieszczęśliwym wypadku i przyjedzie on dopiero dziś w godzinach południowych. Państwu Krawczykom pozostał tylko jeszcze jeden synek w wieku lat 6. Rozpacz matki jest bezgraniczna.

GDYNIA.

X. Walny Zjazd Delegatów Związku Urzędników Kolejowych w Gdyni.

W dniach 17 i 18 września w Gdyni w lokalu Szkoły Morskiej odbędzie się X. Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Związku Urzędników Kolejowych. Na zjazd przybędzie około 200 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Spodziewane jest również przybycie kierownika Ministerstwa Komunikacji p. in. Butkiewicza.

Porządek dzienny przewiduje w pierwszym dniu zjazdu uroczyste otwarcie, przemówienia powitalne, wybory komisyj zjazdowych, rozdanie dyplomów uznania, zatwierdzenie protokółu z poprzedniego zjazdu, referaty zawodowe i sprawozdanie władz związkowych oraz dyskusję nad niemi.

Drugi dzień zjazdu ograniczy się do sprawozdań komisyj zjazdowych i wyboru władz.

Gdynię odwiedzili bogaci turyści.

Ale to nie powód, ażeby ich złupić!

(PAT) Do Gdyni przybyła na luksusowym statku większa wycieczka turystyczna zagraniczna. Wycieczka składa się z **najbogatszych** ludzi Anglji, Szwecji, Holandji itd.

Ile płacimy za chleb?

W Drohobyczu i Lwowie — najdrożej, we Włocławku i Równem — najtaniej.

Podług urzędowych danych na 1-go września rb. odnotowano następujące **detaliczne ceny chleba 65-proc. żytniego pytlowego** za kilogram:

Drohobycz i Lwów — 42 gr, Warszawa i Gdynia — 40 gr, Wilno, Łuck, Przemyśl, Kraków, Żyrardów, Katowice i Bielsko — 38 gr, Białystok i Grodno — 37 gr, Brześć n. Bugiem, Pińsk, Stanisławów, Radom i **Bydgoszcz — 36 gr,** Baranowicze, Tarnopol, Łódź, Kielce, Częstochowa, Poznań i Toruń — 35 gr, Lublin i Sosnowiec — 34 gr, Kalisz — 33 grosze.

Włocławek i Równe — 32 gr.

—o—

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza w Czyżkówku urządza w niedzielę 11 bm. ostatnią wielką zabawę letnią u p. Szmelca w Opławcu. Początek o godz. 1 po poł. Program bardzo urozmaicony. O liczny udział prosi komitet.

Telegram.

Automobilklub Pomorski uzupełnia wczorajszy komunikat otrzymaną w ostatniej chwili wiadomością, że znani sportowcy Pat i Patachon zgłosili ostatecznie swój udział w imprezie samochodowej, która odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 15 na Stadjonie Miejskim.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Gwiazda“. W sobotę 10 bm. o godz. 20 zbiórka lekkoatletów w sprawie wyjazdu do Szubina. Komplet konieczny.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II. Zebranie plenarne w niedzielę 11 bm. o godz. 17 w lokalu p. Małeckiego, 4. śluza. Referat wygłosi p. poseł Faustyniak.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Lekcje śpiewu odbywają się odtąd w poniedziałki i czwartki o godz. 19,30. Następna lekcja w poniedziałek 12 bm. w sali Domu Kat. przy farze. Jutro śpiewa chór dodatkowo podczas mszy św. o godz. 12.

Tow. kobiet „Jedność“. Zebranie miesięczne w niedzielę 11 bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy farze.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Wycieczka do Jasińca n. Wisłą w niedzielę 11 bm. Zbiórka o godz. 13 na głównym dworcu. Zebranie plenarne w poniedziałek 12 bm. o godzinie 19 w ognisku parafjalnem przy kościele św. Trójcy.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Zbiórka tow. w sobotę 10 bm. o godz. 15 przy mostach kolejowych (Czarna Droga), skąd wymarsz na strzelnicę w Jachcicach.

Klub mandolinistów „Dźwięk“. Dziś w sobotę o godz. 19 zebranie miesięczne w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

Kat. Tow. Abstynentów. Zebranie plenarne w niedzielę 11 bm. o godz. 16,30 w ognisku przy kościele św. Trójcy.

Klub sportowy „Przyszłość“ Prądy urządza w niedzielę 11 bm. wycieczkę do Rynarzewa. Zbiórka o godz. 9 rano u p. Adamkiewicza w Prądach. O liczny udział prosi zarząd.

Sokół V. W niedzielę 11 bm. odbędzie się próba zdobycia Państwowej Odznaki Sportowej o godz. 8 rano na boisku im. Świtały. Dalsze próby zdobycia odbywają się we wtorki i piątki na boisku im. Świtały.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie plenarne 13 bm. o godz. 20 w lokalu Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Wykład p. t. „Jak uchronić się od szkodliwych gazów“. Goście mile widziani, szczególnie dorośli członkowie rodzin.

Kółko Rolnicze Czyżkówko. Zebranie w niedzielę 11 bm. o godz. 16 w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzka.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Wyjazd na dzisiejsze zawody wędkarskie nastąpi koleją o godz. 2,26 w nocy z Bydgoszczy do Łęgnowa.

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki. Jutro w niedzielę o godz. 11 przed poł. zbiórka wszystkich członków zarządu przy Pl. Wolności celem dokonania zdjęcia fotograficznego.

Sodalicja Pań. Zebranie we wtorek 13 bm. o godz. 8,30 u św. Florjana. Na zebraniu tem mogą panie wykupić legitymacje, upoważniające do wzięcia udziału w pielgrzymce sodalicyjnej do Częstochowy w dn. 24-25 bm. Bilet kolejowy w obie strony III. kl. 13 zł, II. kl 19 zł i 2 zł wpisowego. Później lista zgłoszeń będzie zamknięta.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie w niedzielę 11 bm. o godz. 14 w górnej sali Domu Katolickiego przy farze.

S. M. P. „Brzask“. Zbiórka I. zastępu dziś o godz 19 w ognisku. Zgłoszenia do zawodów lekkoatletycznych przyjmuje sekretarz.

Sokół konny. Zebranie plenarne 12 bm. o godz. 20 w hotelu „Gastronomia“ przy ul. Dworcowej. Przybycie wszystkich konieczne. Ważne sprawy.

Tow. kobiet „Jedność“. Pogrzeb członkini śp. Pauliny Pawskiej odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 17,15 z kostnicy parafji Serca Jezusowego. O liczny udział prosi zarząd.

„Dzwon“. Chór śpiewa w niedzielę o godz. 12-tej w kościele Pojezuickim. Zbiórka o godz. 11,45. Następna lekcja w czwartek 15 bm. o godz. 20 w szkole na Okolu. We wtorek lekcja wypada.

Giełda warszawska

z dnia 9 września 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	38,75 000,00
4% poż. inw. szt. ser.	107,00 000,00
5% poż. kol. konw.	41,00 000,00
4% poż. dol.	49,35 049,25
6% poż. dolarowa	56,00 055,50
7-proc. poż. stabil.	55,50—57,—55,25 i 59 058,50

w odcinkach po 100.

Akcje w złotych:

Bank Polski	94,00—87,00—087,50
W. T. F. Cukru	23,00—000,00
Lilpop	15,50—014,00
Modrzejów	4,50—004,75
Ostrowieckie s. B.	29,50—030,00
Starachowice	11,25—010,25

Tendencja słabsza.

Bank Polski płacił dnia 10 września za:

dolary amerykańskie	8.87—8.89
funty szterlingów	28.80
franki szwajcarskie	171.62
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	172,87
liry włoskie	45.47

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 września 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 41% P.
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K 51⅜%+
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 28—28½% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 12.25 +
Dr. Roman May I em. zł. 13.— +
Tendencja mocna.

MIŁOŚNICY RADJA.



— Warszawa nadaje operę.
— Co u licha, znów opera? Ja chcę słyszeć radjo.

Stan wody w Wiśle dnia 10 września: Zawichost 78, Warszawa +66, Toruń —37, Fordon +39, Chełmno 28, Grudziądz +40, Korzeniewo 66, Schievenhorst +2.52, Tczew —22, Piekło —14, Einlage 2.28.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: **„Śmiertelna jazda“** oraz **„Szalony jeździec“.** Dziś początek o godz. 5 dla młodzieży.

KRISTAL. Dziś i dni następne cieszący się ogromnem powodzeniem film-operetka pt. **„Liljanka chce się rozwieść“** z Liljan Harvey i Henry Garat. Nadprogram. **Dziś w sobotę** o godz. 5,20 po poł. po cenach zniżonych **„Puszcza“.**

MARYSIEŃKA. Dziś nowy program. Brygida Helm w swej największej roli w dramacie p. t. **„Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny“.** Jednocześnie idzie dźwiękowiec p. t. **„Lokomotywa“,** w którym słynny aktor filmowy, celujący w rolach charakterystycznych, Lon Chaney odtworzył ostatnią swą bohaterską postać.

NOWOŚCI demonstrować będzie dziś i w niedzielę poraz ostatni świetną opowieść Elizy Orzeszkowej p. t. **„Cham“** w interpretacji wybitnych artystów polskich Krystyny Ankwiczówny i Mieczysława Cybulskiego. W programie przepiękny dodatek w kolorach p. t. **„Harmonja miłości“.**

REWJA. Dziś uroczyste otwarcie sezonu premjerą najpiękniejszego arcydzieła pt. **„Wołga wołga“** (Pieśń o Atamanie). W rolach głównych Adalbert H. Schlettow i Rudolf Klein-Rogge. Początek o godz. 7 i 9,10; w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 12 WRZEŚNIA.

WARSZAWA - RASZYN. 12,45, 13,35, 15,10 i 15,40: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Pogadanka w języku francuskim. 17,00: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry filharmonji łódzkiej. 18,00: Odczyt p. t. „Pamiątki po Janie Sobieskim“. 18,20: Muzyka lekka i taneczna. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Opera „Cyganerja“ G. Puccini'ego z płyt gramofonowych. 22,10: Feljeton p. t. „Miłość w Sowietach“. 22,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

Drobiazgi historyczne.

Piękne aleje nad kanałem, będące jeszcze dziś ozdobą Bydgoszczy, założył komendant garnizonu polskiego za czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego.

*

Pierwsze cygara przywiózł do Bydgoszczy Ignacy Grizinger, oficer armji napoleońskiej, który ożenił się z Hiszpanką (namiętną palaczką cygar), podczas wyprawy do Hiszpanji. Grizinger był tłumaczem w sądzie bydgoskim, później administratorem „Bazaru" w Poznaniu.

*

Podczas targów świętojańskich, trwających cały tydzień, zjeżdżały do Bydgoszczy różne przedsiębiorstwa widowiskowe, rozbijając swoje namioty w pobliżu kościoła Klarysek. Pierwszych czerwonoskórych i foki tutaj pokazywano w roku 1856.

*

Torf zaczęto kopać w Prądach, Lisimogonie i pod Nakłem w roku 1845. Do opału zaczęto torfu używać w Bydgoszczy dopiero w roku 1846.

*

W domu karnym w Koronowie siedział około r. 1850 pewien uczony, który sporządził model balonu sterowego i zaadresował do Humboldta w Berlinie. Zarząd więzienia przesyłkę więźnia skonfiskował.

*

Młodzież gimnazjum bydgoskiego zawiązała 1849 r. tajne stowarzyszenie pod nazwą „Concordia". Policja nakryła studentów podczas schadzki w lesie bocianowskim. Śledztwo przeprowadzono i nakazano dyrektorowi, ażeby uczniom nie pozwolił nosić czerwonych czapek... rewolucyjnych.

*

Krzyż ścięty w Trzemesznie na cmentarzu kosynierów — przez żandarma i landrata Illinga — przewieziono do Bydgoszczy i złożono w gmachu regencyjnym w izbie woźnego.

Do polskiej młodzieży.

Do ciebie, polska młodzieży
Zwracam płomienne te słowa:
Do ciebie przyszłość należy,
Bądź więc do walki gotowa!

Tyś blaskiem porannej zorzy,
Co nowy dzionek nam niesie.
Niech czyn twój cudy nam tworzy
I gnuśnych do lotu uniesie.

Ty, coś w niedawnych powstaniach
Składała życia ofiarę —
Bierz czynny udział w zebraniach
I wypiel z ludu niewiarę.

Wszczep w serce słabego druha,
Gdzie chwast zwątpienia się szerzy,
Tężyznę swojego ducha —
O droga, polska młodzieży!

Wacław Oraczek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Grom. Poeta Zbierzchowski mieszka Lwów, redakcja „Gazety Porannej". Przysłany do redakcji wiersz (którego duplikat Grom zapewne posiada) proszę przesłać wprost poecie.

Kl. S. Chełmża. Prośbie zadość uczynić nie możemy, gdyż dany numer „Dziennika Bydgoskiego" jest całkowicie wyczerpany. Wnioski w interesującej Pana sprawie należy skierować do Ministerstwa Skarbu, oczywiście dokumentami dobrze uzasadnione.

H. Z. Każdy zakład stawia inne warunki. Radzimy się skomunikować z właścicielami tych zakładów bezpośrednio.

B. M. Pakość. Wyjazd do Francji na razie wstrzymany. Bliższych informacyj będzie Panu mógł udzielić Polski Urząd Emigracyjny w Warszawie.

Zet-ha. Skończenie szkoły wydziałowej uprawnia jedynie do wstąpienia od razu do drugiego stopnia szkoły dokształcającej zawodowej. Zwolnienie całkowite z obowiązku uczęszczania do tej szkoły nastąpić nie może.

P. H. Bydgoszcz. Chcąc utrzymać prawo, winien Pan — mimo bezrobocia — zapłacić conajmniej 20 znaczków najniższej klasy w ciągu 2 lat.

B. J. Chojnice. Ze zrozumiałych względów wojsko organizacji swojego szkolnictwa nie ujawnia. Zechce Pan więc zwrócić się bezpośrednio do swej Powiatowej Komendy Uzupełnień. — Warsztaty kolejowe dawniej uczni przyjmowały, czy czynią to i teraz jeszcze, po ogromnej redukcji pracy, nie wiemy. Wyjaśnień udzieli Panu Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku.

Stały Czytelnik. 1) Podstawą wymiaru i przyłączenia do grupy jest miejsce zamieszkania. Pana zaliczą więc niewątpliwie do klasy C. 2) Z chwilą przeprowadzenia się z klasy „A" do „C", nastąpi wymiar według kalsy „C". Przy przeniesieniu się z miejscowości klasy „C" do „A", nowy wymiar nastąpi dopiero po upływie 3 lat, przyczem inwalida musi jeszcze udowodnić, dlaczego przeniósł się do miejscowości wyższej klasy.

Trz. Wąsosz. „Stomil" Sp. A. Poznań, ul. Wodna 14.

B. P. Więcbork. O poruszonej w liście sprawie pisaliśmy niejednokrotnie i to bardzo ostro. Gruboskórność tego zakładu jest notorycznie znaną i wszelkie protesty, prośby i zaklęcia ubezpieczonych są poprostu grochem, rzucanym o ścianę. Zażalenie do Ministerstwa Opieki Społecznej wcale by nie zaszkodziło.

Pan — zdaje się — ma na myśli Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, a nie Ubezpieczalnią Krajową, o której Pan przez omyłkę pisze.

DZIWNE.

— Słuchaj tylko Ludwiko, wyszłaś wczoraj w mojej sukni. To mi się bardzo niepodoba.

— Dziwna rzecz, mojemu narzeczonemu ta suknia bardzo się podobała.

NOWY KAPELUSZ.

— Ile razy widzę Cię w nowym kapeluszu, muszę się śmiać.

— Bardzo dobrze, wsadzę wobec tego kapelusz także wtenczas, gdy przedstawią Ci za niego rachunek.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Łąsku Wielkim i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Łąsko Wielkie tom II karta 79, na imię Jana Łobodzińskiego, sierżanta w Chełmnie zostanie w drodze egzekucji dnia **7 listopada 1932 o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 15. Nieruchomość jest gospodarstwem rolnem o obszarze 8,30,83 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 41,17 tal. a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 45,— Mk. Wszelkie podkładki dla zainteresowanych są wyłożone do wglądu w sekretarjacie sądowym. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5-go stycznia 1932 r. (17461

Koronowo, dn. 25 sierpnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Podaję do publicznej wiadomości, że dnia **3 września 1932 r.** było podziękowanie w Dzienniku Bydgoskim **p. Antoniemu Bogackiemu, zam. Gdańska 129 w Bydgoszczy,** który wyleczył mą córeczkę z choroby kołtuna swemi środkami przyrodniczemi, t. j. ziołami po 6-cio letniej chorobie, zgadza się w zupełności i p. Bogacki zasługuje z tej strony na wielkie uznanie. Doszły mnie wiadomości, że niejaki Jakób Karten zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Królowej Jadwigi nr. 13, rozsiewa fałszywe wieści, że to jest nieprawdą i zarzuca oszczerstwo, wobec tego p. Bogacki pociągnął Kartena do odpowiedzialności sądowej, gdzie ja niżej podpisany będę zeznawał jako świadek.

17353) **Ignacy Waszak,** Góry, poczta Markowice, pow. Mogilno.

Przetarg przymusowy.
Dnia 12 bm. o godz. 9 sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich w firmie Rawa najwięcej dającemu za natychmiast wą zapłatą szafonierkę, lustro, umywalkę, kanapę plusz., szafę do rzeczy, żyrandol, garderobiarkę, 4 poduszki małe, lampę stojącą z żyrandolem, 13 kurczaków, 12 kur, koguta i dużo podobnych przedmiotów jak wyżej. (17458
Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Skóry
na wszelkie cele poleca
Feliks Dolczewski
dawn. **Ludwig Buchholz**
Bydgoszcz, Przyrzecze 2
tel. 117. (17453) obok Fary.

SPRZEDAŻE

Maszyny
stolarskie, piła taśmowa (Bandsäge) piła tarczowa (Kreissäge), tokarnia wiertarka, heblarka, szlifierka, transmisje z tarczami itd. okazyjnie tanio na sprzedaż. L. Szymański, Toruń Żeglarska 3. (17417

Dom (17431
z składem rzeźnickim w dobrem położeniu sprzedam zaraz. Wpłata 20.000. Zgł. agent. Dzien. Bydg. B. Wiśniewski, Chełmża.

Majątek
128 mórg pszennej zamienię na małe gospodarstwo, dom lub wydzierżawię. Jan Płoszyński, Mogilno, Plac Wolności 6. (17432

Gazowy (11368
piec kąpielowy sprzedam Pomorska 13, warstat.

Bandonion
tanio sprzedam. Śniadeckich 34, m. 5. (11391

Mikroskop
sprzedam korzystnie. Hetmańska 27, m. 8. (17400

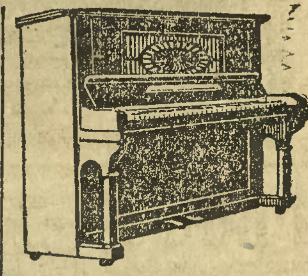
Maszyny
szewskie do szycia długoramienna i słupkowa tanio na sprzedaż. Z. Szymański, Toruń Żeglarska nr. 3. (17418

Szkółki podzamеckie
Franciszka hr. Zamoyskiego
poczta Maciejowice, woj. Lubelskie
polecają na sezon jesienny **po cenach znacznie zniżonych**
DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE
OZDOBNE, IGLASTE i LIŚCIASTE
Cenniki wysyłamy na żądanie BEZPŁATNIE. (17279

FUTRA!
Komu zależy na **rzetelnej obsłudze, uczciwej cenie i dobrym towarze** —
ten kupuje **tylko** w starej znanej, pierwszorzędnej firmie 17463
Jedyna polska chrz. firma na miejscu.
SKŁAD FUTER, F. Jaworski i K. Nitecki
Bydgoszcz, Dworcowa 35, tel. 1341
16002) Przeróbki i reperacje tanio i starannie.

SCHLAAK i DĄBROWSKI
Sp. z o. p.
Bydgoszcz, ulica Bernardyńska nr. 4
Tel. 150 i 830 **Tel. 150 i 830**
dostarczają
górnośląski węgiel, koks hutniczy, brykiety
prima jakości (7434
z kopalń koncernu **„Robur",** Katowice, wagonowo i detalicznie.

Okazja
której nie wolno pominąć!
SAMOCHODY
używane pierwszorzędnych fabrykatów, doskonale utrzymane w olbrzymim wyborze polecamy specjalnie
Ford 2—4 osobowy Cabriolet (17434
Ford 4 osob. kryty
Ford 4 osobowy 2 drzw. kryty
Ford 4 osob. otwarty
Ford ciężarowy mało używany
Overland - Whippert 4 cyl., 4 osob. kryty
Tatra 2 cyl. 4 osobowy kryty
Fiat 520 9/45 KM., 4 osobowy kryty
Fiat 521/C 10/50 KM., 4 osobowy kryty i wiele innych.
Ceny bardzo niskie.
Dogodne warunki zapłaty.
Szczegółowe oferty wysyłamy na żądanie.
Brzeskiauto S. A.
Poznań
ul. Dąbrowskiego 29
telef. 63-23, 63-65.
Zał. 1894 r.



Pianina
niezrównanej jakości poleca (16942
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2,
Grudziądz, ulica Groblowa 5.
Poznań, ulica 27 Grudnia 12.

Okucia
budowlane i do mebli poleca korzystnie (17438
Z. Orlewicz
Bydgoszcz
ul. Gdańska 113.

Fabryka octu
dobrze prosperująca z gruntem na sprzedaż. Oferty pod „Zł 10" do Dz. Bydg. (17134

Wełnę drzewną
w belach po 100 kg.
poleca (17464
Eryk Dietrich
Bydgoszcz
Gdańska 78. Telef. 782.

Skład
60 □ m. (11297
Piwnica
40 □ m. z przyległem mieszkaniem zaraz do wynajęcia.
Zawitaj, Dworcowa 66.

POLECENIA

Wytworny
Pan stale dba o elegancki wygląd kapelusza. Szybko i tanio przerabiamy kapelusze ze starych na nowe. Kazimierz Seifert, Długa 55. (17439

Krawcowa
dobra, tania. Wiśniewska, Chrobrego 15. (11380

SPRZEDAŻE

Kocioł
parowy, 10 atmosfer roboczych, 80 m^2. powierzchni ogrzewalnej, 2 paleniska, kompletna armatura, w stanie używalnem, dopiero 22 lata stary, papiery kotłowe w porządku za 3.000 zł. franko wagon Toruń na sprzedaż. L. Szymański, Toruń, Żeglarska 3. (17416

Motor
elektr. 6 koni motor. prąd stały tanio sprzedam Dworcowa 68, skład. (11396

Broń
myśliwska, 5 strzałowy Automat system Sjörgen na sprzedaż. Gdańska 67. m. 4. (11379

Akwarjum
z rybkami na sprzedaż. Sw. Florjana 3, m. 2. (11359

KUPNA

Piec
używany kaflowy, przenośny kupię. Dworcowa 68 skład. 11395

NAUKA

W naukę
kroju szycia przyjmę. Śniadeckich 34, Mistrzyni. (11364

POSADY WOLNE

Potrzebny
reprezentacyjny przedstawiciel artykułów drogeryjno-aptecznych. Of. Dz. Bydg. Toruń, „Przedstawiciel". (17419



Krawcowa (11383
w dom, pewna w przykrawaniu i bieliźnie, dla dzieci potrzebna. Zduny 8, m. 3.

POSADY POSZUKUJĄ

Posady
poszukuję jako ekspedjentka w branży cukierniczej lub do prowadzenia filji stawiam kaucji 500 zł. Of. pod „Panna" do filji Dzien Bydg. (11360

DZIERŻAWY

Warsztat
dla szewca, krawca lub inny zaraz wynajmę. Jagiellońska 7. 11374

MIESZKANIA

2 pokoje
z kuchnią, czynsz rok zgóry i remont. Mazowiecka 18, gospodarz. (11399

1 i 3 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Wincentego Pola, nowa budowa. (11382

POKOJE

Poszukuję
pokoju dwuosobowego (małżeństwo) całodziennem utrzymaniem, telefonem. Zgłoszenia filja Dziennika „Wygodnie niedrogo". (17430

Stancji
możliwie u polskiego profesora, który udziela lekcji polskiego poszukuje młody niemiecki kupiec. Oferty Biuro Ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5. (17446

Pokój
umeblow. tanio. Toruńska 108. (17437

Pokój
sympatyczny, frontowy (łazienka, telefon) ewent. utrzymaniem. Gdańska 91, I. prawo. (11361

Otworzyłem
kancelarję adwokacką
w Wąbrzeźnie
Rynek 8, telefon nr. 71
Albin Chwiećko
17276) b. sędzia Grodzki w Toruniu.

CHIRURG-PLASTYK
Dr. St. Michalek-Grodzki
17283 **WARSZAWA**, Wspólna 49, m. 3.
Operacje estetyczne twarzy, nosa, uszu; **Plastyczne** biustu, brzucha, kończyn; **Ginekolog.-Plastyczne: Zniekształceń** ciała; **Braku owłosienia** (łysina) metid. plastycznemi. Lecznica prywatna. (Poprzednie zgłosz. konieczne).

KURSY KROJU
ubrań męskich i damskich. System własny, nagrodzony srebrnym medalem na Powszechnej Wystawie w Poznaniu i listem pochwalnym przez ministra Przemysłu i Handlu.
Aleksander Konieczny
Warszawa, ul. Bielańska nr. 2, (pl. Teatralny) Tel. 794-95
Autor dzieła „SZKOŁA KROJU“. Cena podręcznika kroju męskiego zł 15.— Zlecenia na modele. (17277

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.
16254

Miód pod gwarancją prawdziwy pszczelny, deserowo-kuracyjny, najlepszego gatunku, wysyła z własnej pasieki za pobraniem pocztowem: 3 kg. 6.50 zł, 5 kg. 9 zł, 10 kg. 17 zł, koleją 20 kg. 30 zł, 30 kg. 40 zł, 60 kg. 75 zł, wraz z kosztami przesyłki i blaszankami. (17337
PASIEKA POLSKA, Podwołoczyska Nr. 11 (Młp.)

ZASTĘPCA GENERALNY
z zdolnościami organizacyjnemi, dobrze ustosunkowany we wszystkich sferach społeczeństwa
poszukiwany
z kaucją do zł 1000 przez amerykańską fabrykę gumy do żucia Favorit — The American Chewing Gum. Oferty sub „Guma“ do biura ogłoszeń Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50. (17278

URZĘDNIKA OBJAZDOWEGO
do odwiedzania licznych miejsc sprzedaży i agentnr na Pomorzu i w Poznańskiem **poszukuje natychmiast** poważne przedsiębiorstwo. W rachubę wchodzą tylko kandydaci, dobrze prezentujący się, wymowni, **obeznani pod każdym względem z warunkami Ziem Zachodnich.** Koniecznie są kwalifikacje biurowe i akwizytorskie.
Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod **„Urzędnik objazdowy“.** (17211



Wszyscy przysięgają! ***Materjały Molendy są najlepsze***
SKŁADY FABRYCZNE
GUSTAW MOLENDA I SYN
BYDGOSZCZ, Gdańska 11. Tel. 21-92 Toruń, Szeroka 19. Gdynia, Portowa 56.
Wielki wybór nowych materjałów zimowych na płaszcze, ubrania, spodnie itd.
Ceny fabryczne. (17286



17281

Nowa jadłodajnia
poleca (17368
smaczne obiady po 80 gr
oraz kolacje i śniadania
ul. Toruńska 12.

Ratunek jest.
Używajcie Bals. na włosy **Mag. Farm. W. Paździerskiego.**
„Mag“ Nr. 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów.
„Mag“ Nr. 2 (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfum. Fabr. skład
„Pharmachemja“
Bydgoszcz. (7779

Kupię
piec do kawy
z elektrycznem zapędem opal. koksem. Młodego ostrego rasowego **wilka** względnie **Dobermanna.**
Sprzedam (17078
1 parę młodych lisów
6 miesięcznych.
Ignacy Nowak
Koronowo.

Impregnacja
T. z o. p.
Centrala Bydgoszcz
Marszałka Focha 4
Plac Teatralny
Telefon 1214, 1215
oferuje 11878
po przystępnych cenach i dogodnych warunkach zapłaty z naszej składnicy
Bydgoszcz
Chodkiewicza 15
Tel. 1300
Papę dachową
Papę izolacyjną
Papę niesmołowaną
Smołę węglową
Lak dachowy nieściekający
Smołę liściastą
Smołę żywiczną
Lepnik
Karbolineum
Gudron
Asfalt
Epuré
Płyty asfaltowe
Kit dachowy
Cement Portld.
Cement marm.
Wapno palone
Wapno hydrauliczne
Gips murarski
Gips sztukatorski
Płyty gipsowe
Kredę spławion.
Biber
Masę izolacyjną
Muł torfowy
Flizy ścien. glaz.
Flizy posadz.
Flizy terazzo
Klinkier szwedz.
Marmur mielony
Koryta kamionkowe glaz.
Rury kamionk. glaz. do kanal.
Rury betonowe
Flizy cement.
Cegłę szamot.
Zaprawę szam.
Płyty szamot.
Łupek dekarski
Szplisy
Trzcinęsufitową
Podsufitówki druciane cegły
Kafle
Piece kaflowe przenośne
Gwoździe bnd.
Gwoździe pap.
Trzciniaki
Cegłę budowl.
Sufitówkę-dachówkę
Rury drenowe
Węgiel, koks
Węgiel drzewn itd.



Życzy Pan sobie własną osadę
lub zamienić wysoko procentową hipotekę na niewypowiedzianą pożyczkę amortyzacyjną za bardzo niską opłatą administracyjną, wtenczas należy żądać bezpłatnego prospektu od: 2178
„HACEGE“ Sp. z o. o. (e. G. m. b. H.) **Gdańsk, Hansaplatz 2b.**
Informacyj udziela: H. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 47
obok Fabryki Obuwia „Standard“ nad starym Kanałem.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

DZIERŻAWY

Dzierżawa
83 mórg pszenno-żytnia żniwo, inwentarze na przedmieściu Bydgoszczy na korzystnych warunkach. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (17340

Mały
warsztat, stajnia wolne. Racławicka 4. (17336

Warsztat
stolarski lub blacharski zaraz do wydzierżawienia. Poznańska 30, gospodarz. 17358

Restauracja (11342
dobrze prosperująca za niską cenę na sprzedaż lub dzierżawę, ewtl. zamienię na gospodarstwo. Wiad. „Postęp“ Pomorska 26.

Małą
ubikację na warsztat przy Nowym Rynku poszukuję. Oferty pod „Małą“. (17360

MIESZKANIA

Poszukuję
1—2 z kuchnią, płacę za pół roku zgóry, pod „Nowożeńcy“. (17385

Pokoju
bez mebli, względnie mało umeblowanego, pożądna łazienka. Oferty do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa pod „1000“. (11347

Dla lekarza (17381
potrzebnego w tej dzielnice miasta, komfortowe 6 pokojowe mieszkanie, 2 wejścia, oddam gospodarz. Król. Jadwigi 17.

3 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Wiadomość filja Dzien. Bydg. (11285

2 pokoje (11295
z kuchnią do wynajęcia, za zwrotem kosztów 200. Zgłosz. od 6—8 wieczorem Czarna droga 13, mieszk. 9

Mieszkanie
dwu-pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Wiad. Dz. Bydg. (17384

Komfortowe
mieszkanie, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, częściowo umebl. korzystnie odstąpię. Czynsz kwartalny. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (11315

Mieszkanie
komfortowe wynajmę. Długa 5, gospodarz. (17387

Mieszkanie (11345
6, 7 pokojowe, słoneczne wolne. Paderewskiego 3.

Mieszkanie (17382
4 pokojowe wolne (dzierżawa miesięczna) wskaże biuro handlowe Długa 16.

Mieszkania
2—7 pokojowe, wolne. Kuligowski, Gama 3. (11348

6-pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Św. Florjana 9, m. 3. (11340

Mieszkanie (17369
2 pokojowe, kuchnia, umeblowane. Chełmińska 20.

4 pokoje
mieszkanie odremontowane centrum częściowo meblami odstąpię zaraz. Of. filja „3000“. (11336

Mieszkanie 11328
dwupokojowe i kuchnię wynajmię gospodarz. Kozietulskiego 30, Bielawki.

Mieszkanie
2 pokoje, kuchnia. Grunwaldzka 45. (17393

Mieszkanie
3 pokojowe, kompletnie umeblowane bardzo tanio oddaje. Adres w Dzien. Bydg. (17345

Mieszkanie
4 pokojowe kompletnie urządzone odstąpię centrum za pożyczenie 6.000. Of. filja „1234“. (11335

POKOJE

Pokój
umeblowany, kuchnia bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Chrobrego 13, m. 6. (11317

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni dla małżeństwa. Karpacka 7. (17363

Pokój
umeblowany Św. Trójcy 3 mieszk. 6. 17361

Pokój (11309
nieumeblowany, ładny, duży na biuro, interes w śródmieściu wynajmę. Adres: Nad Portem 4, m. 2.

Pokoj
umebl. tanio. Kordeckiego 25, 6. (17347

Ładny (17350
pokój. Poznańska 26, m. 6.

Pokój
tanio. Sobieskiego 2, m. 22, (dworzec). (17375

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem dla małżeństwa. Konopna 11. (17371

Pokój
Matejki 5, parter. (11337

Pokój
nmeblowany. Matejki 5, mieszk. 2. (11330

Pokój
osobne wejście. Chocimska 3. m. 4. (11332

Ładny
umebl. albo nieumebl. pokój, ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Ossolińskich 8, m. 7. (11321

Dobrze
umeblowane pokoje Cieszkowskiego 9, m. 6. (11334

Pokój
komfortowy Cieszkowskiego 1, m. 1. (11349

RÓŻNE

Restauracja
Pod „Lechem“ sobotę, niedzielę koncert. Lokal otwarty do 4-tej rano. Zaprasza Gospodarz, ulica Świętojańska 22. (11292

Cafe (11286
Restaurant „Riviera“, Nakielska 88, dawniej Kinderman, w niedzielę dancing w lokalu, ogrodzie.

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i Toruniu. W Bydgoszczy następny egzamin w październiku. (17451

Spólniczki
z 3000 zł poszukuje kawaler, kupiec, lat 36, celem przejęcia dobrze prosperującej restauracji. Łask. zgł. do filji Dzien. Bydg, pod „Ożenek“. (11327

„Ogrodnik“
Zgadzam się. Brzoza. 17378

„Jesień“
zainteresowała nas. Proszę ewtl. podać telefon pod „Marzenie“ do Dzien. Bydg. (17377

Zgubiono
idąc Bernardyńską, Jagiellońską, Gdańską, Śniadeckich, złotą branzoletkę, upraszam uczciwego znalascę zwrócić. Bernardyńska 4, biuro. (17357

MATRYMONJALNE

Nawiążę
korespondencję, z solidną choć biedną blondynką do lat 17 w Toruniu lub Grudziądzu. Korespondencję upraszam kierować pod „Albin“ Poste restante Bydgoszcz, za okazaniem legitymacji Nr. 239. (11314

Kupiec
lat 26 posiada własny interes kolonjalny i delikatesów wartości 10.000 z Bydgoszczy zapozna panią celem ożenku od 20—25 lat z majątkiem 5—7 tys. zł, dyskrecja zapewniona. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Przystojny“. (11303

Kawaler
kupiec, lat 35 włoży 3.000 zł do dobrze prosperującego interesu, panie, które posiadają interes lub realność racza się zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Ożenek“. (11326

Kupiec
kat. lat 28, przystojny, poszukuje znajomości pań, cel matrymonjalny. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Zdecydowany“ (11330

POLECENIA

Futra!!!
Nowe, przeróbki i reparacja wykonuje solidnie i tanio według najnowszych modeli. Edward Peschel, kuśnierz, tylko Długa 44, naprzeciw apteki. (17289

Rańce
teki szkolne, ubiory gimnastyczne do wszystkich szkół, artykuły sportowe. Długa 25, tel. 948. (17344

Obuwie
po cenach zniżonych poleca Gabrielewicz, Plac Piastowski 15. Reparacje wykonuje szybko i fachowo. (11284

Farbuję
chemicznie, czyszczę najtaniej. Wolniewicz, Podwale nr. 1. (17308

Polecam
się do odpolerowania, reparacji wszelkich mebli (takowe po wykonaniu wygląd mają jak nowe), w dom poza domem. M. Nawrocki, stolarz - polier mebli, ul. Hetmańska 18, m. 3. (11276

Krawcowa
szyje po bardzo niskich cenach sukienki, bluski i płaszcze. Łokietka 31, m. 1. (17229

Krawcowa (11280
dobry krój, szyje tanio. Świętojańska 19, m. 8.

Maluję
i tapetuję mieszkania po bezkonkurencyjnych cenach. Smarzewskii, ul. Nakielska 23, m. 6. (17272

SPRZEDAŻE

Sprzedam (17307
13 morgową parcelę, przyległej zupełnie przy szosie gdańskiej w Osielsku. Wiadomość Józef Biechowski, ul. Kujawska 87.

Trzypiętrowy
śródmieście, dochód 7000 cena 52 000. Biuro „Emeryt", Mostowa 3. (17326

Willa
piętrowa cała wolna 20000 Biuro „Emeryt", Mostowa 3. (17327

Dom (17267
z ogrodem w mieście gimnazjalnym bez długu za 8000 sprzeda Szybowicz, Trzemeszno, Toruńska.

Dom (17296
parterowy z ogrodem na sprzedaż. Stroma 36.

Dom
z piekarnią, ogrodem warzywnem i ziemią, 3 morgi na ruchliwem i dobrze położonem miejscu zaraz na sprzedaż. Cena bardzo korzystna. Informacji udzielę: A. Rohde, Kartuzy, ul. Piłsudskiego nr. 9. 17293

Dom (17324
na przedmieściu, wolne mieszkanie sprzedam. Of. do Dzien. pod „13.500".

Dom (17356
trzypokojowe mieszkanie, 4 morgi roli, bez długu sprzedam. Kossaka 125.

Dom
z dużym ogrodem, cieplarnią sprzedam za 15 000 Łojek, Toruńska 1. (17354

Domek
na sprzedaż z placem budowlanem. Gnieźnieńska nr. 10. (18355

Nadzwyczaj
korzystna lokata kapitału Dom z 2 składami w dobrym położeniu oprocent się 11% przy wpłacie 25 tys. zł. korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „A. G. 450" do filji Dz. Bydg. (11311

Dom
i gospodarstwo kupisz, zamienisz, wydzierżawisz, oraz młyny i składy najkorzystniej za pośrednictwem mojego biura. Zgł. ze znaczkiem na odpowiedź. Wł. Dąbrowski, Czersk, Dworcowa 5. (17291

Domek
nowy, 3 pok. na Czyżkówku, cena 5.700 zł na sprzedaż. Wiadomość Nowakowski, Warszawska 21, sklep kolonjalny. (17315

Plac budowlany
w Gdyni na ładnem miejscu na Kamiennej Górze, przy głównej ulicy z widokiem na morze o powierzchni 4038 m² (składający się z 5 parcel budowlanych zatwierdzonych planem zabudowy miasta) w całości lub poszczególne parcele na bardzo dogodnych warunkach kredytowych natychmiast do sprzedania. Adres Dziennik Bydgoski Gdynia. (17063

Place
budowlane na sprzedaż. Kossaka 29. (17351

Place
od ulicy Konopnickiej czyste, z przywłaszczeniem Zgłoszenia Chołoniewskiego 46. (17349

Place
budowlane sprzedaje Bełzka 17. (17241

Plac
budowlany i blisko Zbożowego Rynku na sprzedaż. Sieradzka 23. (17218

Plac
budowlany, 1 mórg, przy ulicy Kossaka nr. 52 na sprzedaż. (17217

Place
budowlane sprrzedam. Lenartowicza 60. (17300

Kolonjalkę (17295
sprzedam tanio. Wiadomość Dziennik Bydgoski.

Ogrodnictwo
założone przeszło 20 lat, zapewniony byt, z składem kwiatów i kompletnem zarządzeniem, z powodu choroby właściciela sprzeda Feliks Kubacki, Świecie n/Wisłą. (17268

Rzeźnictwo
z całkowitem urządzeniem składowem i warsztatem, przyległym mieszkaniem w Gdyni z powodu choroby sprzedam zaraz. Zgł Dz. Bydg. Gdynia. (17062

Skład
materjałów piśmiennych sprzedam natychmiast, 2 pokoje, kuchnia. Grunwaldzka nr. 51, mieszk. 2. (17301

Skład
papieru, 2 pokoje i kuch. mies. 60 zł, towarem, urządzeniem sprzedam z powodu przeprowadzki za 500—1,000 zł. Oferty pod „Papier 36" Dz. Bydg. (17221

Restauracację (11205
dobrze prosperującą sprzedam tanio. Świętojańska 22,

Aparat
filmowy komplet sprężyna, kopiarka z negatywu na pozytyw okazyjnie na sprzedaż. Zaremba, fotograf, Plac Wolności 1, m. 7. (11250

Bilard
za każdą możl. cenę sprzedam. Szczecińska 2. (11206

Bandonium
130 głosów w dobrym stanie i rower męski marki Dixi mało używany b. tanio sprzedam. Wiadomość Nakielska 113. (17235

Dębowy
bufet, kredens, żelazne łóżko z mater., stół, krzesła, komodę, garnitur dziecięcy koszykowy, biurko dziecięce sprzedam tanio. Długa 43, I lewo. (17319

Kompletnie
urządzona klejarnia - pokostownia dobrze zaprowadzona w okolicy bezkonkurencyjnej Wlkp., jest natychmiast na sprzedaż bardzo korzystnie lub przyjmie się czynnego wspólnika z gotówką 15 zł 20,000 zl. Łask. oferty do eksp. Dzien. Bydg. pod „O. 20". (17270

Samochody
okazyjnie sprzedam, wynajmuję, tel. 1280. (11264

Encyklopedję
Ultimat'hule sprzeda tanio. Pomorska 62, m. 3. 11310

Kupię
ostrego psa podwórzowego. Wiadomość Sanator, Stroma 4. (17330

KUPNA

Owoce
zimowe wyborowe kupuje w każdej ilości, oraz brzoskwinie, orzechy włoskie świeże. Warszawa, ul. Spokojna nr. 3, Stefan Iwaniecki. (17089

Kupię (11239
dom z ogrodem lub majątek rolny za wpłatą 5.000 zł. Piotr Michalski, w Rafie, poczta Ostromecko, pow. Chełmno.

LEKCJE

Nauczycielka
pomaga w nauce, udziela lekcyj fortepjanu. Gimnazjalna 4, mieszk. 3. (11561

Uczeń
szewski potrzebny. Grunwaldzka 79. (17309

Ucznia
poszukuje Słoniński, mistrz szewski, Dworcowa 34. (11282

Poszukuję
ucznia, syna dobrej rodziny, mającego chęć wyuczyć się piekarstwa. Piotr Skupniewicz, Nadnotecka-Piekarnia, Nakło, Hallera 13. (17249

POSADY POSZUKUJĄ

Zastępstwa
poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukuję. Posiadam lokal z telefonem przy pryncypalnej ulicy. Inż. Zawadowski, Warszawa, Marszałkowska 19. (17331

Mistrz
piekarski poszuknje posady jako piecowy, drzewny lub kierownik z kaucją. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Kierownik M." (17160

Osoba
znająca gotowanie, prasowanie, chów drobiu, oraz zaprawy, posznkuje posady majątku, probostwie lub wikarjacie. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „B. W." (17302

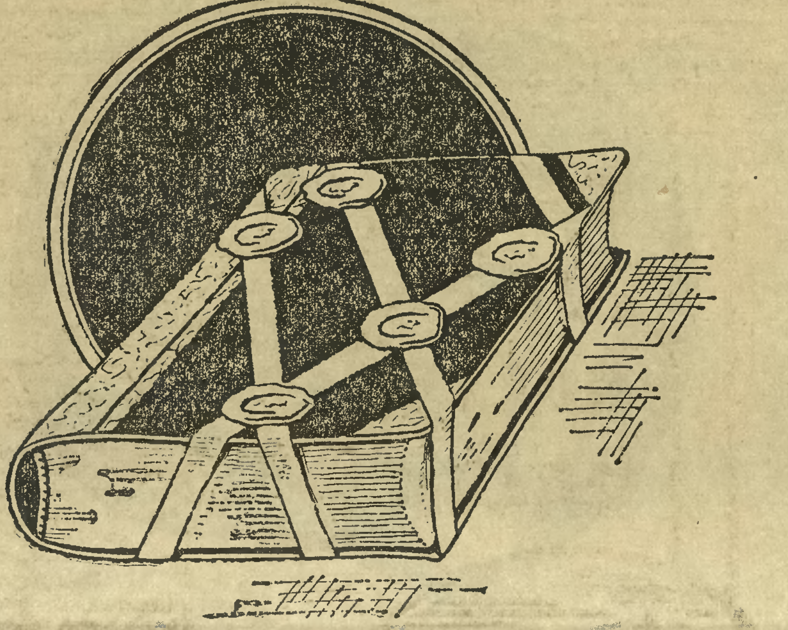
DZIERŻAWY

Piekarnię
poszukuję celem dzierżażawy. J. Sokołowski, Seminaryjna 2. (17311

Lokalu
odpowiedniego na drogerje poszukuje miejscowość obojętna. Oferty filja pod „Lokal". (17298

Skład
bławatów z mieszkaniem w kościelnej wsi, nadające się na inne przedsiębiorstwo od pierwszego października do wydzierżawienia. Łask. zgłosz. Haftka, Warlubie, Dworcowa 8. (17196

Ubikacja (17176
na warsztat zaraz do wynajęcia. Hetmańska 13.



Księgą zapieczętowaną

nie jest „Dziennik Bydgoski" i stronnice jego otwarte są dla każdego — zwłaszcza dla naszego kupiectwa, które przez reklamowanie się w nim — jako najpoczytniejszem piśmie na Kresach Zachodnich — zdobędzie liczną klientelę, a z tem większy obrót i poważny zysk. — — — —

Muzyka.
Lekcji gry na fortepianie udzielam po cenach przystępnych. Nakielska 39, m. 5. (17226

Francuskiego
angielskiego, niemieckiego udzielam tanio. Świętojańska 19, m. 8. (11281

Matematyki (11294
fizyki, udzielam w zakresie całego gimnazjum. Śniadeckich 39, m. 6.

POSADY WOLNE

300—400 zł
ubocznego zarobku miesięcznego, bez narażenia godności stanu, znajdą osoby mające szerokie koła znajomości. Zgłoszenia „Gozakred", Lwów, Wałowa 11. (17283

Masaża (17292
lecz tylko pracowitego rzetelnego i biegłego, zdolnego do samodzielnej pracy, potrzebuję od dnia 24 bm. Zgłosz. pod adresem. Rzeźnik, Bernard Litzbarski, Puck, (Pom.)

Technik (17335
dentystyczny lub asystent zaraz potrzebny. Of. do filji Dz. pod „Asystent„.

Służąca (11318
dobre polecenia, lubiąca dzieci, 20,—zł miesięcznie. Zgłoszenia po 3 popołudniu, Chrobrego 20, m. 4.

Uczeń
techniczno - dentystyczny zaraz potrzebny. Zgł. do filji pod „Dentysta". (17334

Absolwent
3 klasowej Szkoły Handlowej, posiadający praktykę handlową, z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Kaucji może złożyć 2000 zł. Oferty pod „Absolwent" do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz. (17247

Rzutki
kupiec, skórnik, solidny. rzetelny. oficer rez. szuka odpowiednej posady kierownika, zawiadowcy magazynu, przedstawiciela Znajomość książkowości. Oferty do filji Grudziądz pod „Rutynowany 6. 10. 1932". (11274

Sierota
poszukuje jakiejkolwiek pracy w zakładach fabrycznych lub innej. Łask. oferty do Dziennika Bydg. pod „A. F." (17294

Osoba
z bardzo dobrej rodziny, znająca wiejskie i miejskie gospodarstwo, przyjmie samodzielną posadę od 1. 10. 32. Zgłosz. „Par" Toruń „222". (17275

Ekspedjentka
samodzielna i pracowita z kaucją poszukuje posady. Oferty pod „Kaucja" filja Dzien. (11277

Piekarski
czeladnik, chcący się przyuczyć cukiernictwa poszukuje pracy. Oferty pod „Cukiernictwo" filja. (11279

Mamka
zdrowa, czysta poszukuje posadę, miejscowość obojętna. Of. do Dzien. pod „Mamka". (17329

Dom
16 mórg roli, pod ogrodnictwo wydzierżawi. Koronowska nr. 31. (17243

Lokale
na biura, składnice i t. p. Długa 32. (17154

Jadłodajnia (11195
i 3 pokoje w dobrem położeniu zaraz do wydzierżawienia, miesięcznie 60 zł Chełmża, Chełmińska 8.

Skład (17222
jedyny w kościelnej wsi, nad szosą, w pow. bydgoskim od kilkunastu lat dobrze zaprowadzony wydzierżawię. Do objęcia 2.500 zł. Zgłoszenia pod „S. 2.500" do Dzien. Bydg.

Skład
z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 183, gospodarz. (17288

Wydzierżawię
wiatrak w dobrej okolicy, kaucja potrzebna według ugody. Oferty pisemne lub osobiste pertraktacje skierować pod A. Bajek, Kiełp, poczta Kijewo Królewskie pow. Chełmno. 17290

Kawiarnię
restaurację (lokal komfortowy), letnia werenda, zaraz wydzierżawi gospodarz. Gdańska-Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (17323

Cukiernia
restauracja z 4 pokojow. mieszkaniem w garnizonowem mieście, wydzierżawię wzgl. sprzedam. Oferty filja Dziennika „C. R." (11316

MIESZKANIA

Poszukuję
3 pokojowe, słoneczne mieszkanie z wszelkim komfortem w centrum miasta. Zgłosz. pod „J. Ś. 27" do adm. Dz. Bydg. (17257

Roczny
czynsz lub więcej zapłacę za średnie mieszkanie okolica Placu Piastowskiego. Oferty Dzien. Bydg. „Przystępny". (17306

Kto (17233
z panów gospodarzy wynajmie nauczycielce samotnej pokoik próżny, z osobnem wejściem, na pierwszem, drugiem lub trzeciem piętrze za 15 zł miesięcznie albo za lekcje? Łaskawe zgłoszenia od 12—6. Marja Fraenkel, Długa 70, II. ptr.

Poszukuję
pokoju z kuchnią, płacę czynsz pół roczny wzgl. roczny zgóry. Oferty do filji pod „P. 1". (17328

Poszukuję (11308
4—5 pokojowe mieszkanie. Oferty pod „Kupiec".

Komfortowe
7 pokoj. mieszkanie, niedrogie z centralnem ogrzewaniem zamienię na skromniejsze 4—5 pokoj. wśródmieściu. Of. uprasza filja „P. M". (11307

Mieszkanie (11278
2 pokojowe, bezdzietnym, 600 zł rocznie zgóry. Wskaże filja Dziennika.

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia wygody z meblami odstąpię korzystnie zaraz. Hermana Frankego 7, m. 11. Tam do sprzedania bardzo tanio na koszule zefir pościelowe sprzeda z powodu wyjazdu za granice. (17299

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Kujawska 148. (11198

2 mieszkania
ul. Gdańska, po 6 pokoi od gospodarza zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. (11283

5 pokoi
(niewymagających remontu), służbowy, kąpielowy przystępnie wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (17322

Trzy pokoje
kuchnia. Zwrot 300 zł instalacji elektr., remontu. Za zgodą gospodarza. Śląska 34, m. 4. (17332

Komfortowe
3 pokojowe mieszkanie w wili do wynajęcia. Kowalewski, Sienkiewicza 30, m. 4. (11290

POKOJE

2 do 3
umeblowane pokoje, bezwzględnie niekrępujące dla 2 panów, możliwie centrum poszukujemy. Of. filja Dzien. pod „Bezwzględnie". (11291

Pokój
dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (16754

Pokój
z używaniem kuchni lub bez dla inteligentnej pani wynajmę. Sowińskiego 6, m. 5. (16055

Pokoje
dobrze umeblowane jeden lub dwa z werandą, kuchenką gazową. Krasińskiego 4, m. 4. 11266

Niekrępujący (11256
pokój. Kościuszki 18, m. 8.

Pokój
umeblowany dla panienki wynajmię zaraz. Poznańska 30, m. 15. (17297

Pokój
Plac Poznański 4, u wdówki. (17303

Pokój (11301
Śniadeckich 25, m. 4.

Dwa
słoneczne, duże, frontowe pokoje dobrze umeblowane ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Zduny 18, I, m. 3. (11273

Ładny
umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 19, m. 4. (11287

Pokój
umebl. wynajmę. Karpacka 43, parter. (17333

Pokój
wynajmę. Jeuicka 10, mieszkanie 3. (17318

Pokój
niekrępujący z utrzymaniem. Świętojańska 3, m. 3. (11302

Pokój
elegancko umeblowany do wynajęcia. Telefon, Kościuszki 13. (11275

Skromny (11312
i lepszy pokój z utrzymaniem. Gdańska 1, m. 6.

RÓŻNE

Odmładzanie
preparatami „Hormona", systemu prof. Spuhl'a. Naświetlania. Instytut „Cedib", Słowackiego 1. (17149)

Poszukuję
koncesję na wyszynk alkoholowy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Koncesja". (17304

Gentlemana
wyższem wykształceniem poznam. Cel towarzyski. „Rozwódka" Dz. Bydg. 17009

POŻYCZKI

8—10.000 zł
pożyczyczki hipotecznej na I miejsce poszukuje właśc. 140 morg. gosp. pszenno-buracz. glebie. Oproc. i zabezpieczenie według umowy i w walucie obcej. Oferty do Dzien. Bydg. pod „F. T. 1891". 17206

6000 zł
pożyczki poszukuję na I hipotekę na nieruchomość miejską wartości 100.000 zł. Pewna lokata kapitału. Of. Dzien. pod „R. 24". (17015

5.000 zł (17320
na pierwszą hipotekę na dom w Bydgoszczy poszukuję. Oferty pod „Zaraz" Dz. Bydg. Bydgoszcz.

Poszukuję (11319
10000 zł na I hipotekę Dom wartości 80000 zł. Za procent daję 3 pokoje i kuchnią. centrum. Oferty „I. R." filja Dzien. Bydg.

MATRYMONJALNE

Kupiec
kawaler, posiadający więcej gotówki może się zgłosić celem wżenienia się. Panna posiada własne domostwo z starym zaprowadzonym interesem kolonjalnym i wyszynkiem. Zgłosz. pod nr. „1.100" do Dz. Bydg. (17231

Kupiec
wojażer, lat 42, pozna w celu matrymonjalnym pannę lub wdowę w stosownym wieku, posiadającą własne mieszkanie lub cośkolwiek majątku. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „J. 42", (17312

Wyjdę
zamąż, mam 5.000.— Of. „Lat 29". (17313

Kawaler (17271
lat 33, posiadający własny większy warsztat, pragnie zapoznać pannę w wieku 24—30 lat Dla wspólnego dobra pożądana byłaby większa lub też mniejsza gotówka. Panie, serjo myślące i którem zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, mogą się zgłosić przy dołączeniu fotografji, którą pod słowem honoru zwracam do Administracji pod „Z. 33".

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Specjalista
szlifowanie, obciągania brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965

Futra
najsolidniej wykonuje popularne na Pomorzu Kuśnierstwo, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (15382

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Perfumy
wody kolońskie najtaniej kupuje się w Drogerji Minerwa, Gdańska 17 przy Dworcowej. (11341

Materace
znane solidnego wykonania po cenie własnych kosztów poleca obecnie jedyny magazyn materacy Dworcowa 46. (17452

Ważne
dla pań. Dobrze skrojony płaszcz, kostjum, suknia takowe wykonuje dobrze szybko i tanio. Sniadeckich 3, I p. (11334

Meble
sypialnia 280 zł, kuchnia 70 zł, łóżka 15 zł, biurko 50 zł, z pierwszych rąk. Można się przekonać: Kujawska, 84. (17391

Czyszczenie
reperacja garderoby, prędko starannie, najtaniej „Ekonomja", Dra. Emila Warmińskiego 10, tylko II p. (11355

Czyści (11393
3-ch dniach, farbuje, reperuje, prasuje natychmiast, najbardziej zniszczoną garderobę „Pomorzanka", Bydgoszcz, Zduny 23. Ceny zniżone.

SPRZEDAŻE

Najkorzystniejszą
sprzedaż domów, will, majątków poleca Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698. (11337

Dom (17373
nowy, 3 pokoje i kuchnia, pralnia i chlew na sprzedaż. Borowski, Osada 23.

Plac
budowlany przy parku Kochanowskiego sprzedam tanio. Zgł. Gdańska 64, I ptr. (11333

Okazyjnie
tanie domy zamieniami na gospodarstwa Szarek, Dworcowa 20. (11346

Place (17388
budowlane sprzedam tanio. Długa 5, Gospodarz.

Kolonjalkę
z urządzeniem sprzedam tanio zaraz. Adr. filja Dz. Bydg. (11344

Dom
masywny ogrodem sprzedam. Saperów 79, Jachcice. (11313

Czteropiętrowy
dom dochód 18,000. Cena 145,000 wpłaty 85,000. Trzypiętrowy komfortowy dochód 9,300. Cena 85,000 wpłaty 55,000. Trzypiętrowy dochód 7,000. Cena 52,000 wpłaty 30,000. Piękne wille 25—30,000. Wiadomość Sochacki, Batorego 3, wejśc. Zaułek. (17408

Zamienię
eleg. 6-cio osobowe mało używane z wszystk. nowościami wyposażony otwarty samochód na dobrą hipotekę lub inne przedmioty wartościowe. Oferty pod „Zamiana" filja. (11366

Dom
dochodowy w mieście powiatowem, z dobrze prosperującą piekarnią sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „Dom". (17423

Sprzedam
ładny dom piętrowy, dochodowy, duży ogród, inspekta. Wiadomość Sochacki, Batorego 3, wejście Zaułek. (17406

Parcela (17407
duża Grunwaldzka koło zapałkowni Sochacki, Batorego 3, wejście Zaułek.

Skład
z urządzeniem przy ul. Gdańskiej sprzedam. Wiadomość Świętojańska 2, skład. (11296

Interes
rzeźnicki sprzedam zaraz dobrze zaprowadzony, w najlepszym punkcie miasta, z kompletnem urządzeniem, istniejący od lat 40 z powodu zmian li tylko z stosunków rodzinnych. A. Poznański, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Wybickiego 44, tel. 73. (17412

Plac (11336
budowlany dobrze położony na Jachcicach blisko dworca, elektrowni, na ulicy Saperów, Średnia na sprzedaż. Zgłosz. Gdańska 85, parter lewo od 8—9-tej przedpołudniem i 7—8-mej wieczorem.

Place
budowlane na sprzedaż. Piękna 34. (17339

Plac
budowlany 1727 m², frontu 31,40 m. do sprzedania. Wiadomość ul. Gdańska nr. 108. (17396

Skład
z mieszkaniem tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg. (11370

5 pomp (17317
do wody tanio sprzedam. Nowak, Grunwaldzka 83.

Rower
męski sprzedam tanio. Nakielska 4, m. 1. 17362

Motor
benzynowy, 5 konny, wyremontowany sprzeda warsztat „Samostarter" Kościuszki 11. (11313

Dobry
koń tanio na sprzedaż. Długa 11. (17342

Tanio
sprzedaje liny druciane, szyny budowlane, koła transmisyjne, rury, blachy gwoździe, wszelkie użytkowe żelazo. Składnica Starego Żelaza. Marsz. Focha 34. (17372

Akumulatory (11331
60 ogniw 110 wolt, motor ropowy 35 P. S. i 16 P. S., pompy ręczne i naciskowe do kotłów sprzeda. Ślusarnia, Gdańska 127.

Jadalkę
dębową mało używaną korzystnie sprzedam. Plac Piastowski 4, Wróblewska. 12320

Maszynę (17435
do pisania „Urania" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Gdańska 71, m. 3.

Rower
męski, nowy, pierwszorzędnej marki, zamienię na odpowiedni damski, wzgl. sprzedam. Nowy Rynek 5, II p. od 16-tej do 19-tej. (11288

Garnitur
parowy w dobrym stanie, sprzedam tanio, pojedyńczo lub w komplecie za przystępną cenę 4.500 zł. Stanisław Dłużewski, Wielki Komórsk, powiat Swiecie. (17426

Szafy
od 20—50 zł., maszyny do szycia, damskie, męskie, także maszyna do pisania „Mignom". Pokój męski ewentl. zamiana na pianino. J. Kuberek, Śniadeckich róg Pomorskiej. (17410

Bryczkę
i śrutownik sprzedam. Brzozowa 66, Hiller. (11324

Sprzedam
maszynę do szycia 150 zł. Fredry 8, m. 1. (11350

Owoce (17392
sprzeda. Senatorska 39.

Samochód
3 osobowy tanio sprzedam lub zamienię na motocykl. Św. Jańska nr. 12 skład. 11322

Nowocześnie
urządzenie składu kapeluszy i towarów krótkich prawie nowe, korzystnie zaraz sprzedam. Nowakowski, Gołańcz. (17441

Jadalnie
sypialnie, różne meble tanio sprzedam. Trzeciego Maja 10. (11289

Kupię
tokarnię w dobrym stanie od 2 mtr. L. Tomczak, Ogorzeliny, pow. Chojniec. (17305

Rower
używany kupię. Oferty pod „Rower" filja. (11351

Odbiorców (17414
poszukuję, mam 4 ctr. świeżego masła tygodniowo. Zgłosz. Dzien. Bydg. Toruń „Masło".

LEKCJE

Fortepjan
do ćwiczeń. Chrobrego 23 mieszk. 7. (11299

Tanio (17352
udzielam lekcyj robót ręcznych wszelkiego rodzaju dla dziewcząt zaraz. Wiad. Gołębia 66, m. 2.

Lekcji
gry na cytrze udziela Schnaubelt, ul. Chrobrego 5, m. 2. 11323

Przygotowuję
eksternów do matury. Klasa trzy miesiące. Zgł. „Korepetytor" filja Dziennika. (17405

Kursy
kroju krawieckiego męskiego, damskiego, bielizny. St. Lewandowski. Gdańska 139. (17403

Stoły
łóżka z szperalem, szafy, sprzeda tanio Grunwaldzka 36, Stolarnia. (17442

Salon
dobrze utrzymany korzystnie sprzedam. Krasińskiego 11. (11367

Pianino
czarne dobre sprzeda Św. Trójcy 30, m. 1. (17380

Duże (17343
kozy mleczne sprzedam. Rupienica, Cmentarna 10.

Sprzedam
krowy, wóz, inne rzeczy Opławiec 24. (17367

Bernardyna (17359
4 miesięcznego sprzedam tanio. Wiatrakowa 16, m. 4.

Sprzedam
wilczycę. Wiadomość w filji. (11339

Cebula
dobra, zdrowa i sucha, sprzedaje korzystnie. E. Goertz, Dragasz przy Grudziądzu, tel. 476. (17424

Rower (17460
damski tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4.

Sprzedam
tanio rolwóz W. Kledzik, Grunwaldzka 95. (17447

Pianino
koncertowe, niemieckie, mało używane za bezcen sprzedam. Król. Jadwigi nr. 10, parter lewo. (17420

KUPNA

Baczność!
Domów, will dla poważnych reflektentów poszukuje. Wpłata 40,000—100,000. Zgłosz. Dworcowa 24, I p., tel. 776. (17409

POSADY WOLNE

Bufetowego
do pierwszorzędnej restauracji przy hotelu poszukuję od 1. X. lub wcześniej. Gotówka do przejęcia 3.000 zł. potrzebna Of. filja Dz. „Bufetowy" (11331

Nauczyciel(ka)
z prawami potrzebny do prowadzenia kompletów 4 kl. szkoły powszechnej. Zgł. z podaniem warunków i odpisami świadectw Różycka, Wlewek poczta Lidzbark. (17269

Fryzjer (17390
dzielny (kaucją) do prowadzenia pierwszorzędnego składu potrzebny. Oferty Dziennika „2600".

Książkowa
potrzebna. Oferty, odpisy świadectw pod „Zdolna" do Dzien. (17456

Fryzjerki
poszukuje na stałe. Gdańska 144. (11392

Fachowca
na samochody z cośkolwiek gotówką poszukuję do mego warsztatu. Do filji Dzien. pod „Wspólnik". (11354

Potrzebna
od 1. 10. gospodyni—kucharka, rzetelna, pracowita, która umie dobrze gotować, zaprawiac, prasować sztywną bieliznę. Zarazem musi się znać na chowaniu drobiu i na gospodarstwie podwórzowem. Marja Mordawska, Przechowo Młyny pow. Swiecie. (17462

Służąca
zamiejscowa z polskim i niemieckim językiem może się zaraz zgłosić. Długa 72, (17411

Czeladnik
szewski potrzebny. Adres w Dzienniku. (17374

Młody
pomocnik krawiecki może się zgłosić. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (17427

Posługaczka
potrzebna. Gdańska 22, m. 8. (11398

Uczennice (17443
do szycia i kroju przyjmę. Nauka rzetelna. Misiewiczówna, Sienkiewicza 15.

Maszynistka
do kancelarji adwokackiej. Mostowa 4, II od 17—19. 11369

Pomocnik (11332
fryzjerski i uczeń potrzebni Hetmańska 8.

Dekorator
uczeń potrzebny Styglic. Kościelna 10. (17348

Uczeń (11352
potrzebny zaraz. Mistrz fryzjerski, Sniadeckich 51.

Dziewczyna
do kuchni i pracy domowej potrzebna od 15. IX. Restauracja, Artura Grottgera 1. (17370

Służąca
z samodzielnem gotowaniem potrzebna, zgłaszać się z długoletniemi świadectwami. Szczecińska 3, skład kolonjalny. (11328

Ucznia
krawieckiego poszukuje. Adres wskaże Dz. (11329

Poszukuję
uczciwej służącej Toruńska 31, m. 2. (17398

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje
posady jako kucharka do restauracji lub prywatnie. Of. do Dzien. pod „Kucharka". (17376

Panienka
uczciwa do interesu kolonjalnego, zaraz potrzebna. Zgłoszenia Marsz. Focha 28. (17366

Bona (17397
freblanka władająca językiem polskim i niemiec. z dobremi świadectwami szuka posady. Pod „M.N."

Gosposia
młoda szuka posady u samotnego pana w miejscu, z dobrem poleceniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zaufana G." (17341

Inteligentna
młoda wdowa szuka zajęcia, najchętniej u pana. Zarządza gospodarstwem domowem. Adres filja Dzien. „A. Z." (11300

Ślusarz
poszukuje jakiejkolwiek pracy, kaucję mogę dać. Miejscowość obojętna. Of. pod „K. P." (17346

Osoba (17399
prosi o jakomkolwiek pracę, sprzątanie biura lub posługę. Zgłosz. do Dziennika pod „Pilna".

Centrum
Bydgoszczy ładny lokal sutyrenowy na rastaurację kawiarnię handel, lub biura zaraz wynajmę. Jagiellońska 7. (11373

Inteligentna
panienka, dobrego domu, skromnych wymagań, szuka jakiejkolwiek posady na wyjazd do dzieci, lub wyręczenia pani domu. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „Inteligentna". (17422

DZIERŻAWY

Skład
wynajmę tanio. Długa 5, gospodarz. (17386

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia. Ul. Niecała 29, Jachcice. (11384

Stolarnię
i składnicę ma do wydzierżawienia Pomorska 36, telefon 1302. (11387

Ubikację
na warstzat wydzierżawię. Hetmańska 26. (11329

Restaurację
wycieczkową, koło miasta Grudziądza oddam z powodu choroby na dalszą dzierżawę. Warunek objęcia, odkupienia sprzętów i umeblowanie restauracyjne. Koncesja zapewniona. Of. Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Ugoda" (17425

Wydzierżawię
rzeźnictwo, dwa pokoje kuchnia, warsztat, stajnia. Grunwaldzka 148. (17383

Ubikację
na wszystko nadającą się do wynajęcia. Zygmunta Augusta 26, Gospodarz. (11383

Wydzierżawię
gospodarstwo, Pułaskiego 33. (17404

Mieszkanie
dwupokojowe za pożyczkę. Adres Dziennik. (17449

MIESZKANIA

Oddaję
3 pokojowe mieszkanie z meblami. Królowej Jadwigi 29, m. 8. (11372

Wydzierżawię
mały próżny pokój. Cieszkowskiego 6, właścicielka, (11335

6-cio
wzgl. 5-cio pokojowe nowoczesne mieszkanie z centralnem ogrzewaniem, w najelegantszej dzielnicy miasta, od 1 października do wynajęcia. Zgłoszenia pod „G. C. 200" Dzien. Dworcowa. (11378

4 pokojowe (11333
mieszkanie do wynajęcia. Swiętojańska 16, kolonjalka.

Roczny
czynsz z góry za domek z ogrodem. „Wiol", Marsz. Focha 16. (11386

Willa
5-pokojowa na Bielawkach zaraz do wynajęcia. Zgł. Pomorska 10, parter. (11362

Komfortowe (17389
ładne mieszkanie i dobry procent dam wypożyczającemu 5—7000 na hipotekę dużej kamienicy. Oferty Dziennika „2600".

Mieszkanie
5—6 pokojowe komfortowe narożnik Gdańskiej Dworcowej, nadające się dla lekarza do wynajęcia. Zgłoszenia Dworcowa 2, I gospodarz. (11338

Pokój
kuchnię, pokój oddzielny dla dwóch osób. Ugory nr. 40, Gospodarz. (17394

Mieszkanie
6-cio pokojowe w centrum miasta do wynajęca. Wiadomość Księgarnia Gieryna. (17459

Pokój
na biuro lub umeblowany Batorego 3, 1 piętro. (17402

POKOJE

Pokój
Sniadeckich 4, m. 6. (11375

Pokój
umebl. Paderewskiego 3, m. 2. (11343

Pokój (11363
frontowy. Dwcrcowa 88/7.

Pokój
frontowy, blisko dworca, Dworcowa 73, 5. (11365

Seperatny
pokoik umeblowany do wynajęcia. Niedźwiedzia 4 mieszk. 8. (17395

Pokój
duży dla dwoch osób z utrzymaniem do wynajęcia. Gamma 2, m. 1. (11358

Pokój
duży umeblowany wynajmię. Cieszkowskiego 8 mieszk. 8. (11397

Pokój
wygodny umeblowany w dzielnicy willowej. Kopernika 4, m. 3. (17401

Umeblowany
pokój oddzielny, tanio. Dworcowa 68, skład. (11394

Pokój (11390
Świętojańska 17, m. 4.

Pokój
dobrze umebl. Gdańska 16 m. 9. (11376

Pokój
skromny 1 lub 2 osoby. Podolska 21. (11357

Pokój
dla 1—2 osób, można z używaniem kuchni. Sienkiewicza 16, m. 10. (11338

2 pokoje
sypialny i salon, umeblowanie eleganckie i wygodne, ewtl. z utrzymaniem do wynajęcia. Paderewskiego 22, m. 2, (I piętro). 11325

RÓŻNE

Obiady
wyborowe, wyjątkowo tanie Dra. Emila Warmińskiego 10 tylko II p. (11356

Obiady
domowe z trzech dań 80 gr. Chrobrego 26, m. 1. (11371

Chiromant
Ryszard Morawski-Kalwini znany w Polsce i zagranicą astrolog, zabawi w Toruniu, Hotel pod „Orłem" tylko do środy. Kto dotąd nie skorzystał niech pospieszy a nie pożałuje. (17421

Światło
dobre chroni wzrok! Największy wybór żyrandoli elektr. w fabrycznym składzie A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6, tel. 13-43. Na miejscu sprzedaż żarówek, artykułów elektrotechnicznych, aparatów i części radjowych. Ceny obniżone konkurencyjne! Pamiętaj Długą 6. (17454

Gdzie
mógłby osiąść zdolny fotograf. Informacje chętnie wynagrodzę. Listownie do filji Dzien. pod „Mistrze". (11385

Wspólnika (17457
4—5 tyś. zł poszukuję do nowego przedsiębiorstwa żywnościowego. Zysk miesięczny 1000 zł. Zgł. Dziennik Bydg. „Pewne".

Pies
wilk, grzbiet uszkodzony, zaginął. Za wynagrodzeniem oddać. Śniadeckich 47, Deja. (11389

POŻYCZKI

Poszukuje
2—3000 zł na I hipotekę na 50 morgowe gospodarstwo. Adres wskaże Dz. Bydg. (17379

Poszukuję pożyczki
2—5.000 zł zapewnionych hipotecznie lub wekslowo. Pożyczającemu odstąpię mieszkanie umeblowane dwupokojowe z kuchnią w Toruniu, ewtl. z utrzymaniem. Oferty Dzien. Bydg. Toruń, „Pożyczki". 17415

2.000 zł
poszukuję na I hipotekę. Oferty do filji Dz. Bydg. „2000". 11377

MATRYMONJALNE

Wyższy
urządnik państw. akad. wykształcenie zawrze znajomość matrymonjalną z inteligentną posażną panią do lat 28. Szczegółowe nieanonimowe zgłoszenia z fotografją którą się zwróci Dz. Bydg. pod „Esem". (17436

Kawaler
33 przystojny na stanowisku, szuka żony z gotówką lub interesem. Of. Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Dobry charakter". (17448

Panna
inteligentna, lat 28, posiająca 1000 zł gotówki i wyprawę pozna pana. Cel matrymonjalny. Wdowiec nie wykluczony. Oferty Dzien. pod „G". (17455

Sport samochodowy.



— Czy pan, panie doktorze nie uważa, że sport samochodowy jest szkodliwy?
— Zwłaszcza dla przechodniów — tak.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy